

**Pięć zarzutów dla przewodniczącego Rady Miasta Częstochowy str. 5**



**Zbigniew Ziobro z zarzutami. Czy zostanie dłużej w Budapeszcie? str. 8**

**USA i Indie podpisały 10-letnią ramową umowę obronną str. 9**



**KOMUNIKACJA** ROZBUDOWA TERMINALU PASAŻERSKIEGO I AUTOMATYCZNE BRAMKI ABC NA LOTNISKU

# Podróż do Egiptu bez kolejek

Piotr Sobierajski  
Katowice/Pyrzowice

**Marzycie o lotach bliższych i dalszych, ale nieco zniechęcają was te wszystkie procedury, kontrole, długie oczekiwanie? Na lotnisku Katowice w Pyrzowicach pojawi się wkrótce wiele udogodnień, co wpłynie na sprawniejszy wylot.**

Coraz bliżej rozbudowa terminalu pasażerskiego C, a do tego pojawią się automatyczne bramki ABC, co zdecydowanie ma skrócić i usprawnić czas odprawy. Egipt będzie jeszcze bliżej niż mogłoby się wydawać. - Rynek polski

rośnie trzy razy szybciej niż rynek europejski. W tym roku obsłużymy 7 milionów 200 tysięcy pasażerów, o czyli 800 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. W przyszłym roku będzie to prawie 8 milionów pasażerów, dlatego musimy rozbudowywać naszą infrastrukturę. Niestety, covid nam te wszystkie plany zburzył. Straciliśmy 200 milionów złotych przeznaczonych na inwestycje i pewnie te inwestycje, które będziemy realizowali, byłyby pewnie wcześniej zrealizowane - przyznał Artur Tomasik, prezes zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego SA w programie „Protokół rozbieżności” na antenie TVP3 Kato-

wice. - Będziemy rozbudowywali halę przylotów. Ta hala będzie głównie przeznaczona na strefę Non-Schengen, bo tam mamy największe problemy, tam jest kontrola paszportowa. Na sezon letni 2027 będziemy mieli już powiększoną halę przylotów na terminalu C - dodał Tomasik.

Przetarg na rozbudowę terminalu C na lotnisku Katowice w Pyrzowicach, w formule „projektuj i buduj”, zbliża się do rozstrzygnięcia.

W najbliższym czasie mamy poznać wykonawcę tego przedsięwzięcia. Aktualnie terminal pasażerski C ma 7,2 tysiąca metrów kwadratowych, a po rozbudowie będzie miał 10,7 ty-

siąca metrów kwadratowych. Budynek ten zostanie rozbudowany o 79 metrów w kierunku zachodnim. Zamienione zostaną miejsca obsługi pasażerów po przylocie na katowickie lotnisko.

Obsługa ruchu Non-Schengen zostanie przeniesiona właśnie do nowej, rozbudowanej części zachodniej. To tam pojawi się na początek 10 nowoczesnych, automatycznych stanowisk kontroli granicznej, czyli bramek ABC, co powinno ułatwić cały proces i skrócić czas oczekiwania.

Większa będzie również powierzchnia hali przylotowej. Pojawią się także dwie dodatkowe karuzele,

dzięki którym pasażerowie mogą odebrać bagaże: zamiast trzech będzie ich aż pięć. Co ciekawe, jedna z nowych karuzel przystosowana zostanie do obsługi samolotów szerokokadłubowych, a więc zabierających na pokład ponad 250 pasażerów. Latem do tureckiej Antalyi pasażerowie podróżują bowiem na przykład samolotem, który zabiera na pokład 330 pasażerów.

Rozbudowana będzie też strefa bagażowa. W Pyrzowicach zainstalowane zostaną rentgeny, bo bagaż po przylocie także poddawany jest kontroli.

Czytaj str. 3



ŚLĄSKIE

**Weekend pełen zadumy i modlitwy. W Dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki na śląskich nekropoliach zapłonęły znicze**

1 i 2 listopada odwiedzaliśmy śląskie nekropolie, przynosząc znicze i kwiaty – symbole naszej pamięci o tych, co odeszli. Na zdjęciu cmentarz parafii świętego Józefa w Zabrze. Zdjęcia z innych śląskich cmentarzy publikujemy na dziennikzachodni.pl

ŻYWIEC

**Pijana lekarka miała 3,5 promila**

Lekarka pełniąca dyżur w nocy z 30 na 31 października w Szpitalu Żywiec była pijana. Na miejscu interweniowała policja. Dyrekcja placówki podjęła decyzję o natychmiastowym rozwiązaniu z nią umowy o pracę.

Czytaj str. 6

**Nasze sprawy**

**Co wolno ochroniarzom, gdy pilnują ludzi i mienia str. 7**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



## Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Polski flagowiec oszczędza prąd. Efekty więcej niż widoczne ● Rewolucja w wynagrodzeniach. Ekspert ostrzegają: to dopiero początek

## Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05  
bok.prenumerata@polskapress.pl  
prenumerata.dziennikzachodni.pl



Targi Książki w Katowicach odbędą się od 7 do 9 listopada w Międzynarodowym Centrum Kongresowym

## Trzy dni z literaturą w Katowicach

Oprac. Magda Nowacka-Goik  
Katowice

**Od piątku do niedzieli 7-9 listopada, Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach stanie się areną historii, literatury i pasjonujących spotkań z autorami.**

Targi Książki w Katowicach to jedno z największych wydarzeń kulturalnych i branżowych w aglomeracji, rozpoznawalne i cenione w kraju.

Podczas tegorocznej edycji będzie można odkryć fascynujące losy Górnego Śląska, posłuchać o powojennych migracjach oraz zanurzyć się w historii pełnej pasji, talentu i dramatycznych wyborów. Program obfituje w spotkania autorskie, dyskusje, panele i rozmowy o literaturze, kulturze, nauce i współczesnym świecie. Wydarzenia odbywać się będą

na czterech scenach. Tematy przewodnie to literatura współczesna, historia regionu oraz literatura kryminalna. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Jakub Ćwiek, Jarosław Juskiewicz, Marek Krajewski, Karin Lednická, Magdalena Majcher, Remigiusz Mróz, Jędrzej Pasierski, PigOut i Przemek Corso, Zbigniew Rokita, Sabina Waszut, Karolina Wilczyńska, Changil You, Michał Zgajewski, Jakub Żulczyk i wielu innych. Targi będą otwarte 7.11 w godz. 11-19, 8.11 w godz. 10-19 i 9.11 - godz. 10-17. Bilety kupimy online przez stronę targi.książkikatowice.pl. Ceny w zależności od dnia, są też karnety trzydniowe i rodzinne oraz bilety ulgowe. Partnerami Targów są: Biblioteka Śląska, Muzeum Śląskie, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego, Miasto Katowice oraz Radio Katowice.

Ireneusz Stajer  
Rybnik

**Rybniczanka Ania Drewniak mieszka w walijskim Cardiff. Na serwisach internetowych można posłuchać jej piosenki „Lygej, bo gasza”. Utwór znajdzie się na płycie „Ćmi sie”, której premiera 28 listopada**

Ania Drewniak z Rybnika od lat mieszka w Wielkiej Brytanii. To utalentowana wokalistka, która poza tym gra na wielu instrumentach: fortepianie, pianinie, gitarze, a nawet harfie. W Cardiff ukończyła studia z wokalu jazzowego i kompozycji Royal Welsh College of Music and Drama.

### Lubi klimaty śląskie i walijskie

Jest zdeklarowaną Ślązatką, a jednocześnie miłośniczką kultury Zachodu, a zwłaszcza klimatów walijskich.

Od czwartku 31 października w internecie można posłuchać jej singla - „Lygej, bo gasza”, zaśpiewanego oczywiście po śląsku. Utwór jest na YouTube’ie, Tidalu, Qobuzie i Bandcampie.

- Piosenka trwa blisko cztery i pół minuty. Utwory jazzowe zazwyczaj są długie, bo zawierają m.in. solówki. To jest piosenka o tym, że robi się ciemno i mówię ukochanej osobie „lygej, bo gasza”.



Anna Drewniak z Rybnika zastąpiła wykonaniem po śląsku piosenki na antenie BBC

By obroniła mnie przed tym co czyha w nocy, a zwłaszcza przed straszkami i bebokami. Bo przecież 31 października mamy Halloween - mówi Ania Drewniak. Piosenka znajdzie się na płycie artystki „Ćmi sie”, która ukaże się 28 listopada. Wcześniej Ania zaśpiewała ją na antenie BBC, co wzbudziło sensację wśród brytyjskich Ślązaków, a Anglików, Szkotów i Walijszczyków zainteresowała nieznana im wcześniej mowa.

- Na krążku znajdzie się siedem utworów, w tym cztery (jeden po śląsku, dwa

po polsku, jeden po angielsku) to moje oryginalne kompozycje jazzowo-folkowe. Trzy to z kolei śląskie piosenki, które uczyła mnie babcia Kazia, jak byłem mała. Na płycie znajdziemy pół godziny muzyki - zaznacza Ania Drewniak i dodaje, że w nagraniach wsparli ją muzycy sesyjni, a konkretnie koleżanki i koledzy z uczelni.

Na co dzień wokalistka pracuje w social media dla organizacji pozarządowej zrzeszającej imigrantów z Europy Zachodniej, mieszkających w Wielkiej Brytanii. Tworzą

otwartą, wspierającą się społeczność, która wspólnie walczy o prawa grup marginalizowanych i działa kreatywnie. Annie brakuje trochę śląskiego na Wyspach Brytyjskich. Choć jedna z szefowych w organizacji, gdzie pracuje jest spod Katowic, to jednak nie godo po ślonsku.

Często gra koncerty ze swoim partnerem gitarzystą i ze swoim zespołem jazzowym Halfway.

- Chciałabym więcej, mam nadzieję, że nagranie „epki” to zmieni - podsumowuje. Artystka nie tylko komponuje, lecz i pisze teksty do swoich utworów.

### Artystyczna rodzina wspiera się w swojej twórczości

Zanim ukaże się płyta Ani, 7 listopada w rybnickim Centrum Edukacji Regionalnej odbędzie się benefis babci wokalistki - Kazimiery Drewniak - malarki i autorki przepięknych grafik. Wyjątkową niespodzianką będzie obecność na benefisie wnuczki-wokalistki. Ania nie tylko przyjedzie na wystawę, ale także zaśpiewa podczas tego wydarzenia.

Talent muzyczny Ania z pewnością dziedziczy po ojcu, Adamie Drewniaku, gitarzystę folkowej żorsko-rybnickiej kapeli Carrantu-ohill, która wykonuje muzykę irlandzką.

## Pogoda w regionie

| Dzisiaj    |  | Wtorek     |  |
|------------|--|------------|--|
|            |  |            |  |
| Dzień 10°C |  | Dzień 11°C |  |
| Noc 10°C   |  | Noc 2°C    |  |
| Środa      |  | Czwartek   |  |
|            |  |            |  |
| Dzień 12°C |  | Dzień 13°C |  |
| Noc 2°C    |  | Noc 3°C    |  |

Barometr 1019 hPa  
Wiatr zach. 14 km/h  
Biomet niekorzystny

Początek listopada, jak na razie, zapowiada się słoneczny i całkiem ciepły

## NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816  
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

## KALENDARIUM

# 1906

Niemiecki psychiatra Alois Alzheimer przedstawił przypadek nieznanej dotąd choroby kory mózgowej, nazywanej od 1967 roku chorobą Alzheimera.

# 1927

Urodził się Zbigniew Cybulski, jeden z najwybitniejszych polskich aktorów z najwyższą ocenianą rolą w filmie „Popiół i diament” w reż. Andrzeja Wajdy.

# 1984

Na terenie kościoła parafialnego św. Stanisława Kostki w Warszawie został pochowany ks. Jerzy Popiełuszko. Pogrzeb stał się patriotyczną manifestacją.

# 2020

Demokrata Joe Biden wygrał wybory prezydenckie, pokonując ubiegającego się o reelekcję Donalda Trumpa i został 46. prezydentem elektem USA. JJ

## DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl  
mail: i.stajer@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Ireneusz Stajer  
513 585 782

**ŚLĄSKIE** AUTOMATYCZNE BRAMKI, RĘKAWY I INNE UDOGODNIENIA. ORGANIZACJA LOTÓW BĘDZIE SPRAWNIEJSZA

# Odprawa w kilka minut. No i lecimy!

Piotr Sobierajski  
cd. ze str. 1

**Coraz bliżej rozbudowy terminalu pasażerskiego C. Do tego pojawiają się automatyczne bramki ABC, co ma skrócić i usprawnić czas odprawy.**

- Dostaliśmy informację ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, że otrzymaliśmy dotację w wysokości 7 milionów złotych na zakup bramek ABC. Te 7 milionów złotych to jest 10 bramek. Dołożyliśmy jeszcze ponad 3 miliony złotych własnego wkładu i przygotowujemy przetarg na 15 bramek. Pierwsze 10 bramek będzie gotowych na sezon 2027. Wcześniej się tej inwestycji nie da zrealizować, bo trzeba ten projekt przygotować i ogłosić przetarg - tłumaczył z rozmową z red. Marcinem Zasadą Artur Tomasiak.

**Automatyczna bramka ABC, czyli odpraw się sam**

Stanowisk kontroli paszportowej dla strefy Non-Schengen będzie więc w rozbudowanym terminalu osiem, a do tego



FOT. KATOWICE AIRPORT PIOTR ADAMCZYK

**Większy i bardziej nowoczesny terminal, a w nim 10 bramek ABC. Wiele udogodnień pojawi się na lotnisku w Pyrzowicach, co ucieszy każdego pasjonata podniebnych podróży**

na wspomniany sezon letni 2027 pojawi się 10 dodatkowych automatycznych bramek ABC. Łącznie będzie więc 18 stanowisk do odprawy. Kolejnych pięć bramek automatycznych ABC zostanie natomiast zamontowanych w terminalu A. Dzisiaj przepustowość terminala C wynosi 21,9 tys. osób. Kiedy zostanie rozbudo-

wany, ta liczba ma wzrosnąć do około 37 tys. osób każdego dnia. Jak działają automatyczne bramki do odprawy? Pasażer skanuje swój dokument, przykładając go do czytnika. Po otwarciu drzwi wejściowych do bramki podróżny musi wejść do środka. Bramka przeprowadzi sprawdzenie i weryfikację biometryczną.

Automatycznie zweryfikuje dane zawarte w chipie biometrycznym dokumentu z wizerunkiem twarzy podróżnego i potwierdzi, czy osoba przedstawiająca dokument do odprawy jest jego właścicielem. Dzięki weryfikacji danych biometrycznych bramka ABC wykluczy możliwość posłużenia się podrobionym, przero-

bionym czy cudzym dokumentem. Bramki ABC są połączone z bazami danych, które obsługuje straż graniczna, co z kolei pozwala wykryć m.in., czy podróżny widnieje w bazach danych np. jako osoba poszukiwana lub osoba, która stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego. Po pozytywnej weryfikacji otwierają się drzwi wyjściowe i pasażer może opuścić bramkę.

**Nowy terminal pasażerski. „Prowadzimy rozmowy z sześcioma firmami”**

Budowa nowego terminalu pasażerskiego to centralny element największego w historii Katowice Airport programu inwestycyjnego, ogłoszonego w lutym 2024 roku. Nowy terminal będzie w stanie obsłużyć 10 milionów pasażerów rocznie i zostanie wyposażony w nowoczesne rękawy lotnicze. - Jeśli chodzi o budowę terminala głównego, co jest naszą największą inwestycją, to nadal prowadzimy dialog konkurencyjny z sześcioma firmami. Do połowy 2026 ma zostać pod-

pisana umowa i wtedy będzie można zacząć realizację całego projektu od projektowania - mówi Piotr Adamczyk, rzecznik prasowy Katowice Airport. - Chcielibyśmy wbić łopatę już na początku 2028 roku - zapowiadał prezes GTL we wrześniu tego roku w Radiu Katowice.

Nowa infrastruktura do obsługi ruchu pasażerskiego powstanie w miejscu, gdzie aktualnie znajduje się terminal pasażerski A, stara wieża kontroli ruchu lotniczego oraz tzw. budynek wielofunkcyjny. Do 2032 roku w Katowice Airport powstanie dwukondygnacyjny główny terminal pasażerski o powierzchni 49 tys. metrów kwadratowych. Na poziomie zero zlokalizowane będą stanowiska odprawy biletowo-bagażowej, hala przylotów oraz bagażownie. Na poziomie +1 kontrola bezpieczeństwa, kontrola paszportowa, hala odlotów i strefa bramek wejściowych do samolotów, w części wyposażona w rękawy. Obiekt połączony będzie ze stacją kolejową „Pyrzowice Lotnisko” za pomocą tunelu dla pieszych o długości około 270 metrów.

AUTOREKLAMA

0011424627

**DZIENNIK ZACHODNI**

do kupienia  
także  
w sieci

**Netto**

## Gliwiczanie wjechał autem do stawu

Jacek Bombor  
Borki Wielkie, Gliwice

**Chwile grozy w Borkach Wielkich na Opolszczyźnie przeżył 61-letni kierowca z Gliwic. W miniony piątkowy wieczór stracił panowanie nad skodą i... wylądował w stawie hodowlanym.**

W piątkowy wieczór, 1 listopada, w miejscowości Borki Wielkie (powiat olecki na Opolszczyźnie) doszło do nietypowego zdarzenia. Około godziny 17.20 kierowca z Gliwic, jadąc ulicą Młyńską, stracił panowanie nad samochodem marki Skoda.

- Kierowca w wieku 61 lat, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do stawu - potwierdził w rozmowie z Dziennikiem Zachodnim asp. Przemysław Kędzior z Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Na miejsce błyskawicznie ruszyły zastępy OSP straży pożarnej z Borek Wielkich i okolicznych miejscowości. Kierowca zachował zimną krew - wydostał się z auta o własnych siłach jeszcze przed przyjazdem ratowników. Został odholowany łodzią do brzegu. - Skończyło się na strachu i wyziębieniu - informują służby. - Na szczęście nikt nie ucierpiał, a kierowca był trzeźwy - potwierdziły służby. Akcja wydobywania skody trwała kilka godzin. Kierowca nie potrafił wyjaśnić, jak doszło do zdarzenia. Został ukarany mandatem w wysokości 100 złotych.

## OdNowa w Katowicach. Kobiecość, która inspiruje

Szymon Kwiatkowski  
Katowice

**Kobiety mają w sobie niezwykłą moc. W czwartek 30 października, w Muzeum Śląskim spotkały się kobiety, które wiedzą, że prawdziwa siła tkwi w autentyczności.**

Finał cyklu „OdNowa” to wyjątkowe wydarzenie stworzone z myślą o kobietach, które chcą zadbać o siebie, odzyskać spokój i przypomnieć sobie, że siła, piękno i mądrość mają wiele odmian.

Uczestniczki powitały przedstawicielki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego oraz redakcja Dziennika Zachodniego. - „OdNowa” to przestrzeń, w której zatrzymujemy się na moment, by spojrzeć w głąb siebie z czułością, troską i nową perspektywą. A w tym pomoże nam nasz wyjątkowy gość - mówiła Joanna Bojczuk, członkini zarządu województwa śląskiego. Tym gościem była Dorota Wellman, dziennikarka, która od lat inspiruje kobiety szczerością, siłą i poczuciem humoru. Jej wystąpienie pt. „Menopauza to nie koniec świata, to nie koniec kobiecości” stało się jednym z najbardziej poruszających momentów wieczoru. To była szczera, ciepła rozmowa o dojrzewaniu, kobiecości i sile, która rodzi się z doświadczenia.

Jedną z uczestniczek wydarzenia była także Katarzyna Kowalik, sportsmenka i trenerka



Finał cyklu „OdNowa” zgromadził w Muzeum Śląskim wyjątkowe, silne kobiety

personalna, mieszkająca w Tarnowskich Górach. - Przyjechałam tu dzisiaj po to, by pokazać paniom, że siła i kobiecość nie mają wieku. [...] Uważam, że takich wydarzeń powinno być jak najwięcej, dlatego że są inspiracją dla innych. Tak jak powiedziała Dorota Wellman, dla mnie menopauza nie była żadną tajemnicą. Po prostu rozmawiamy o tym i komunikujemy się. Jeśli nie z mężczyznami, to w tych małych gronach z kobietami - mówiła Katarzyna Kowalik, mistrzyni Europy bikini fitness, wielokrotna polska i europejska medalistka sportów siłowych, która mówiła też o sile ruchu i dyscypliny.

Pod hasłem „Mądra menopauza”, o zdrowiu kobiet i świa-

domym podejściu do zmian w organizmie mówili eksperci: dr n. med. Katarzyna Śmiłowska, neurolog, dr Łukasz Juszczyk, ginekolog oraz Patrycja Mochock, dietetyczka kliniczna. - Wspaniałe wydarzenie, dużo fantastycznej energii. Staram się zachęcać do tego, żeby dziewczyny dbały o siebie w każdym wieku, nie rezygnowały z siebie i aby nigdy nie rezygnowały z tego, by dobrze wyglądać - podkreślała Iza Jałowiecka z Furelle, która od lat wspiera kobiety, wykorzystując psychologię kolorów.

Uczestniczki mogły także odwiedzić Strefę Stoisk, przygotowaną z myślą o różnych aspektach kobiecego życia - zdrowiu, urodzie, stylu i emocjach.

## KRÓTKO

### CZERWIONKA-LESZCZYN

## Zginął 49-letni motocyklista

Jedna osoba zginęła w wypadku drogowym, do którego doszło wczoraj w Stanowicach, w gminie Czerwionka-Leszczyny. - Kierujący motocyklem, jadąc w kierunku Żor, podczas manewru wyprzedzania, zderzył się z kierującym osobówką, który jechał w tym samym kierunku i również rozprzął wyprzedzanie poprzedza-

jącego pojazdu - przekazała asp. szt. Bogusława Kobeszko, oficer prasowa Komendy Miejskiej Policji w Rybniku. Na miejscu wezwano wszystkie służby ratunkowe, w tym śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety, 49-letniego mężczyzny, mieszkańca powiatu rybnickiego, nie udało się uratować. R. Lewandowski

### POWIAT RYBNICKI

## Pięć osób zatrulo się czadem

Pięćosobowa rodzina zatrula się czadem. Do niebezpiecznego zdarzenia doszło 1 listopada po godzinie 15, w jednym z domów przy ulicy Lipowej w Zwonowicach w powiecie rybnickim. Na miejsce skierowano pięć zastępów straży pożarnej, w sumie 21 ratowników. - Po dojeździe na miejsce zdarzenia okazało się, że praw-

dopodobnie doszło do uwolnienia się tlenku węgla na piętrze budynku w wyniku niesprawnej płyty gazowej w kuchni - mówi asp. Wojciech Kasperczec, oficer prasowy PSP w Rybniku. Dwoje dorosłych i trójkę dzieci przewieziono do szpitala. W domu był czujnik, ale nie zadziałał, bo miał za słabe baterie. A. Biernat

### ZABRZE

## Od dziś drugi wiceprezydent

Leszek Kula zostanie dziś powołany na stanowisko drugiego zastępcy prezydenta Zabrze Kamila Zbikowskiego. Jest już zarządzenie w tej sprawie. Kula to były główny inżynier miasta za rządów prezydenta Małgorzaty Mańki-Szulik. Jak dowiadujemy się w kilku źródłach, Kula został zaproponowany

przez miejscowy PiS, gdy KO zablokowała kandydaturę Borusa Borówki. Wcześniej na stole było też nazwisko innego urzędnika z czasów Mańki-Szulik, ale również ta kandydatura spotkała się z e sprzeciwem lokalnych działaczy związanych z KO. P. Pawlik

# Za wywóz śmieci od 1 stycznia 2026 zapłacą ponad 20 procent więcej

Robert Lewandowski  
Czerwionka-Leszczyny

**O ponad 20 proc. wzrośnie od 1 stycznia 2026 opłata za wywóz odpadów na terenie gminy i miasta. Urzędnicy tłumaczą, że podwyżka związana jest m.in. ze wzrostem cen energii, materiałów i usług.**

Od 1 stycznia 2026 roku, mieszkańcy gminy i miasta Czerwionka-Leszczyny zapłacą więcej za wywóz odpadów. Urzędnicy tłumaczą, że spora podwyżka związana jest zarówno ze wzrostem kosztów pracy, kosztów składowania odpadów na składowisku i opłaty za umieszczenie odpadów na składowisku, a także wzrostu cen energii, materiałów i usług, kosztów transportu odpadów oraz zmian technicznych instalacji.

- Gmina nie zarabia na śmieciach, jest tylko po-



Średniorocznie na terenie gminy wytwarzanych jest około 18 850 ton odpadów komunalnych

średnikiem w przekazywaniu opłat zebranych od mieszkańców za wywóz i zagospodarowanie odpadów. Na gminach ciąży obowiązek zorganizowania systemu odbierania i zagospodarowania odpadów, który ma się samofinansować

z opłat pochodzących od mieszkańców. Z tych opłat pokrywane są koszty związane z odbiorem, transportem, zagospodarowaniem odpadów odebranych od mieszkańców i zebranych w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów

znajdującego się w Leszczynach, koszty administracyjne systemu, a także koszty edukacji ekologicznej - wyjaśnia Elżbieta Student, naczelnik Wydziału Gospodarowania Odpadami w UGiM Czerwionka-Leszczyny. W latach 2022-2024 stawka za odbiór i zagospodarowanie 1 tony odpadów przez firmę zewnętrzną wynosiła 679,10 zł. W 2025 roku wzrosła do 893,87 zł, co oznacza wzrost o 31,63 proc.

### Ile wyniosą nowe stawki?

W przyszłym roku, stawki za gospodarowanie odpadami wyniosą: 39 zł od osoby w przypadku kiedy odpady są zbierane i odbierane w sposób selektywny; 35 zł za piątą i każdą kolejną osobę zamieszkującą nieruchomość.

Opłata ta może zostać obniżona o 4 zł dla właścicieli nie-

ruchomości jednorodzinnych, którzy kompostują bioodpady w przydomowym kompostowniku. W przypadku kiedy właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku selektywnego zbierania odpadów, stawka będzie wynosić 78 zł.

### Kara dla gminy za brak poziomu recyklingu

Choć zdaniem urzędników nie miało to wpływu na nową, wyższą stawkę za odbiór odpadów, warto dodać, że gmina została obciążona karą w wysokości 315 tysięcy złotych za brak osiągnięcia wymaganego przepisami prawa poziomu recyklingu odpadów komunalnych za 2024 rok. Znaczna część odpadów zamiast trafiać do odpowiednich pojemników przeznaczonych do segregacji, trafiała po prostu do pojemników na odpady zmieszane. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w 2024

roku gminy były obowiązane osiągnąć poziom przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych w wysokości co najmniej 45 proc. wagowo. W 2025 roku poziom ten wynosi już 55 proc.

### Tyle płacą w innych miejscowościach

Niewykluczone, że podwyżka za odbiór odpadów dotknie także inne miejscowości w województwie śląskim. Obecnie jednak jedna z najniższych stawek obowiązuje w Raciborzu, gdzie mieszkańcy płacą 27 zł za mieszkańca na miesiąc. W Rybniku to 29 zł, w Żorach 30 zł, Jastrzębiu-Zdroju i Wodzisławiu Śląskim 34 zł, zaś w Knurowie 36 zł. Jedną z najwyższych stawek obowiązuje w Krzanowicach, gdzie mieszkańcy płacą nawet 44 zł miesięcznie.

Czytaj więcej także na [dziennikzachodni.pl](http://dziennikzachodni.pl)

# Łukasz B. usłyszał 5 zarzutów. „Wielu ludzi i część mediów już wydała na mnie wyrok”

Piotr Ciastek  
Częstochowa

**Kolejne zatrzymania i zarzuty w śledztwie dotyczącym byłego wicemarszałka województwa śląskiego. Poznaliśmy te, które przedstawiono zatrzymanemu w środę przewodniczącemu RM Częstochowy.**

W dniach 29-30 października 2025 r. na polecenie prokuratora Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach funkcjonariusze CBA zatrzymali kolejnych pięć osób w śledztwie dotyczącym popełniania przestępstw o charakterze korupcyjnym przez byłego wiceprezydenta Częstochowy Bartłomieja S. - wyjaśnia rzeczniczka Prokuratury Krajowej Katarzyna Całó-Jaszewska.

Łukasz B., przewodniczący Rady Miasta Częstochowy, usłyszał pięć zarzutów, które

obejmują zarówno korupcję, jak i nadużycia urzędowe. Śledczy zarzucają mu przyjęcie korzyści majątkowych w zamian za pośrednictwo w kontaktach z byłym wicemarszałkiem województwa Bartłomiejem S., a także za przychyłność przy podejmowaniu decyzji dotyczących dofinansowania jednego z częstochowskich klubów sportowych. Z naszych informacji wynika, że dzień przed zatrzymaniem Łukasza B. osoba związana z jednym z częstochowskich klubów sportowych została zaproszona na spotkanie ze śledczymi, po którym to spotkaniu ją wypuszczono.

Kolejne zarzuty dotyczą poświadczenia nieprawdy. Według prokuratury Łukasz B. miał polecić pracownikowi Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Częstochowie przygotowanie fikcyjnej dokumentacji, która umożliwiała wydanie zaświadczeń o odbyciu kursów anulujących punkty karne osobom, które w rzeczywistości w tych szkoleniach nie

uczestniczyły. Ostatni z zarzutów dotyczy podżegania - wspólnie i w porozumieniu z Bartłomiejem S. - do wystawiania nierzetelnych faktur za usługi wykonywane w trakcie kampanii wyborczej. Dokumenty te miały wskazywać inne podmioty niż faktyczni zlecciodawcy, a następnie zostały opłacone i wprowadzone do księgowości.

Następna z zatrzymanych w śledztwie osób odpowie za udzielenie korzyści majątkowej Bartłomiejowi S. w zamian za przychyłność i wprowadzenie zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Trzem osobom przedstawiono zarzuty poświadczenia nieprawdy przy wystawianiu nierzetel-

**Dziękuję wszystkim za okazane wsparcie i zrozumienie - napisał w mediach społecznościowych zatrzymany Łukasz B.**

nych faktur, które w rzeczywistości dotyczyły usług świadczonych na rzecz Bartłomieja S. i Łukasza B. podczas kampanii wyborczej.

- Łączna wartość wystawionych nierzetelnych faktur wynosiła blisko 500 000 zł, z czego około 300 000 zł stanowiło korzyści majątkowe przyjęte przez Łukasza B. i Bartłomieja S. w zamian za obietnicę przychyłności w załatwianiu spraw w Urzędzie Miasta Częstochowy - poinformowała Prokuratura Krajowa.

Wobec podejrzanych zastosowano dozór Policji oraz poręczenia majątkowe w kwotach od 10 000 do 20 000 zł. W przypadku Łukasza B. kwota poręczenia wynosi 250 000 zł, a dodatkowo zawieszono go w pełnieniu funkcji publicznych. Ma również obowiązek dozoru Policji, zakaz kontaktowania się z określonymi osobami, przebywania w wyznaczonych miejscach oraz zakaz opuszczania kraju.

Aktualnie w śledztwie występuje 17 podejrzanych, któ-

rym łącznie przedstawiono 32 zarzuty dotyczące przyjmowania i udzielania korzyści majątkowych oraz prania pieniędzy pochodzących z przestępstwa. Katarzyna Całó-Jaszewska podkreśla, że śledztwo ma charakter rozwojowy.

Prokuratura przypomina kolejny raz przy tej sprawie, że zgodnie z art. 229 § 6 kodeksu karnego sprawca przestępstwa udzielenia korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną może uniknąć odpowiedzialności, jeśli zawiadomi organ ścigania i ujawni wszystkie istotne okoliczności zanim organ się o przestępstwie dowie.

Zakaz pełnienia funkcji publicznych przez Łukasza B. będzie się wiązał ze zmianami w Radzie Miasta.

Jak wynika ze statutu miasta Częstochowy, gdy przewodniczący nie może pełnić swojej funkcji, obradom rady przewodniczy najstarszy wiekiem wiceprzewodniczący. W tym wypadku najprawdopodobniej będzie to radna Małgorzata

Iżyńska. Najbliższa sesja wypadła 20 listopada. - Na razie Biuro Rady Miasta czeka na oficjalne pismo w tej sprawie. Wtedy będą podejmowane odpowiednie kroki - mówi Włodzimierz Tutaj, rzecznik Urzędu Miasta Częstochowy.

Łukasz B. opublikował w mediach społecznościowych oświadczenie, w którym nie przyznaje się do winy.

Napisał m.in. (...) Nie przyznaję się do winy i będę konsekwentnie bronił swojego dobrego imienia w sądzie! Mam pełną świadomość, że w Polsce obowiązuje zasada domniemania niewinności, jednak wiem również, że w praktyce często działa to inaczej. Zdaję sobie sprawę, że wielu ludzi i część mediów już wydała na mnie wyrok, zanim zrobi to sąd. Pomimo tego, że jestem przekonany o swojej niewinności, dla dobra samorządu i w poczuciu odpowiedzialności za instytucję, którą kieruję, podjąłem decyzję o rezygnacji z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Częstochowy.

MATERIAL INFORMACYJNY NCBR

0011423680



Fundusze Europejskie  
dla Nowoczesnej Gospodarki



Rzeczpospolita  
Polska

Dofinansowane przez  
Unię Europejską



**NCBR**  
Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

## Czyste technologie dla Polski i Europy. Trwają nabory w ramach inicjatywy STEP

**Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) prowadzi dwa nabory wniosków w ramach Platformy Technologii Strategicznych dla Europy - STEP, w obszarze czystych i zasobooszczędnych technologii. Przedsiębiorstwa oraz konsorcja naukowo-przemysłowe mogą starać się o łącznie 300 mln zł na projekty B+R z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. Działanie ma wesprzeć niezależność Unii Europejskiej od rynków zewnętrznych i wzmocnić suwerenność technologiczną Europy.**

- Europa wciąż pozostaje zależna od zewnętrznych dostawców w obszarze czystej energii, szczególnie z regionu Azji. Przykładowo, aż 84% światowej produkcji paneli fotowoltaicznych pochodzi z Chin - osiem z dziesięciu największych na świecie fabryk zlokalizowanych jest właśnie w tym kraju. Z drugiej strony, w przypadku energetyki wiatrowej rzadko publicznie podnosi się kwestię trudności związanych z recyklingiem komponentów turbin, takich jak łopaty. Ich żywotność, zależnie od zastosowanej technologii, wynosi zazwyczaj od 20 do 30 lat. W Niemczech pierwsze instalacje wiatrowe właśnie

osiągają kres swojej użyteczności, co rodzi nowe wyzwania dla sektora - powiedział prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. - Zakup technologii z rynków zewnętrznych z pewnością nie stanowi trwałego rozwiązania dla wyzwań związanych z transformacją energetyczną. Właśnie dlatego Komisja Europejska powołała inicjatywę STEP, która jako jeden z kluczowych priorytetów wskazuje rozwój czystych i zasobooszczędnych technologii. Celem STEP jest pobudzenie europejskiego potencjału innowacyjnego i stworzenie warunków do niezależnienia się od importu technologii niezbędnych do przeprowadzenia zielonej transformacji. Inicjatywa ta ma być impulsem do budowy silnego, konkurencyjnego sektora technologii energetycznych w Europie.

Program koncentruje się również na budowie europejskich łańcuchów wartości oraz wzmacnianiu bezpieczeństwa gospodarczego. Chodzi tu m.in. o wyspecjalizowanie się danego kraju w produkcji czy recyklingu konkretnych komponentów. Poprzez STEP Komisja Europejska dąży do budowy silniejsze-

go przemysłu europejskiego, do wzmocnienia pozycji Europy na arenie międzynarodowej oraz zwiększenia jej odporności na wyzwania globalne, takie jak kryzysy klimatyczne czy geopolityczne.

### Zielone technologie dla Europy

W naborach STEP prowadzonych przez NCBR o dofinansowanie mogą ubiegać się przedsiębiorstwa oraz ich konsorcja z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi, które prowadzą działalność na terytorium Polski. Wśród priorytetowych tematów, na których koncentrują się nabory, znajdują się:

- Technologie **słoneczne** (np. fotowoltaika, technologie słonecznej termicznej energii elektrycznej),
- Technologie łądowej **energii wiatrowej** i technologie morskiej energii odnawialnej,
- Technologie **baterii i magazynowania** energii,
- Technologie **pomp ciepła** i energii geotermicznej,
- Technologie wodorowe (np. elektrolizery: **wodorowe** ogniwa paliwowe),
- Zrównoważone technologie **biogazu i biometanu**,

- Technologie wychwytywania i składowania **CO2**,
- Technologie **sieci elektroenergetycznej** (np. technologie ładowania elektrycznego w transporcie, technologie służące cyfryzacji sieci),
- Technologie **rozszczepienia jądrowego** (np. technologie jądrowego cyklu paliwowego),
- Technologie zrównoważonych **paliw alternatywnych**,
- Technologie **energii wodnej**,
- Technologie energii odnawialnej nieobjęte poprzednimi kategoriami (np. technologie energii dyfuzji, technologie energetyczne otoczenia inne niż pompy ciepła, technologie biomasy, technologie pozyskiwania gazu składowiskowego, technologie gazu z oczyszczalni ścieków),
- Technologie **efektywności energetycznej** związane z systemem energetycznym (np. technologie sieci ciepłowniczej),
- Technologie **paliw odnawialnych** pochodzenia niebiologicznego,
- Rozwiązania **biotechnologiczne** w dziedzinie klimatu i energii,

- Transformacyjne technologie przemysłowe na rzecz dekarbonizacji,
- Technologie transportowania i wykorzystywania CO2,
- Technologie **napędu wiatrowego i elektrycznego** w transporcie,
- Technologie jądrowe nieobjęte poprzednimi kategoriami.

### Dwie ścieżki do sukcesu

Technologie krytyczne oraz technologie ich łańcuchów wartości rozwijane będą w ramach projektów badawczo-rozwojowych, obejmujących badania przemysłowe i prace rozwojowe albo tylko prace rozwojowe, dofinansowane przez NCBR w dwóch ścieżkach:

- **Ścieżka A** - dla projektów badawczo-rozwojowych, które wnoszą na rynek wewnętrzny UE innowacyjny lub najnowocześniejszy, lub przełomowy element o znaczącym potencjale gospodarczym (wymagana jest kombinacja co najmniej dwóch z tych elementów),
- **Ścieżka B** - dla projektów badawczo-rozwojowych, które przyczyniają się do ograniczenia lub zwalczania strategicznej zależności Unii.

Budżet naborów to łącznie 300 mln zł (150 mln zł zostanie przeznaczonych na Ścieżkę A oraz drugie tyle - na Ścieżkę B).

Nabór wniosków o dofinansowanie dla projektów w **Ścieżce A** (Innowacyjność) **potrwa do 14 listopada 2025 r.** (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Z kolei nabór wniosków w **Ścieżce B** (Strategiczna niezależność) **potrwa do 12 listopada 2025 r.** (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). **Realizowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju nabór programu STEP w obszarze czystych i zasobooszczędnych technologii jest realizowany w ramach Priorytetu 5. „Wsparcie projektów realizujących cele inicjatywy STEP” programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.**

Więcej informacji oraz regulaminy naborów:

- **Ścieżka A:** <https://www.gov.pl/web/ncbr/step-sciezka-a-czyste-i-zasobooszczedne-technologie>
- **Ścieżka B:** <https://www.gov.pl/web/ncbr/step-sciezka-b-czyste-i-zasobooszczedne-technologie>

# Protest rowerzystów. Domagali się m.in. poprawy infrastruktury

Jacek Drost  
Bielsko-Biała

**Kilkadziesiąt osób wzięło udział w proteście rowerzystów, który 30 października, odbył się przed Urzędem Miejskim. Jego organizatorzy m.in. domagali się rozbudowy infrastruktury rowerowej.**

Protest zorganizował powstały niedawno komitet obywatelski „Bielsko Rowerem”.

- Dlaczego protestujemy? Bielsko-Biała od lat uznawana jest za rowerową stolicę Polski - to tutaj powstały jedne z najlepszych w kraju górskich tras zjazdowych, które przyciągają pasjonatów kolarstwa z całej Polski i zagranicy. Niestety, zamiast dalszego rozwoju infrastruktury rowerowej obserwujemy regres. Oficjalne trasy stoją w miejscu, ich jakość się pogarsza, a nieoficjalne i historyczne dirt-parki zostały zlikwidowane. Dialog władz z rowe-



FOT. JACEK DROST

**Kilkadziesiąt osób wzięło udział w proteście rowerzystów. Organizatorzy m.in. domagali się rozbudowy infrastruktury rowerowej w mieście i dialogu z władzami**

rzystami pozostaje ograniczony i nieskuteczny - stwierdzili inicjatorzy protestu Tomasz Sidorczyk, Mateusz Błotko i Zbigniew Kielczak, którzy założyli komitet „Bielsko Rowerem”. W proteście wzięło udział kilkadziesiąt

osób. Przemawiający podkreślali, że do konsolidacji środowiska rowerowego doszło po tym, jak w mieście zostały wyburzone nielegalne dirt-parki. Narzekali, że infrastruktura rowerowa nad Białą pozostawia wiele do życze-

nia, m.in. brakuje ścieżek rowerowych, a władze miast nie słuchają rowerzystów.

Do protestu rowerzystów odniósł się w mediach społecznościowych prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski. - Od lat łączymy

naszą teraźniejszość i przyszłość z rowerami. W Bielsku-Białej odbywają się prestiżowe wydarzenia - Tour de Pologne, Puchar Świata UCI Enduro i Downhill, Kryterium Asów, a także imprezy, które pokochali mieszkańcy: Happy Bike Beskidy, Rodzinne Rajdy Rowerowe i Rowerowy Puchar Reksia - napisał prezydent Klimaszewski.

Dodał, że „to wszystko nie byłoby możliwe bez fantastycznych pasjonatów dwóch kółek oraz warunków, jakie mamy - od górskich szlaków Enduro Trails po miejskie ścieżki, które sukcesywnie rozbudowujemy”.

Podkreślił także, że w mieście drzemie ogromny potencjał do rozwoju infrastruktury rowerowej.

- Dlatego chciałbym, aby kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego w większej części poświęcona była rowerom. Będę do tego pomysłu przekonywał radnych, a mieszkańców zachęcam do zgłasza-

nia projektów związanych z rozwojem infrastruktury i kultury rowerowej - napisał prezydent Bielska-Białej.

Od protestu odcięli się miłośnicy jednośladów skupieni wokół Enduro Trails, którzy apelowali do cyklistów, żeby nie brali udziału w tym proteście, gdyż - jak stwierdzili w specjalnym oświadczeniu - nawet jeśli popierają niektóre postulaty, to dzisiejszy protest jest polityczną inicjatywą, a rowerzyści sami potrafią zadbać o swoje interesy.

Organizatorzy protestu na początku informowali w mediach społecznościowych, że jest on organizowany oddolnie przy wsparciu Partii Nowa Nadzieja oraz Młodzi dla Wolności.

W mejlu przesłanym do redakcji DZ zapewniali, że „wydarzenie nie jest wydarzeniem partyjnym, a partia jedynie jedynie wspiera wydalenie organizacyjnie, ponieważ uważa tą inicjatywę za słuszną”.

## Lekarka na dyżurze z promilami alkoholu

Jacek Drost  
Żywiec

**Lekarka pełniąca dyżur w nocy z 30 na 31 października w Szpitalu Żywiec była pijana. Dyrekcja placówki podjęła decyzję o natychmiastowym rozwiązaniu z nią umowy o pracę.**

Aspirant Jolanta Frydel, oficer prasowy żywieckiej policji, poinformowała, że dyżurny żywieckiej komendy otrzymał informację, że lekarka Szpitala Żywiec może być pod wpływem alkoholu. Sytuacja została zgłoszona służbom przez syna jednego z pacjentów, który szukał pomocy medycznej w punkcie nocnej i świątecznej opieki. - Na miejsce natychmiast pojechali policjanci. Badanie trzeźwości wykazało 3,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Podjęli wobec tej osoby stosowne czynności - dodała asp. Jolanta Frydel.

Dyrekcja Szpitala Żywiec w oświadczeniu ustosunkowała się do całej sytuacji.

- W zawiązku z interwencją Policji w nocy z 30 na 31 października, w trakcie której potwierdzono, iż lekarka pełniąca nocny dyżur pozostawała

pod wpływem alkoholu, dyrekcja Szpitala Żywiec podjęła decyzję o natychmiastowym odwołaniu lekarki od pełnienia obowiązków i jednocześnie o rozwiązaniu z nią umowy współpracy - czytamy w komunikacie. - Wyrażamy ubolewanie z zaistniałej sytuacji. Godzi ona w kluczowe wartości, którymi się na co dzień kierujemy. Bezpieczeństwo, zdrowie i komfort pacjentów są naszym najwyższym priorytetem - podkreślono. Szefostwo placówki potępiło występ lekarki, „jako zachowanie rażąco nieodpowiedzialne i niezgodne z etyką lekarską”.

- Traktujemy je też jako wyraz braku szacunku dla wszystkich osób pracujących w naszym szpitalu. Od początku działalności Szpitala Żywiec nie odnotowaliśmy podobnego incydentu. Do tej pory nie zdarzyło się też, by ktokolwiek zgłosił wątpliwości o podobnym charakterze względem któregośkolwiek członka personelu placówki - podkreśliła dyrekcja Szpitala Żywiec.

Zapewniła także, że w przypadku konieczności będzie współpracowała z policją w ramach dalszego wyjaśniania okoliczności zdarzenia.

## Samolot wodował na Jeziorze Międzybrodzkim. Przyczyny wypadku? Zatrzymanie silnika

Jacek Drost  
Bielsko-Biała

**Znane są już wstępne przyczyny wypadku lotniczego, podczas którego samolot Cessna 172 No o znakach rozpoznawczych SP-KEA musiał nagle awaryjnie lądować na Jeziorze Międzybrodzkim.**

Do wypadku doszło w środę 8 października, po południu. Samolot wzbijał się w powietrze, a niedługo później wodował na Jeziorze Międzybrodzkim, kilkaset metrów od brzegu. Znamy już wstępne przyczyny wypadku.

**Po starcie doszło do zatrzymania silnika. Pilot podjął decyzję**

- Po starcie na wysokości około 400 ft (ponad 120 metrów - red.) pilot stwierdził zatrzymanie pracy silnika. Pilot skierował samolot nad akwen wodny Jeziora Międzybrodzkiego i podjął nieudaną próbę uruchomienia silnika, po której wodował na tafli jeziora - poinformowała właśnie o wstępnych przyczynach tego wypadku PKBWL. Na szczęście sytuacja nie



FOT. KP PSP W ŻYWCU

**Po wielu godzinach skomplikowanych działań, udało się wyciągnąć samolot na brzeg Jeziora Międzybrodzkiego**

skończyła się tragedią. - 41-letni pilot samolotu o własnych siłach opuścił maszynę. Na miejsce dopłynął kajakarz, który pomógł uszkodzowanemu, po czym został on podjęty przez ratowników WOPR. Mężczyzna nie odniósł żadnych obrażeń, na pokładzie samolotu był sam. Według oświadczenia pilota, a zarazem właściciela samolotu przyczyną zdarzenia mogła być awaria silnika. Pilot był trzeźwy - informowała po wypadku żywiecka policja.

**Pierwszy ruszył na pomoc**

Marcin Błaszkievicz z Gościny, który jako pierwszy ruszył na pomoc pilotowi awionetki, opowiadał DZ, że zaintrygował go widok samolotu na tafli jeziora, bo to niecodzienny widok. Znalazł więc kajak na pobliskiej posesji i ruszył na pomoc.

- Rozebrałem się ze spodni, swetra i butów, wskoczyłem w kajak i zacząłem płynąć. Dopiero po pokonaniu jednej trzeciej odległości dostrzegłem głowę pilota

nad wodą. Krzychałem, żeby wytrzymał, że za chwilę dopłynę. I udało się dopłynąć! Ten człowiek chwycił się kajaka i chwilę później podpłynęli łodzią motorową chyba ratownicy WOPR. Nie wiem, bo byli po cywilu. Zabrali pilota na pokład i popłynęli w swoją stronę, a ja spokojnie wróciłem do brzegu, po czym grzecznie oddałem kajak na swoje miejsce - wspominał Marcin Błaszkievicz.

**Strażacy wyciągnęli samolot**

Z kolei samolot zatonął. Po trwających wiele godzin przygotowaniach, przy fatalnej pogodzie i wykonaniu wielu skomplikowanych działań strażakom udało się następnego dnia podnieść samolot z dna jeziora i przyholować go do brzegu. - W akcji brały udział specjalistyczne grupy ratownictwa wodno-nurkowego z komend PSP w Bytomiu i Krakowie oraz specjalistyczna grupa ratownictwa technicznego z Dąbrowy Górniczej - informował wówczas kpt. Tomasz Kołodziej, oficer prasowy komendanta powiatowego Państwowego Straży Pożarnej w Żywcu.

# nasze SPRAWY

## EKSPERT WYJAŚNIA

### OCHRONA MOŻE ZAJRZEĆ DO PRYWATNEJ TOREBK

Iwona Zapart, prezes  
katowickiego oddziału  
Federacji Konsumentów

**Chyba każdy klient chce wiedzieć, czy pracownik ochrony może sprawdzać w sklepie siatki, torebki, plecaki?**

Jeżeli pozwala na to regulamin sklepu, pracownik ochrony ma prawo do przejrzenia zawartości torby osoby wchodzącej lub przebywającej na terenie sklepu. Jednakże nie ma on prawa dokonać rewizji osobistej. Taka kontrola ma na celu głównie zapobieganie kradzieżom i zapewnienie bezpieczeństwa na terenie obiektu. Co więcej, przeszukiwanie torby powinno odbywać się w sposób dyskretny i z szacunkiem dla prywatności klienta. Pracownik ochrony ma prawo zatrzymać osobę podej-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

rzaną o kradzież lub rozbój, ale musi to robić zgodnie z prawem i proporcjonalnie do sytuacji. Po zatrzymaniu powinien niezwłocznie powiadomić policję i przekazać sprawę w ręce funkcjonariuszy, którzy zdecydują o dalszych działaniach. Pamiętajmy o tym, że pracownik ochrony może używać siły fizycznej proporcjonalnie do sytuacji. Niedopuszczalne jest bicie, kopanie, uderzenia i inne agresywne zachowania wobec zatrzymanego, chyba że są one podejmowane w obronie własnej. JJ

## PODPOWIADAMY

### W LISTOPADZIE SZYBSZE WYPŁATY ŚWIADCZEŃ

Emeryci i renciści otrzymują swoje świadczenia z ZUS-u w ustalonych terminach płatności: 1., 6., 10., 15., 20. i 25. dnia każdego miesiąca. Jeśli termin wypłaty przypada na dzień ustawowo wolny od pracy lub na sobotę, świadczenie przekazywane jest wcześniej. Dlatego niektórzy mogą spodziewać się przelewu bankowego lub wizyty listonosza wcześniej niż zwykle. Tak jest z listopadowymi terminami wypłat. – Dużo wcześniej otrzymają swoje pieniądze te osoby, dla których termin płat-

ności świadczenia przypada na 10 listopada: wypłata nastąpi do 7 listopada. Z kolei listopadowe świadczenia należne 15. dnia miesiąca zostaną przekazane 13 listopada, ponieważ tego dnia przypada sobota – wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w Rybniku. Emeryci i renciści coraz częściej doceniają też bezgotówkową formę otrzymywania pieniędzy: świadczenie na rachunek bankowy to bezpieczny, swobodny i stały dostęp do pieniędzy, dzięki czemu nie muszą oni czekać, aż listonosz zapuka do drzwi. JJ

## OPINIE CZYTELNIKÓW

### HALLOWEEN PO POLSKU

W tym roku podczas Halloween znowu pojawiły się słodkie nafaszerowane niebezpiecznymi drobiazgami typu igła, szpilka, kawalek drutu. Czytałem w internecie, że odnotowano taki przypadek m.in. w Chorzowie. Trzeba być nie wiem kim, aby narażać dzieci na zjedzenie cukierka z groźnym przedmiotem, który może trwale okaleczyć, a nawet zagrozić życiu. Ale nie potrafię też oprzeć się wrażeniu, że rodzice, którzy oburzają się na takie zdarzenia, nie czują się absolutnie odpowiedzialni za to, co robią i gdzie chodzą wieczor-

em ich dzieci. Czy naprawdę muszą się one domagać, czasem natarczywie, aby każdy dorosły bawił się z nimi w tę – moim zdaniem – niepoważną zabawę „psikus lub cukierek”? Mieszkam w blokowisku w centrum miasta i co roku znoszę to samo: przez kilka popołudniowych godzin walenie w drzwi i domaganie się przez wrzeszczące dzieci, abym je otworzył i wykupił się słodyczami. Dla mnie to obcy obyczaj i nie chcę go celebrować. Może inni też tak sądzą i dopuszczają się tych wrednych czynów, na które tak się oburzamy. **Czytelnik DZ z Sosnowca**

## WARTO WIEDZIEĆ

**Uprawnienia ochroniarzy zależą od posiadanej licencji.** Ci bez licencji nie mogą przeszukiwać osób, ale mogą prosić o okazanie dokumentów. Ci z licencją mają prawo ująć osoby stwarzające bezpośrednie zagrożenie dla ludzi lub mienia.

## DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec. **Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili:** redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl **Jadwiga Jenczelewska**



FOT. AREK GOLA

## PRAWA KLIENTÓW WARTO ZNAĆ UPRAWNIENIA PRACOWNIKÓW OCHRONY

# Co wolno ochroniarzom, gdy pilnują ludzi i mienia

Jadwiga Jenczelewska  
Katowice

**Niedawne perypetie posła z Konfederacji, który chciał wyjść ze znanego hipermarketu z artykułami wyposażenia wnętrz, za które nie zapłacił, mogą rodzić pytania o rolę ochroniarzy w sklepach.**

Nie zawsze ich widzimy, bo powinni zachowywać się dyskretnie i wnikliwie śledzić, czy takich klientów, jak ów poseł, nie przebywa w sklepie więcej. Nie jest to łatwe zajęcie, bo klienci często oburzają się na to, że ktoś patrzy im na ręce, gdy robią zakupy.

– Praca ochroniarza w sklepie to nie tylko odpowiedzialność za bezpieczeństwo mienia, ale także ludzi. Pracownik ochrony w sklepie jest odpowiedzialny za monitorowanie i zabezpieczanie obiektu handlowego przed kradzieżami, wandalizmem czy innymi niepożądanymi zdarzeniami. Często musi też reagować na sytuacje konfliktowe, które mogą się pojawić pomiędzy klientami – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów.

### Obowiązki pracowników ochrony na terenie sklepu

My, klienci, powinniśmy wiedzieć, co wolno ochroniarzowi, a czego absolutnie nie może zrobić. Nie może na przykład traktować każdego kupującego jak potencjalnego złodzieja.

– Ale gdy sytuacja wymaga natychmiastowej interwencji, ochroniarz ma prawo ująć osobę zakłócającą porządek. Jest też upoważniony do legitymowania osób w celu potwierdzenia ich tożsamości, zwłaszcza gdy istnieje podejrzenie, że mogą one stanowić zagrożenie dla chronionego obiektu. Należy jednak pamiętać, że nie może zrobić tego bez uzasadnionej przyczyny – wyjaśnia Iwona Zapart.

Pracownik ochrony pracujący w sklepie ma określone uprawnienia, które służą zapewnieniu bezpieczeństwa zarówno klientom, jak i pracownikom obiektu handlowego. Jednak te upraw-



FOT. ARCHIWUM DZ

**Ochroniarz może sprawdzać tożsamość osób i kontrolować uprawnienia do przebywania na chronionym terenie, ale nie każdy. Wszystko zależy od uprawnień pracownika ochrony**

nienia muszą być stosowane zgodnie z prawem i w sposób proporcjonalny do sytuacji. W większości przypadków jego działania ograniczają się do zatrzymania osób podejrzanych o przestępstwo lub wykroczenie i przekazanie ich w ręce policji.

Do zatrzymania osób podejrzanych pracownik ochrony nie może stosować środków przymusu bezpośredniego i siły fizycznej, o ile nie zachodzi uzasadniona konieczność, i o ile nie ma do tego uprawnień w kontekście posiadanej – lub nie – licencji.

### Ochroniarz może nas wylegitymować, ale...

Ochroniarz może: obserwować i monitorować teren sklepu; poprosić o okazanie zawartości torby, plecaka lub kieszeni; poprosić o wyjaśnienia w przypadku

uzasadnionych wątpliwości co do zachowania klienta; zatrzymać osobę, co do której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia kradzieży lub innej działalności niezgodnej z prawem.

Może również: wezwać policję; dotknąć klienta – ale tylko wtedy, gdy jest to niezbędne do wykonania jego obowiązków, np. podczas uzasadnionego prawem ujęcia osoby na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa lub wykroczenia czy też w bezpośrednim pościgu po tym zdarzeniu. Może wylegitymować, ale nie może zmusić do okazania dokumentu tożsamości.

Uwaga! Jeżeli ochroniarz podejrzewa klienta o coś, a on nie chce współpracować z ochroniarzem, musi się liczyć z tym, że ochroniarz wezwie policję. Przestrzeganie przepisów prawa oraz zasad RODO jest tutaj kluczowe – by chronić prywatność i jednocześnie zapewnić bezpieczeństwo w miejscach publicznych.

Ochroniarz nie może: dokonywać przeszukania osobistego klienta; przeglądać zawartości torby, plecaka bez zgody klienta; używać środków przymusu bez-

pośredniego bez podstawy prawnej; przeszukiwać klienta.

### Które sytuacje oznaczają przekroczenie uprawnień

Warto też wiedzieć, kiedy dochodzi do przekroczenia uprawnień przez ochroniarza w sklepie. Może się to zdarzyć wtedy, gdy np. używa on nieuzasadnionej siły, dokonuje nielegalnego przeszukania, zatrzymuje osobę bez podstawy albo werbalnie lub fizycznie upokarza klienta czy pracownika sklepu. Takie zachowanie nie tylko szkodzi wizerunkowi sklepu, ale może także prowadzić do odpowiedzialności prawnej ochroniarza i firmy ochroniarzkiej, dla której on pracuje.

Ochroniarz nie ma też prawa przeszukiwać pracownika sklepu bez jego zgody. Takie działanie wymaga wyraźnych podstaw prawnych, a także musi być świadek. W przypadku podejrzenia o przestępstwo ze strony pracownika np. hipermarketu, ochroniarz powinien powiadomić kierownictwo sklepu i – gdy jest to konieczne – wezwać policję. ©

## KRÓTKO

## HISTORIA

### Pochówek ekshumowanych ofiar

- 14 listopada w Mościskach na zachodzie Ukrainy odbędą się pochówki szczątków żołnierzy Wojska Polskiego poległych we wrześniu 1939 roku w obronie Lwowa i pochowanych we Lwowie-Zboiskach. Ich ekshumacje przeprowadzono w sierpniu - powiedział w sobotę ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar.

- Liczymy na wizytę prezesa Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Ołeksandra Alfiorowa w Warszawie i omówienie z polskimi urzędnikami kwestii dalszych poszukiwań

i ekshumacji zarówno na terytorium Ukrainy, jak i Polski - zaznaczył Bodnar. Wizyta może odbyć się do końca roku.

- Teraz najważniejsze, aby tempo prac, które wcześniej uzgodniono, nie spadało, abyśmy pokazywali społeczeństwu ukraińskiemu i polskiemu praktyczną pracę, gotowość do działań z obu stron - zaznaczył Bodnar. Oceniał, że niektóre siły polityczne „próbują manipulować tym tematem, nie pokazując lub ukrywać rzeczywisty stan rzeczy”. Beata Kulicka, PAP

## KULTURA

### Nie żyje Elżbieta Penderecka



Zmarła Elżbieta Penderecka - żona sławnego kompozytora, prezeska Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena. Miała 78 lat. Z Krzysztofem Pendereckim wzięła ślub w 1965 roku, gdy miała 18 lat. W 1990 r. założyła pierwszą prywatną agencję kulturalną Heritage Promotion of Music and Art.

## SONDAŻ

### Gorsze relacje Polski z Ukrainą

65,5 proc. badanych Polaków uważa, że w 2025 roku stosunki polsko-ukraińskie uległy pogorszeniu - wynika z sondażu przeprowadzonego przez United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski.

Według sondażu 49,1 proc. respondentów stwierdziło, że relacje polsko-ukraińskie w 2025 roku „raczej się pogorszyły”, a 16,4 proc., że „zdecy-

dowanie się pogorszyły”. Łącznie daje to 65,5 proc. wskazań negatywnych. Dla 21,4 proc. badanych sytuacja się nie zmieniła, a 8,1 proc. zauważyła „raczej poprawę”. Jedynie 0,5 proc. ocenia, że relacje „zdecydowanie się poprawiły”. 4,5 proc. ankietowanych nie miało w tej sprawie zdania.

Zygmunt Francuski, PAP

## HISTORIA

- Podczas ubiegłej okrągłej rocznicy nie było przemówień aktywnych polityków, szefów państw lub rządów, mimo że przynajmniej kilka ośrodków władzy mocno sygnalizowało, że nie mogą pogodzić się z taką decyzją. Dostaliśmy ogromne brawa za to rozwiązanie od Ocalałych. W związku z tym będę chciał zachować w tradycji obchodów 27 stycznia to nowe doświadczenie - powiedział Piotr Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz.

”

*Auschwitz, największy cmentarz na świecie, nie powinien w przyszłości być przestrzenią polityki*

Piotr Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz

# Zbigniew Ziobro z zarzutami. Zostanie dłużej w Budapeszcie?

Dorota Kowalska  
Warszawa

**Pobyt Zbigniewa Ziobry na Węgrzech w czasie, kiedy prokuratorzy stawiają mu zarzuty, w tym zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, wywołał lawinę komentarzy.**

Do swoich dawnych podwładnych w Ministerstwie Sprawiedliwości, czyli do Marcina Romanowskiego i Michała Wosia, dołączył Zbigniew Ziobro. Podobnie jak oni usłyszał zarzuty w związku z nieprawidłowościami związanymi z wydatkowaniem pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości. Tyle że Ziobro przebywa na Węgrzech, gdzie od wielu miesięcy przed wymiarem sprawiedliwości ukrywa się Romanowski.

Ale po kolei. W ubiegłym tygodniu prokuratura złożyła do Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu Zbigniewowi Ziobrze; wniosek dotyczy również zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie byłego ministra sprawiedliwości.

- Wszystkie dowody pozwoliły na przyjęcie przez prokuratora dostatecznie uzasadnionego podejrzenia, że pan poseł Zbigniew Ziobro popełnił 26 przestępstw - przekazała rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak. Jak dodała, „prokurator ustalił w oparciu o dowody, że Zbigniew Ziobro



Viktor Orbán w swoich mediach społecznościowych opublikował zdjęcie ze spotkania ze Zbigniewem Ziobrą

założył i kierował zorganizowaną grupą przestępczą”.

Zdaniem śledczych były minister sprawiedliwości wskazywał podwładnym, kto ma wygrać niektóre konkursy na pieniądze z Funduszu, zanim jeszcze te konkursy zostały ogłoszone. Trzeba było jednak zachować pozory, więc ustalenia przez Ziobrę zwycięzcy przygotowywali oferty konkursowe. Jak twierdzi prokuratura, nawet urzędnicy niższego szczebla musieli pilnować, „aby konkurs przebiegł zgodnie z oczekiwaniami kierownictwa resortu sprawiedliwości”, zaś

„osoby określane jako zaufane, wchodzące w skład komisji konkursowych, otrzymywały oferty wytypowanych podmiotów w celu dokonania oceny pozwalającej na uzyskanie dotacji”.

Wśród faworytów byłego już ministra była chociażby Fundacja Profeto księdza Michała Olaszewskiego, Fundacja Lux Veritatis powiązana z Tadeuszem Rydzykiem czy stowarzyszenia: Przyjaciół Zdrowia i Fidei Defensor, powiązana ze współpracownikiem Ziobry Dariuszem Mateckim. Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne doku-

menty (publicznie znane, jak i dotąd nieznanne), pendrive'y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafiki spotkań ministra, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

Do sprawy odniósł się minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. - To sytuacja bez precedensu w skali europejskiej. Wniosek prokuratury jest bardzo obszerny, zawiera 150 stron. Najpoważniejszy zarzut to stworzenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą - stwierdził na konferencji prasowej minister.

I podkreślił, że prokuratura popiera swój wniosek szeregiem dowodów. - Sprawa jest bardzo poważna. Nie pamiętam takiego przypadku, żeby w Europie był minister sprawiedliwości miał tego typu zarzuty - mówił Waldemar Żurek.

- Wiemy dobrze, że Fundusz Sprawiedliwości miał dwa cele: pomoc ofiarom przestępstw oraz pomoc postpenitencjarną dla osób pozbawionych wolności. Zdaniem prokuratury te środki zostały wydatkowane w sposób absolutnie niedopuszczalny, sprzeczny z przepisami prawa. Chodziło o to, żeby ukryć przekazanie tych środków Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu i wydatkować w sposób niewłaściwy - dodał szef Ministerstwa Sprawiedliwości.

# Kosiniak-Kamysz prezesem PSL na kolejną kadencję. Ludowcy przejdą zmianę pokoleniową

Agaton Koziński  
Warszawa

**Nasz news. Władysław Kosiniak-Kamysz zostanie prezesem PSL na kolejną kadencję. Kierownictwo partii zostanie odmłodzone.**

15 listopada Polskie Stronnictwo Ludowe będzie wybierać nowe władze. Niekwestionowanym faworytem do funkcji prezesa PSL pozostaje obecny lider ugrupowania

Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak wynika z naszych ustaleń, w partii nie będzie nawet kontrtrywała w tych wyborach. - Mogliśmy wystawić jakiegoś zająca, ale to nie ma sensu - mówi nam rozmówca z kierownictwa partii.

Kosiniak-Kamysz został prezesem PSL w 2015 roku. Przed nim niepisany zwyczajem ludowców było sprawowanie tej funkcji nie dłużej niż siedem lat. Dlatego jeszcze w wakacje wydawało się, że w tych

wyborach funkcję straci. Pretekstem miał być słaby wynik kandydata popieranego przez PSL (Szymon Hołownia) w wyborach prezydenckich.

Ale od wyborów prezydenckich minęły cztery miesiące i klimat zmienił się diametralnie. Dziś Kosiniak-Kamysz jest w PSL bezkonkurencyjny. Żadna frakcja w partii nie ma w sobie tyle siły, by spróbować rzucić mu wyzwanie.

Natomiast zmiany zajdą na niższych szczeblach partii,

choćby na stanowisku przewodniczącego Rady Naczelnej PSL. Dziś tę funkcję pełni Waldemar Pawlak, ale - na niemal dwa tygodnie przed wyborami - wszystko wskazuje na to, że jej nie utrzyma. Według naszych ustaleń o tę funkcję walczyć będą wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski i europoseł, były minister Krzysztof Hetman. - Na pewno z tych wewnętrznych wyborów PSL wyjdzie odmłodzony - mówi nam Piotr Zgorzelski.

## Imponująca parada w Meksyku z okazji Día de Muertos

Zygmunt Francuski  
Mexico City

**1,5 miliona osób wzięło udział w sobotę czasu miejscowego w paradzie z okazji Dnia Zmarłych w mieście Meksyk - przekazała telewizja N+, powołując się na władze stolicy Meksyku.**

W marszu przeszło też około 8 tysięcy przebranych i kolorowo pomalowanych artystów, a także 50 zespołów tanecznych. Burmistrz Meksyku przypominała w czasie sobotnich obchodów, że Dzień Zmarłych to starożytne święto narodu meksykańskiego, które przypomina, że życie i śmierć są częścią meksykańskiej kultury.

Tegoroczna dziewiąta edycja parady oddała hołd waż-

nym postaciom meksykańskiej kultury popularnej, powstaniu stolicy miasta Azteków - Tenochtitlan - 700 lat temu oraz wydarzeniom takim jak trzęsienie ziemi w 1985 roku.

Parada, niebędąca wcześniej częścią tradycyjnych obchodów Dnia Zmarłych, została zainspirowana filmem „Spectre”. W scenie otwierającej film James Bond bierze udział w nieistniejącej w rzeczywistości paradzie w stolicy Meksyku. Scena zainspirowała władze lokalne do organizacji podobnych pochodów, które z czasem stały się częścią obchodów tego święta.

W Meksyku wierzy się, że w Dzień Zmarłych dusze członków rodziny powracają z zaświatów, aby spotkać się z bliskimi. PAP



FOT. PAP/PA/SASHENKA GUTIERREZ

**1,5 miliona osób wzięło udział w paradzie w Mexico City z okazji Día de Muertos – Dnia Zmarłych**

## Atak nożem w pociągu jadącym do Londynu

Zygmunt Francuski  
Londyn

**Dziesięć osób zostało rannych, w tym dziewięć ciężko, w ataku nożownika na pasażerów pociągu jadącego w kierunku Londynu. Zatrzymano dwie osoby.**

Siły porządkowe zostały wezwane w sobotę około godz. 19.45 czasu lokalnego (20.45 czasu polskiego) i interweniowały na dworcu w Huntingdon, gdzie według rozkładu pociąg nie miał się zatrzymywać.

Naoczni świadkowie powiedzieli dziennikowi „The Times”, że widzieli mężczyznę uzbrojonego w wielki nóż i pasażerów usiłujących ukryć się w toaletach. Jeden ze świadków oznajmił, że widział mężczyznę biegnącego przed wagon z zakrwawionym ramie-

niem i krzyczącego: „Ma nóż!”. Inny powiedział, że widział „wszędzie krew”.

Jeden z pasażerów cytowany przez BBC powiedział, że sądził początkowo, iż chodzi o żart haloweenowy. Potem zobaczył jednak siedzenia pokryte krwią i mężczyznę próbującego ochronić małą dziewczynkę. Według tego świadka „odnosiło się wrażenie, że to trwa bez końca”.

Spółka LNER, obsługująca połączenia na linii między Londynem a Edynburgiem, zaapelowała do mieszkańców, by unikali podróży koleją, i zapowiedziała, że można się spodziewać zakłóceń w kursowaniu pociągów do końca niedzieli.

Król Karol III oraz premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer wyrazili głębokie zaniepokojenie z powodu tego incydentu. PAP

## USA i Indie podpisały 10-letnią ramową umowę obronną

Grzegorz Kuczyński  
Kuala Lumpur

**Minister obrony Indii Rajnath Singh oraz jego amerykański odpowiednik Pete Hegseth podpisali w piątek umowę ramową wyznaczającą 10-letni plan pogłębionej współpracy wojskowej.**

- Jestem przekonany, że pod pańskim przywództwem stosunki indyjsko-amerykańskie jeszcze się zacieśnią - powiedział Singh podczas uroczystości podpisania porozumienia na marginesie spotkania ministrów obrony państw Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Określił umowę jako początek nowego rozdziału w relacjach obu państw.

Ta umowa ma stanowić „kamień węgielny dla stabilności w regionie i odstraszania”. Porozumienie zakłada m.in. budowanie zdolności obronnych, realizację wspólnych inicjatyw w regionie Indo-Pacyfiku, a także zacieśnienie koordynacji, wymiany informacji i współpracy w dziedzinie technologii.

Hegseth nazwał porozumienie „ambitnym”. Podkreślił, że jest to „mapa drogowa dla głębszej i jeszcze bardziej znaczącej współpracy”. - Nasze strategiczne zestrojenie opiera się na wspólnych interesach, wzajemnym zaufaniu i zaangażowaniu na rzecz bezpiecznego i prosperującego regionu Indo-Pacyfiku. Nasze więzi w zakresie



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

**USA i Indie podpisały porozumienie w sprawie współpracy obronnej. Pokazują je minister obrony Indii Rajnath Singh (po prawej) oraz jego amerykański odpowiednik Pete Hegseth**

obronności nigdy nie były silniejsze - ocenił szef Pentagonu.

Do podpisania umowy doszło mimo napięć w relacjach między Waszyngtonem a Delhi. USA zarzucają Indiom wspieranie rosyjskiej gospodarki wojennej przez zwiększony import ropy naftowej z Rosji. W odpowiedzi administracja prezydenta USA nałożyła dodatkowe cła na import z Indii. Umowa obronna postrzegana jest jako krok w kierunku wzmocnienia strategicznego partnerstwa mimo istniejących różnic.

Tydzień wcześniej Indie zaczęły zmianę kierunku we

współpracy z Rosją. Firma Reliance Industries, która jest głównym prywatnym odbiorcą rosyjskiej ropy naftowej w Indiach, zapowiedziała, że będzie respektować sankcje nałożone przez Zachód na surowiec z Rosji.

Portal CNBC poinformował, że jeszcze we wrześniu indy-

**Indie ograniczają współpracę z Rosją w zakresie importu ropy i szukają bliższej kooperacji z USA w zakresie wojskowym**

ska spółka kupowała od rosyjskich spółek Rosneft i Lukoil ponad 629,5 tys. baryłek ropy dziennie, co stanowiło ponad jedną trzecią całkowitego importu Indii. W komentarzu do decyzji Reliance Industries cytowany przez portal CNBC analityk rynków surowcowych, Pan-kaj Srivastava, wyraził opinię, że „dostępność podobnej ropy nie jest kłopotem” i może ona pochodzić z Bliskiego Wschodu, Brazylii lub Gwiny. Podkreślił zarazem, że indyjska spółka prawdopodobnie nie otrzyma jednak takiej samej ceny.

PAP

## Papież Leon XIV o patrzeniu w przyszłość, nadziei na życie wieczne i przemocy w Sudanie

Beata Kulicka  
Rzym

**Papież Leon XIV podczas spotkania z wiernymi w Dzień Zaduszny mówił o chrześcijańskiej nadziei i zachęcał, by nie zamykać się w przeszłości, we łzach tęsknoty.**

W czasie spotkania na modlitwie Anioł Pański papież, nawigując do Dnia Zadusznego, mówił: Troska Boga, aby nikogo nie stracić, jest nam znana od wewnątrz za każdym razem, gdy śmierć wydaje się na zawsze odbierać nam głos, twarz, cały świat. Każda osoba jest bowiem całym światem.

- Dzisiejszy dzień stanowi zatem wyzwanie dla ludzkiej pamięci, tak cennej i tak kruchej - dodał papież. I zazna-



FOT. PAP/PA/FABIO FRUSTACI

**Papież Leon XIV podczas modlitwy Anioł Pański**

czył: Chrześcijanie od zawsze wspominają zmarłych podczas każdej Eucharystii i do dziś proszą, aby ich bliscy byli wymieniani w modlitwie eucharystycznej. Z tego orędzia rodzi się nadzieja, że nikt nie będzie utracony.

- Niech nawiedzenie cmentarza, gdzie cisza przerywa zgłębienie codzienności, będzie dla nas wszystkich zaproszeniem do pamięci i oczekiwania - dodał. Mówiąc o chrześcijańskiej nadziei na życie wieczne, Ojciec Święty zachęcał: Upamiętniajmy przeszłość. Nie zamykajmy się w przeszłości, we łzach tęsknoty. Nie jesteśmy też zamknięci w teraźniejszości jak w grobie.

- Niech znajomy głos Jezusa dotrze do nas i do wszystkich, ponieważ jest to jedyny głos, który pochodzi z przyszłości. On woła nas po imieniu, przygotowuje nam miejsce, uwalnia nas od poczucia bezsilności, które sprawia, że ryzykujemy wyrzeczenie się życia - podkreślił Leon XIV.

Mówił, że w niedzielne popołudnie odprawi mszę

na rzymskim cmentarzu Verano, gdzie odwiedzi groby swoich bliskich i będzie też modlił się za zmarłych, o których już nikt nie pamięta.

Leon XIV oświadczył też, że z wielkim bólem śledzi informacje napływające z południowego Sudanu.

- Nieopisana przemoc wobec kobiet i dzieci, ataki na bezbronnych cywilów i ogromne przeszkody dla akcji niesienia pomocy humanitarnej powodują niedopuszczalne cierpienia ludności wycieńczonej długimi miesiącami konfliktu - mówił papież.

Modlił się za ofiary i zaapelował do stron konfliktu o zawieszenie broni i pilne otwarcie korytarzy humanitarnych. Wspólnotę międzynarodową wezwał do udzielenia pomocy ludności.

PAP

# BORYS SZYC: MIAŁEM TAKIE POCZUCIE, JAKBY MNIE NAPRAWDĘ URATOWALI Z TONĄCEGO STATKU

5 listopada swoją premierę będzie miał w serwisie Netflix nowy polski serial – „Heweliusz”. Jest to fabularyzowana opowieść o najtragiczniejszej katastrofie w historii Polskiej Żeglugi Morskiej. Główną rolę w serialu gra Borys Szyc. Popularny aktor odsłania przed nami kulisy tej wyjątkowej produkcji

*Patryk Gzyl*

**W 1993 roku, kiedy doszło do katastrofy promu Heweliusz, miał pan 15 lat. Dotarły do pana wtedy echa tej tragedii?**

Dokładnie pamiętam filmową zjawkę w „Wiadomościach” czy w „Teleexpressie” z kadrem statku odwróconego dnem do góry i pogrążającego się w wodzie. Zrobiło to na mnie gigantyczne wrażenie. Moja wyobraźnia wystrzeliła wtedy w kosmos.

**Te wspomnienia wróciły, kiedy trafiła do pana propozycja zagrania roli kapitana promu Heweliusz – Andrzeja Ułasiewicza?**

Oczywiście. Kiedy oglądałem jakiś film o katastrofie morskiej, jak „Titanic” czy „Tragedia Posejdon”, zawsze wyobrażałem sobie, jakie to musi być straszne, co to trzeba tam przeżyć. Coś jest takiego wyjątkowo przerażającego w tragedii na morzu – pewnie ten ogrom wody sprawia, że ludzki umysł nie umie tego za bardzo ogarnąć. Robiąc ten serial, mogliśmy się zbliżyć do tej tragedii, ale jednocześnie cieszyliśmy się, że my jesteśmy bezpieczni. Trzeba pamiętać, że warunki były wtedy okropne: zima, trzy stopnie na termometrze, wiatr z prędkością 180 km/h, deszcz zacinający praktycznie poziomo. Dlatego to wręcz niewyobrażalne, że ktośkolwiek przetrwał tę katastrofę.

**Podobno wdowa po kapitanie Ułasiewiczu wskazała pana jako aktora, który powinien zagrać jej męża. To miało dla pana duże znaczenie?**

Dowiedziałem się o tym już później. Zorganizowano nam spotkanie z Jolantą Ułasiewicz, która zaproponowała, abyśmy

przeszli na ty i powiedziała mi, że kiedy zapytano ją, który aktor mógłby zagrać jej męża, wymieniła między innymi mnie. Było mi więc bardzo miło i czułem swego rodzaju namaszczenie ze strony rodziny kapitana. Ale za tym szło poczucie obowiązku, dlatego tym bardziej chciałem poznać, jaki prywatnie był mąż Joli. Sie dzieliśmy, jedliśmy i rozmawialiśmy, a ja słuchałem jej opowieści.

**Co panu dało to spotkanie z rodziną kapitana?**

Przed wszystkim właśnie to przyzwolenie, że to ja jestem tą właściwą osobą, która ma go zagrać. A od strony aktorskiej była to niezwykła pomoc. Jola sprezentowała nam bowiem Świętego Graala tej produkcji – nagranie na kasecie VHS, które kapitan Ułasiewicz zrobił jeszcze za życia. Pół roku przed śmiercią kupił bowiem kamerę wideo i nagrywał wszystko dokoła, jak każdy, kto pierwszy raz w życiu miał kamerę w rękę. To taki moment zachłyśnięcia się jej możliwościami, kiedy kręci się co popadnie, zbliża, oddala, etc. I on nagrywał nie tylko rodzinę, ale też wszystkich na statku, różne jego pomieszczenia, w tym całą swoją kajutę, łącznie z łazienką. Dlatego ta jego kajuta jest w serialu odwzorowana jeden do jednego, łącznie z przedmiotami na stole i na półkach. Dokładnie tak, jak było na statku.

**A jeśli chodzi o samą postać kapitana?**

Dzięki temu filmowi mogliśmy zobaczyć, że był bardzo lubianą osobą. Miał poczucie humoru, uwielbiał mocną muzykę rockową i dobrą kuchnię.

Był więc bardzo wdzięczną postacią do oddania. U niego zawsze leciało jakieś AC/DC na cały statek. Z różnych wypraw przywoził egzotyczne przysmaki, które pozwalały mu potem gotować ciekawe potrawy. Lubił dobrze zjeść, jego córka Agnieszka wspominała, że „tata zawsze był na diecie”, co znaczyło, że ciągle się odchudzał. To mi było bardzo bliskie. Uznaliśmy, że muszę przybrać na wadze do tej roli, więc w serialu widać moją zmianę fizyczną, bo miałem 15 kg więcej niż mam teraz. Do tego dorobiliśmy jego specyficzną łysinkę na głowie. W związku z tym, że kapitan oraz jego rodzina to jedyne prawdziwe osoby, które pojawiają się w serialu, chciałem, aby moja postać była bliska prawdziwego człowieka. W serialu oglądamy fragmenty z życia kapitana, on nie jest cały czas obecny na ekranie, staraliśmy się więc oddać w tych sekwencjach jakąś prawdę o nim. Jest tam taka scena, w której bliscy kapitana oglądają nagrania z tej kasety VHS. To było właśnie dosłownie przełożone z opowieści jego córki Agnieszki. Widać tam, jaką mieli ze sobą ciepłą relację, to, że kazał się jej uczyć angielskiego, to, że specyficznym mówił takie przedłużone „kurrrrrr-czę”. Z tych małych śladów i okrucich wspomnień, jakie pozostały po człowieku, staraliśmy się go ożywić na ekranie. Dlatego to spotkanie z rodziną kapitana dało mi niezwykle dużo.

**Bardzo wzruszająca jest ta sekwencja, w której kapitan nagrywa przez telefon wiadomość dla żony przed wyruszeniem w morze. To kilka zdań – a pięknie charakteryzuje tę po-**

**stać od prywatnej strony. To był autentyczny monolog?**

Autentyczne jest to, że Ułasiewiczowie nie mieli w domu telefonu i kapitan zawsze przed wypłynięciem w morze nagrywał się na automatyczną sekretarkę u wujostwa swej córki. Potem jego żona i córka odsłuchiwały sobie te wiadomości. Ostatnie takie nagranie zostało zarejestrowane właśnie przed jego śmiercią.

**Żona i córka kapitana widziały już serial?**

Tak. Jola i Agnieszka otrzymały serial i widziały całość. Dostałem od nich potem niezwykle wzruszające wiadomości, które pokazują, jak to mocno na nie zadziało. Że nie spodziewały się, iż po 30 latach związane z tym emocje będą tak silne, zwłaszcza u Joli. To dla mnie niezwykle ważne w tej całej układance, którą stworzyliśmy, że oddaję swą rolę hołd tej osobie, która poszła na dno razem ze swym statkiem.

**Czuł pan na sobie wyjątkową odpowiedzialność za takie pokazanie kapitana, żeby to była filmowo pełnokrwista postać, a jednocześnie jego żona i córka zobaczyły na ekranie swego męża i ojca?**

Starłem się zrobić to, jak najlepiej potrafiłem, zwłaszcza mając na uwadze to, że ostatecznie nasz serial jest fabularny, jedynie inspirowany prawdziwymi wydarzeniami. Po zakończeniu zdjęć Agnieszka spytała mnie, czy myślę, że to właśnie tak było w jego ostatnich chwilach, jak pokazaliśmy w serialu. Oczywiście miało to retoryczny ton, ale było świadectwem tego, że ona wypierała to tyle czasu i nie dopuszczała do siebie myśli, jak to mo-

gło wyglądać, a teraz zobaczyła to na ekranie. To musiało zrobić na niej ogromne wrażenie. Zresztą podobnie było ze mną. Kiedy oglądałem scenę śmierci kapitana na monitorze, to miałem po prostu łzy w oczach. Kiedy bowiem człowiek wyobrazi sobie, jak to mogło być, to jest potwornie wzruszające.

**Nie miał pan łatwego zadania, bo tak jak pan wspomniał, w scenariuszu Kaspra Bajona kapitan Ułasiewicz to główny bohater serialu, ale tak naprawdę pojawia się w niewielu scenach. Spodobało się panu takie przedstawienie tej postaci?**

Rozmawiałem z Kasprem i wiedziałem, jaki jest jego zamysł. Uznałem, że to będzie ciekawe: skupić się na postaci, która jest poboczna i nagle okazuje się być pierwszoplanową. Mam tu na myśli bohatera, którego gra Konrad Eleryk. Tymczasem główna postać, czyli kapitan Ułasiewicz, jest obecny duchem w każdym odcinku, ale na ekranie oglądamy go tylko na początku i na końcu. Zaczęłem przygotowania do zagrania tej postaci od odsłuchania nagrania audio ze statku, w którym kapitan wzywa pomocy. Są tam liczne zakłócenia, jest ten sztor, ale słysząc, jak ludzki głos przedziera się przez nie i woła: „Mayday! Mayday!”. To coś poruszającego. Słuchając tego, miałem zaciśnięte gardło. Wyobraziłem sobie, jak musiał się czuć kapitan, wiedząc, że nie ma wyjścia i musi nadać taki komunikat. Pokazujemy to w naszym serialu – i te sceny z kapitanem mają tak ogromny ładunek emocjonalny, że wystarczyło ich kilka, aby ułożył się z nich jego wyrazisty portret.

**Jakim doświadczeniem było dla pana zagranie sceny śmierci kapitana, kiedy naprawdę woda podchodziła panu do ust?**

To było ciężkie przeżycie od strony emocjonalnej i fizycznej. Wchodziłem do gigantycznej scenografii odwróconego już statku, która zjeżdżała 9 metrów w dół i była prawie cała zanurzana w wodzie. I w tym momencie, kiedy jestem uwięziony na mostku i woda mi się powoli zbliża do głowy, wyobraziłem sobie, jak musiał się czuć kapitan, wiedząc, że za chwilę złapie ostatni oddech i dalej nie będzie już nic. To było coś przerażającego i poruszającego. Nikomu tego nie życzę. Nakręcenie tego było bardzo trudne.

**Oglądając w filmie takie historie, zawsze zadajemy sobie pytanie: „Co ja bym zrobił na jego miejscu?”. Pan też tak miał?**

Oczywiście. Ale to zupełnie abstrakcyjna myśl i można sobie tylko tak gdybać. Nie chciałbym tego nigdy sprawdzać w prawdziwym życiu.

**„Heweliusz” został zrealizowany z ogromnym rozmachem, dzięki temu, że zajął się tym Netflix. Ta dbałość o realia pomogła panu wejść w rolę?**

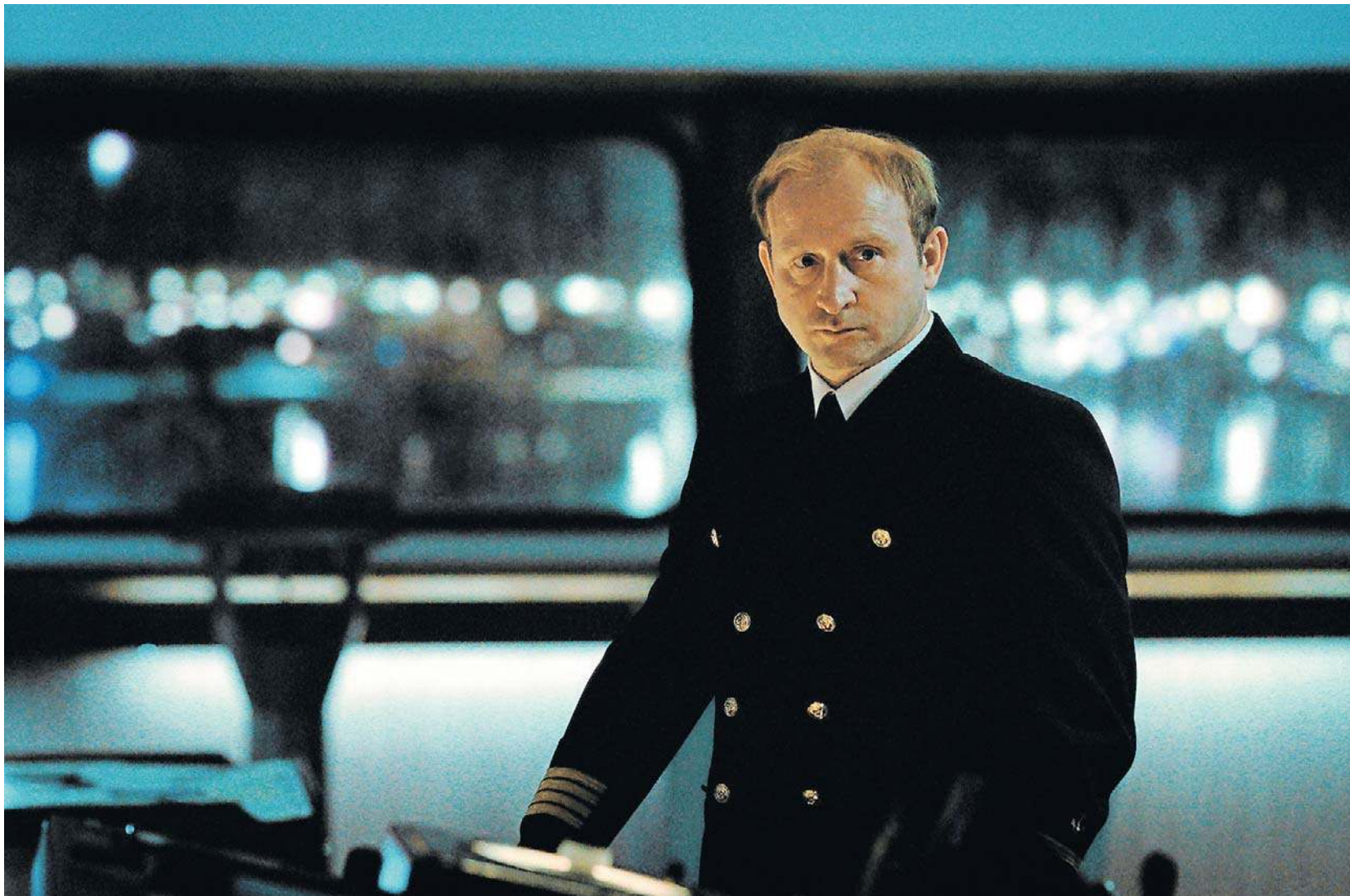
Absolutnie. To była produkcja o największym rozmachu, w jakiej brałem udział. Już myślałem, że naprawdę niewiele rzeczy mnie zaskoczy na filmowym planie, a tutaj spotkałem się z czymś wyjątkowym – zwłaszcza w tych scenach wodnych. I to we wszystkich wymiarach: organizacyjnie, ale też od strony scenografii i efektów specjalnych. Skala tego przedsięwzięcia była absolutnie niepowtarzalna. Myślę, że nic podobnego może mi się jeszcze długo nie przydarzyć.

**Jak powstawały te efektowne sceny kręcone na tonącym promie?**

Pierwsze zdjęcia, kiedy statek zaczyna się powoli przechylać, kręciliśmy na hali w Warszawie. To były te sekwencje, w których ten przechył miał jakieś 30 stopni. Potem, kiedy miał sięgać 75 i 90 stopni, pojechaliśmy pracować w hali w Belgii, gdzie stworzono gigantyczny basen, w którym ogromne dźwigi uzyskiwały ten efekt. Do tego trzeba było pokazać ten potworny sztorm: my, aktorzy, siedzieliśmy w środku, a w szyby waliły tony wody, do tego dookoła zbudowane były ekrany ledowe, na których pokazywano nagranie wychodzenia promu z portu w nocy. Mózg był więc atakowany ze wszystkich stron i absolutnie oszukany. Zanim zaczęliśmy zdjęcia, byłem na prawdziwym promie płynącym ze Szczecina do Ystad i przyglądałem się na mostku, jak wygląda wychodzenie z portu. Nagrałem sobie wszystko – i kiedy musiałem to odtworzyć na planie, nie było w tym żadnej różnicy dla mojej głowy. Miałem poczucie, że jestem na promie, on rusza, skręca i płynie. Iluzja była niezwyczajna.

**Jak pan sobie radził z tym przechylem, wodą i wiatrem?**

Byliśmy tym wykonńczeni. Po 12 godzinach kręcenia w takim przechyle, w ogromnej wilgoci i gigantycznym hałasie, bo wszystko było napędzane wielkimi wiatrakami i pompami, miało się wszystkiego dość. Zanim weszliśmy na plan, mieliśmy treningi w Mszczonowie na najgłębszym basenie do nurkowania w Polsce, który ma ponad 45 m w dół. I dla mnie najtrudniejszy fizycznie do przejścia był moment utonięcia kapitana Ułasiewicza i opadania ciała bez wydychania tlenu. Nie mogłem wypuszczać z nosa bąbelków, tylko opadać na całkowitym bezdechu. Musiałem więc nauczyć się mieć w płucach tyle powietrza, żeby wytrzymać kilkanaście sekund, ale na tyle mało, aby



FOT. MATPRAS, NETFLIX/ROBERT PAKA

**Borys Szyc:** W związku z tym, że kapitan oraz jego rodzina to jedyne prawdziwe osoby, które pojawiają się w serialu, chciałem, aby moja postać była bliska prawdziwego człowieka. Staraliśmy się więc oddać w tych sekwencjach jakąś prawdę o nim

swobodnie opadać w dół jakieś 7 metrów, będąc lekko obciążonym.

**Myślałem, że to kaskader gra.** Nie. Ja to wszystko robiłem sam.

**To dlatego powiedział pan: „Pokonałem przy tym serialu wiele swoich strachów”?**

Tak. Kiedy byłem małym chłopcem, topiłem się, lęk przed wodą był więc jednym z moich największych w życiu. Pokonałem go już częściowo wcześniej, biorąc udział w Iron Manie, gdzie musiałem płynąć w zatoce w Gdyni. Nurkowanie w wodzie zawsze jednak wiązało się u mnie ze strachem. Za każdym razem przewijały mi się wtedy w głowie kadry z tych różnych filmów katastroficznych. A tutaj musiałem tego na żywo doświadczyć i przeżyć. Pomogły mi to przełamać zajęcia z nurkami i kaskaderami. Ćwiczyliśmy nawet w Belgii na dzień przed kręceniem tej sceny z użyciem liny, która była przypięta 9 metrów w dół. Dlatego kiedy potem grałem to na planie, czułem się już pewnie.

**Zagrał pan kapitana Ułasiewicza na 200 procent. Trudno było panu otrząsnąć się po tej roli po zakończeniu zdjęć?**

Po prostu byłem szczęśliwy, że udało mi się dotrzeć do końca. Miałem takie poczu-

cie, jakby mnie naprawdę uratowali z tonącego statku. (śmiech) Jest taki film z końca zdjęć, na którym widać, jak mnie wiozą na takiej tratwie, wszyscy mi klaszczą, a Janek Holoubek oblewa mnie jeszcze z góry wodą ze szlauchu. To był bardzo wzruszający moment. Bardzo jestem wdzięczny Macłowi Maciejewskiemu, czyli szefowi kaskaderów, który osobiście mnie nadzorował i pilnował w czasie tych wszystkich scen, żebym to bezpiecznie prze-trwał. Bo to były naprawdę bardzo trudne fizycznie zdjęcia. Te chwile, kiedy trzeba było grać, kiedy od dołu cała scenografia powoli się topiła – to było dla mnie wcześniej coś nie do wyobrażenia. Mieliśmy oczywiście ochraniających nas nurków, ale wykonanie tego kosztowało mnie wiele siły i emocji. Dlatego bardzo cieszyłem się, że to się szczęśliwie skończyło. Druga porcja silnych emocji czekała mnie w moim bezpiecznym domu, kiedy oglądając ten serial, byłem niezwykle poruszony. Podobnie moja żona. Trudno jej było to nawet momentami oglądać.

**Mówimy tu o żywiole morza, a niedawno miał pan okazję zetknąć się również z żywiołem gór – za sprawą kryminalnego serialu „Forst”. To prawda, że wszedł pan w ten**

**projekt ze względu na swą miłość do Tatr?**

Jak najbardziej. Kocham Tatry, uwielbiam Zakopane, górali, ich muzykę i kulturę. Jestem też smakoszem tamtejszej kuchni. Mam na Podhalu wielu przyjaciół i często ich odwiedzam. Bardzo się więc ucieszyłem, że możemy tę historię zbrodni w górskich plenerach z powieści Remigiusza Mroza przenieść na ekran. Dla mnie tym bardziej było to duże wydarzenie, że był to pierwszy projekt filmowy, który również produkowałem. Miałem więc okazję razem z moją agentką i wspólniczką Martą Barańską i naszą firmą BoMa Films zająć się realizacją serialu również od tej strony. Prześledziłem uważnie cały ten proces produkcyjny, dużym wydarzeniem była też nasza współpraca z Netflixem. Ale również wielka odpowiedzialność. To był bardzo intensywny czas – w sumie siedzieliśmy w górach aż 3 miesiące. Było to od strony organizacyjnej dosyć trudne, bo musieliśmy z całą ekipą dzień po dniu wchodzić na Giewont. Zaczynaliśmy ten spacer o 5 rano w asyście goprowców i „nositczy”, którzy targali tony sprzętu na górę.

**Jak to było kręcić o świcie na Giewoncie?**

Robiło to gigantyczne wrażenie. Zaczynaliśmy wchodzić w kompletnej ciemności z la-

tarkami na głowach. Towarzyszyła nam kompletna cisza, słyszać było tylko nasze oddechy, gdzieś tam jedynie szemranie strumyków, które płynęły po bokach. Dzień budził się powoli ze snu i dopiero potem rozbrzmiewały głosy zwierząt. Kiedy zaczynaliśmy kręcić, była połowa października, tak że na szczęście nie było jeszcze pełnej zimy. Nam się wtedy wydawało, że fajnie by było, gdyby był śnieg, ale zrozumieliśmy po tych 2-3 dniach, że gdyby on naprawdę pokrył Giewont, to nigdy byśmy tam z tym całym naszym majdanem nie weszli. Pogoda była więc po naszej stronie. Szczególnie piękne wrażenia mieliśmy, kiedy kręcąc u podnóża Giewontu, pojawiało się słońce.

**A skąd u pana ta miłość do Tatr?**

Jeździłem tam jako dziecko na wakacje, potem kiedy chodziłem do liceum, to każdy sylwester spędzałem w Zakopanem. Było to zawsze bardzo wesołe wydarzenie. (śmiech) Myślę, że wzięło się to najpierw z literatury, potem pokochałem góralską muzykę. Moi rodzice studiowali w Krakowie na Akademii Sztuk Pięknych i w naszym domu zawsze dużo było tych opowieści o górach. Dlatego ta podhalańska nuta drgała w moim sercu. Kiedy byłem w Akademii Teatralnej,

zdawałem egzamin z „Na szkle malowane”, miałem więc okazję wykonywać krakowskie i góralskie piosenki. Ten repertuar jest mi więc bardzo bliski. A moją ukochaną kolędą jest „Oj, Małuśki”. (śmiech) Zawsze mnie ciągnęło w góry.

**Serial w Tatrach był dla pana trochę sentymentalną wyprawą?**

To prawda. Odwiedziłem Martę Krzeptowską, która zarządza schroniskiem w Dolinie Pięciu Stawów. Ci wszyscy górale tam to też przyjaciele Janka Młynarskiego, który wychował się w Tatrach i zrobił całą oprawę muzyczną do tej produkcji. Spędziliśmy tam więc cudowne chwile – łącznie z niezwykle koncertem z okazji urodzin Janka, kiedy to najpierw wozem, a potem kolejką, przywieziono do Doliny Pięciu Stawów pianino, na którym zagrał potem Marcin Masecki. Z gór przyszli chłopcy ze swoimi instrumentami i wspólnie zrobili niesamowitą jam session. Było to przeżycie jedno na milion. Ludzie, którzy akurat wtedy byli w schronisku, wygrali po prostu los na loterii. (śmiech)

**Skoro w „Forście” zagrał pan, ponieważ kocha Tatry, to w „Vinci 2” ze względu na miłość do Krakowa?**

W „Vinci 2” zdecydowałem się zagrać, bo grałem w „Vinci”.

W „Vinci” z kolei zagrałem przede wszystkim, bo reżyserował Julek Machulski, a że działo się to w Krakowie, było to dla mnie najpiękniejszą wisienką na torcie. W ten sposób spełniło się bowiem moje marzenie, aby nakręcić coś w tym mieście. Tym bardziej, że pracowaliśmy wokół Akademii Sztuk Pięknych, w której studiowała moja mama, a ja żyłem jej opowieściami od dziecka. Miałem więc wrażenie, że los sprawia mi cudowny prezent, będący jakąś kodą czasową w moim życiu. A teraz wrócić do Krakowa po 21 latach było równie przyjemnie.

**Bardzo się Kraków zmienił z pana perspektywy?**

Unowocześnił się i zmienił, ale nie na złe, jak niektóre miasta. Nadal jest piękny, pełen sztuki, niezwykłego zapachu, dobrego jedzenia. Jest ciągle taką mieszkanką kultur, którą uwielbiam.

**Skoro jesteście przy Krakowie – to bardzo czekaliśmy tutaj na „Kantora”. Jakie są losy tego filmu?**

Trzeba się dobijać do producentów. Ja już trochę na to nie mam siły. Walczę o ten film i walczę, nawet obejrzałem go w tym roku w całości. Są wokół niego jednak ciągle problemy natury organizacyjnej i produkcyjnej. W 2022 roku zmarł jego reżyser Janek Hryniak – i to nie ułatwia sprawy. Ale myślę, że film nawet w takiej formie, w jakiej jest teraz, byłby absolutnie bardzo ciekawy. Mam nadzieję, że kiedyś ujrzy on salę kinową.

**Ci, którzy widzieli fragmenty, pisali, że Tadeusz Kantor to może być pana „rola życia”. Rzeczywiście tak mocno wszedł pan w tę postać?**

Tak. Kiedy obejrzałem film w zeszłym roku, to zrobił na mnie wielkie wrażenie. Odwzorowaliśmy tam spory kawałek spektaklu „Umarła klasa”, który dzieje się na różnych scenach. Zaczynamy w Krzysztoforach, potem jesteśmy w Starym Teatrze i Teatrze Słowackiego, potem wychodzi to za granicę aż do Nowego Jorku. Są to więc też momenty ścisłające za gardło. Tadeusz Kantor to postać, która zasługuje na niejednego film, a my nie możemy jednego skończyć.

**To chyba też bliska dla pana postać ze względów rodzinnych.**

To prawda. Słyszałem o nim od mamy od dziecka. Mama miała taką relikwię – legitymację do Krzysztoforów, podpisaną przez Kantora. Jej opowieści były więc dla mnie wspaniałym wstępem do zagrania tej roli. A jej zagranie – kolejną kodą czasową w moim życiu.

# PRZEMYSŁAW SALETA: SPORT NAUCZYŁ MNIE WALCZYĆ, ŻYCIE NAUCZYŁO MNIE ODPUSZCZAĆ

Był mistrzem w ringu, dziś szuka mistrzostwa w codzienności. Przemysław Saleta opowiada o drodze, która prowadzi od rywalizacji do równowagi, od siły do spokoju. Mówi o duchowości, ojcostwie, o tym, co naprawdę znaczy wygrać – i dlaczego czasem najtrudniejszą walką jest ta, którą tocymy z samym sobą

*Jolanta Tęcza-Ćwierz*

**Mnich w Tajlandii powiedział, że Pana żywiołem jest powietrze – żywioł ludzi nie-spokojnych, poszukujących. Ile w tym było egzotyki, a ile prawdy o Panu samym?**

Nie wierzę we wróżki ani w żadne wróżenie z kart, ale będąc w Tajlandii, postanowiłem zrobić sobie tatuaż z mocą – część rytuału, który opierał się na bardzo głębokiej analizie psychologicznej i okazał się zaskakująco prawdziwy. Zawsze byłem człowiekiem, którego bardziej pociąga odkrywanie czegoś nowego niż obrona tego, co już ma. Sama droga do celu często była dla mnie ciekawsza i bardziej ekscytująca niż jego osiągnięcie. Musiało to być widoczne w książeczkach mnicha, na podstawie których usłyszałem, że moim żywiołem jest powietrze.

**W jaki sposób odbył się ten rytuał?**

Najpierw spotkałem się z mnichem w obecności tłumacza. Musiałem podać datę urodzenia i opowiedzieć, czym się zajmuję. Mnich zaglądał do swoich książek, a potem zaczął mówić o mnie rzeczy tak trafne, jakby mnie dobrze znał. Nie tylko ja miałem takie wrażenie – w czasie czterech lat, które spędziłem w Tajlandii, kilku moich znajomych również przeszło ten rytuał i mnich nigdy się nie pomylił. Niektóre osoby płakały, słysząc prawdę o sobie. Całość miała oczywiście azjatycki charakter – była bardzo delikatna, spokojna, bez oceniania. Mnich pytał, z jaką intencją ktoś przychodzi, bo zwykle ludzie chcą tatuażu-amuletu, który ma im pomóc

w konkretnych problemach. Tatuaż robi się zawsze na plecach, według wzoru, który wskazuje mnich – to on decyduje, co dana osoba otrzyma. Potem odbywa się rytuał modlitwy i na końcu ceremonia. Całość trwa około pięciu, sześciu godzin.

**To musiało być mocne doświadczenie.**

Tak, i sporo mi dało. Wykorzystałem to później w życiu. Bardzo cenię święty spokój i równowagę wewnętrzną. Mnich, u którego byłem, opuścił klasztor – jego misją stała się pomoc biednym i... tworzenie tatuaży. W jego domu panowała wyjątkowa, spokojna atmosfera. Zaprzyjaźniłem się z nim i z jego tłumaczem – Amerykaninem, byłym wojskowym, który brał udział w misjach w Afganistanie i Iraku. Mówił, że praca z mnichem pozwoliła mu przepracować wojenne doświadczenia. Gdy sam potrzebowałem spokoju i poukładania sobie pewnych rzeczy w głowie, przychodziłem tam, siadałem, piłem herbatę i wyciszałem umysł.

**Powiedział Pan, że ceni święty spokój i równowagę. Jak to pogodzić ze sportami walki?**

Kupienie na celu wcale nie kłóci się z pragnieniem świętego spokoju. Przed walką niektórzy zawodnicy krzyczą, robią zamieszanie w szatni, żeby się pobudzić, a ja zawsze potrzebowałem ciszy. Dzięki temu mogłem sobie wszystko ułożyć w głowie – taktykę, przebieg walki – i skupić się. Hałas mi przeszkadzał. W życiu mam podobnie. Czasem żartuję, że jak wyjechałem do Tajlandii,

odkryłem, że z natury jestem buddystą. Żyję dniem dzisiejszym. Nie rozpamiętuję tego, co było wczoraj, bo już tego nie zmienię. Wyciągam wnioski, ale nie wracam do przeszłości. Nie wybieram też za bardzo w przyszłość, bo wszystkiego nie da się przewidzieć, a szarpanie się z losem przynosi tylko stres i frustrację. Ludzie często sami nakładają na siebie presję, myśląc, że inni czegoś od nich oczekują. A przecież powinniśmy wymagać od siebie tylko tego, czego sami naprawdę chcemy. W buddyzmie – inaczej niż w chrześcijaństwie – nie ma nieba, piekła ani czyśćca. Celem jest dobre życie, bycie szczęśliwym i pomaganie innym. Z jednym zastrzeżeniem: jeśli sam potrzebujesz pomocy, najpierw pomóż sobie. To bardzo ważne, bo kiedy człowiek lepiej rozumie siebie, może dać innym znacznie więcej.

**Dlatego, kiedy Pana córka potrzebowała nerki, bez wahania oddał jej Pan swoją? W opinii wielu ludzi był to ogromny gest, większy niż jakikolwiek sportowy wyczyn.**

To był zupełnie naturalny odruch – chęć pomocy komuś, kogo się kocha. Nie ważne, czy chodzi o dziecko, partnerkę czy rodzica. Jeśli możesz pomóc, to po prostu pomagasz. Do dziś czasem słyszę wyrazy podziwu, których szczerze mówiąc, nie rozumiem, bo dla mnie to była zupełnie normalna decyzja. Oddanie nerki było czymś oczywistym, zero-jedynkowym, bez chwili wahania. Jedyne, czym się wtedy martwiłem, to czy

przejdę badania lekarskie – organizm miałem mocno wyeksploatowany po latach sportu zawodowego. Na szczęście wszystko się udało. Dziś nie wracam do tego wydarzenia w sensie emocjonalnym – raczej opowiadam o tym z dystansem, w formie anegdot. Wiem też, że dla moich bliskich to był dramatyczny czas, szczególnie gdy po operacji były komplikacje i zapadłem w śpiączkę. Na szczęście przetrwaliśmy to razem.

**Nie miał Pan obaw, że po tej decyzji nie będzie Pan mógł już uprawiać sportu, że życie się zmieni?**

Nie, ale nawet gdybym miał takie obawy, i tak bym się nie zawahał. To była końcówka mojej kariery, miałem wtedy 39 lat i świadomość, że w życiu są rzeczy ważne i ważniejsze. O problemach zdrowotnych córki dowiedziałem się w 2006 roku. Wtedy o przeszczepach prawie się nie mówiło, ja też niewiele o tym wiedziałem. Lekarze sugerowali, żeby pierwszy przeszczep zrobić od zmarłego dawcy, a moje nerki zostawić „na później”. Ale na początku 2007 roku zdecydowałem, że oddam swoją. Zacząłem czytać, szukać informacji i dowiedziałem się, że polska transplantologia stoi na bardzo wysokim poziomie. To mnie ostatecznie uspokoiło. Decyzję podjąłem bez stresu, choć może mam trochę sportowego skrzywienia, bo czuję ekscytację, gdy coś się dzieje i może wiązać się z ryzykiem.

**W książce wydzielił Pan „dwanaście rund” – tyle, ile w typowej walce bokser-**

**skiej. Gdyby dziś miał Pan wziąć udział w tej ostatniej, symbolicznej rundzie swojego życia, z jakim przeciwnikiem chciałby się Pan zmierzyć?**

Rzeczywiście, jestem już na etapie, w którym karierę sportową mam za sobą, dzieci są dorosłe, więc mogę wreszcie bardziej skoncentrować się na sobie i swoich potrzebach – także tych wynikających z wieku. Po covidzie miałem pewne problemy zdrowotne i zacząłem interesować się biohackingiem oraz długowiecznością. Jeśli mam myśleć o „ostatniej rundzie”, to chciałbym jak najdłużej utrzymać pełną sprawność fizyczną i dobre zdrowie. Mam 57 lat i wiem, że wymaga to więcej pracy, wiedzy i inwestycji, ale jest jak najbardziej możliwe. Samo słowo „długowieczność” jest trochę mylące – mnie nie chodzi o to, żeby żyć wiecznie. Wiem, że każdy z nas kiedyś umrze i nie mam z tym problemu. Zależy mi na jakości życia. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której moją jedyną rozrywką byłoby oglądanie telewizji i jedzenie. Dla mnie ważne są ruch, aktywność, nauka, treningi i dbanie o siebie. Staram się też dzielić tą wiedzę z innymi – pokazywać, że można żyć zdrowo, świadomie i z pasją. Wykorzystuję swoje doświadczenie sportowe i znajomość własnego organizmu, prowadząc wykłady motywacyjne i zachęcając ludzi do aktywności.

**Jak w Pana życiu wygląda „runda regeneracyjna”? Ma Pan konkretne rytuały, które pomagają jak najdłużej zachować sprawność fizyczną i umysłową?**

Badania pokazują, że kluczem do zachowania sprawności po siedemdziesiątym roku życia jest systematyczny ruch. Najlepiej zacząć po trzydziestce, ale lepiej zacząć nawet po sześćdziesiątce niż wcale. Ja trenuję regularnie, dużo i ciężko, bo inaczej nie potrafię. Choć oczywiście z czasem zmieniło się moje podejście. Kiedyś, w latach zawodowego boks, chodziło o osiągnięcie szczytowej formy na konkretny termin walki. Dziś celem jest zdrowie, dobre samopoczucie i wygląd. Dlatego treningi mam bardziej zróżnicowane – bez ekstremalnych obciążeń, ale nadal intensywnie. Na siłowni nie podnoszę już wielkich ciężarów, bo nie chcę ryzykować kontuzji. Robię krótkie przerwy między seriami, więcej się rozciągam, pracuję nad mobilnością. Zwracam też uwagę na regenerację „od środka”. Kluczowe jest, by organizm miał czas na wy-

mianę komórek – dlatego stosuję deficyt kaloryczny i okresowe głodówki. Podczas takich przerw uruchamia się proces autofagii, czyli naturalnego „sprzątanía” starych lub chorych komórek. Odżywiam się niskowęglowodanowo, co w połączeniu z treningami sprawia, że mój organizm często przechodzi w lekką ketozę – wtedy czerpie energię głównie z tłuszczów, a nie z cukrów. Starannie dobieram to, co jem. Wspomagam się witaminami i kreatyną, która działa nie tylko na mięśnie, ale też na mózg. Dużo czasu spędzam na świeżym powietrzu i w naturalnym świetle. No i cały czas się uczę – próbuję nowych rzeczy, bo to najlepszy trening dla głowy. Mózg, tak jak mięśnie, musi pracować, żeby pozostać elastycznym.

**Jako sportowiec wielokrotnie doświadczał Pan ekstremalnych obciążeń fizycznych. Kiedy organizm mówił „dość”, a Pan musiał się poddać? Czego nauczył Pana to odkrycie o granicach ludzkiej wytrzymałości?**

Zawsze miałem w sobie potrzebę trenowania jak najczęściej. Rolą mojego trenera często było to, żeby mnie hamować. Dziś wiem, że w wieku dwudziestu czy trzydziestu lat trenowałem za dużo. Gdybym wtedy trochę odpuścił, osiągnąłbym pewnie podobne efekty, a mniej wyniszczyłbym organizm. Wtedy jednak wydawało mi się, że robię wszystko właściwie. Od czterdziestu lat zajmuję się sportem i swoim ciałem, więc dobrze je znam. Wiem, jak reaguje na obciążenia, co mu służy, a co nie. Nie potrafię jednak trenować „lekką” – jeśli mam ćwiczyć bez zaangażowania, wolę usiąść z książką. Dlatego zawsze idę blisko granicy możliwości. Ale nauczyłem się też słuchać sygnałów ciała. Kilka lat temu, po problemach zdrowotnych, przez prawie rok nie trenowałem. Bałem się powrotu, bo regeneracja po pięćdziesiątce to zupełnie inna historia. Okazało się jednak, że jeśli zwiększa się obciążenia stopniowo, ciało potrafi zaskoczyć. Trzeba tylko uważać, bo organizm z wiekiem mniej wybacza. W młodości mogłem iść na imprezę, a rano trenować jak gdyby nigdy nic. Dziś tak się nie da. Nie piję alkoholu, dbam o dietę i regenerację, bo wiem, że każda przesada kosztuje. Ale też mnie to bawi – traktuję to jako kolejne doświadczenie. Uczę się, dostosowuję, obserwuję siebie. W końcu po raz pierwszy w życiu mam 57 lat, prawda? Sport nauczył mnie analizy. Sukces wymaga nie



Książka „Saleta. Przemysław Saleta w rozmowie z Aldoną Sosnowską-Szczuką” jest książką o odwadze, o tym, żeby nie bać się marzyć

tylko trenera, ale też refleksji nad sobą - nad tym, co poszło dobrze, a co można poprawić. To się nie zmieniło. Zmieniły się tylko cele.

**W książce mówi Pan o tym, jak walczyć i nigdy się nie poddawać. A przed chwilą wspominał Pan o odpuszczeniu.**

**czaniu. Kiedy po raz pierwszy nauczył się Pan rezygnować z walki, by ocalić coś ważniejszego?**

Jeśli mówię o walce, mam na myśli sport. W życiu walka nie ma sensu. Każdy z nas jest swoim największym przeciwnikiem - i tylko z samym sobą warto się cza-

sem zmierzyć. Poza tym, nie chcę od nikogo niczego, czego ten ktoś nie chce mi dać. Nie wypycham się na siłę, nie walczę o rzeczy, które nie zależą ode mnie. Jeśli coś jest dla mnie ważne i mam na to wpływ, wtedy daję z siebie wszystko. Trzeba żyć w zgodzie z rzeczywistością. Cza-

sem człowiek o czymś marzy, ale w pewnym momencie musi przyznać, że nie da rady - brakuje czasu, talentu, możliwości. I wtedy lepiej zmienić cel, niż walić głową w mur. Podam przykład. Kiedy przeszedłem na boks zawodowy, byłem przekonany, że w półtora roku zo-

stanę mistrzem świata w wadze cruiserweight. Szybko się okazało, że to nie takie proste. Doszedłem do czwartego miejsca na świecie, ale coraz trudniej było mi utrzymać limit wagowy, więc przeszedłem do wagi ciężkiej. Wtedy zrozumiałem, że w tej kategorii mistrzem świata nie zostanę - fizycznie miałem swoje ograniczenia. Zmieniłem więc cel. Postawiłem na mistrzostwo Europy. Udało się - i to dało mi pełne poczucie spełnienia, także w boksie, nie tylko w kick-boxingu. Gdybym uparcie dążył do tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej i nigdy go nie zdobył, pewnie byłbym dziś zgorzkniały. A tak wiem, że czasem warto skorygować swoje marzenia - nie po to, żeby z nich rezygnować, ale żeby lepiej je dopasować do swoich możliwości.

**Jak zmieniała się Pana definicja zwycięstwa - od momentów, gdy liczył się wynik, do chwil, gdy liczy się sens i autentyczność?**

Dla mnie sens i autentyczność zawsze były ważniejsze niż sam wynik. Już sam wybór drogi sportowca był pójściem za głosem serca, a nie rozsądku. Studiowałem handel zagraniczny na SGH, więc mógłbym obrać bezpieczną ścieżkę ekonomisty. Zdecydowałem się jednak na sport - z pełną świadomością, że to ryzykowna decyzja, bez żadnych gwarancji sukcesu. Ale kiedy człowiek robi coś z pasją i oddaje temu całe serce, to nawet trudne decyzje stają się właściwe. Z perspektywy czasu oczywiście widzę, że niektóre rzeczy mogły potoczyć się inaczej, ale nie żałuję żadnej z nich - ani dobrych, ani złych. Wszystko, co zrobiłem, doprowadziło mnie do miejsca, w którym jestem. I do tego, kim jestem. A ja siebie lubię. Może to brzmi banalnie, ale to bardzo buddyjskie podejście: żyć dobrze, dzielić się z innymi i pomagać im, kiedy można. Ważne jednak, żeby ta pomoc była szczera - żeby nie wynikała z potrzeby poprawienia własnego samopoczucia czy wizerunku. Pomaganie z potrzeby serca ma sens, pomaganie „dla siebie” - już nie.

**W naszej rozmowie powraca wątek duchowości i wewnętrznej drogi. Czy są w Pana życiu momenty, które dziś uznaje Pan za doświadczenia mistyczne?**

Było kilka takich momentów. Najbardziej pamiętam walkę z Carlem Williamsem w 1994 roku. Wydawało się, że wygram ją bez problemu, a tymczasem bardzo się męczyłem i przegrywałem. Byłem wtedy czwarty w rankingu

światowym - przegrana oznaczałaby duży spadek. Trzy miesiące wcześniej urodziła mi się córka. W przerwie po szóstej rundzie, wracając zakrwawiony do narożnika, uświadomiłem sobie, jaka odpowiedzialność na mnie ciąży - wobec niej, wobec rodziny i samego siebie. I to mnie niesamowicie zmotywowało. Wygrałem wszystkie kolejne rundy i całą walkę na punkty. To był moment, w którym zrozumiałem, że człowiek ma w sobie dużo więcej siły, niż mu się wydaje. Czasem wystarczy znaleźć w sobie właściwą motywację. Drugie takie doświadczenie przeżyłem po oddaniu nerki, kiedy po operacji byłem w śpiączce. Gdy się obudziłem i usłyszałem, że otarłem się o śmierć, dotarło do mnie, jak kruche jest życie. Możemy odejść w każdej chwili, zupełnie niespodziewanie. Dlatego nie warto odkładać życia na później - trzeba być z ludźmi, których się kocha, robić rzeczy, które mają sens, i nie tracić czasu na to, co nieistotne.

**Kiedy patrzy Pan dziś na młodego Saletę, stojącego u progu kariery, co by mu Pan powiedział jako ten, kto przeszedł tyle walk - w ringu i poza nim?**

Powiedziałbym mu to samo, co mówię moim córkom. Nigdy nie narzucałem im decyzji, nawet gdy były dziećmi. Zawsze mogły próbować, ale wiedziały, że muszą wziąć odpowiedzialność za konsekwencje swoich działań. Dziś obie robią to, co kochają, i biorą za to pełną odpowiedzialność. Mam bardzo bliskie, przyjacielskie relacje, oparte na zaufaniu. Najszczęśliwsze momenty w moim życiu to chwile, kiedy rodziły się moje dzieci. I od początku chciałem im przekazać jedną rzecz - że pasja w życiu jest najważniejsza. Jeśli uda się ją połączyć z pracą, to nigdy nie będzie się miało poczucia, że się pracuje. Tak też wygląda moje życie. Wszystko, czym zarabiam na życie, sprawia mi przyjemność - robiłbym to nawet za darmo. Wracając do pytania: młodemu sobie nie miałbym zbyt wiele do doradzania. Podejmowałem decyzje, które - z perspektywy tych 57 lat na Ziemi - miały sens.

**Jaki przekaz płynie z Pana książki?**

To książka o odwadze - o tym, żeby się nie bać marzyć i nie bać tych marzeń realizować. Nawet jeśli nie wszystko się uda, sama droga do celu może być źródłem ogromnej satysfakcji. Bo to właśnie ona nas kształtuje i uczy najwięcej.

FOT. MARCIN KLABAN

Panowie minęli się niedawno na Igrzyskach Wolności w Łodzi. Mieli spotkania z publicznością, w tej samej sali hali Expo, lecz w różnych terminach. George Clooney był dzień wcześniej, zauważył to Marek Kondrat: - Szkoda, że kolega wyszedł, tak to już jest z tymi hollywoodzkimi aktorami, że jak przechodzimy do poważnych rzeczy, to ich nie ma. A powiedziałbym mu, że mam dłuższą aktorską historię, niż on, bo byłem na ekranie już jako dziesięciolatek - stwierdził z uśmiechem. Cóż, Clooney może sobie pozwolić na dorobek mniejszy, ponieważ jego aktorska aktywność obejmuje rynek większy. Amerykańska popkultura rządzi przecież światem.

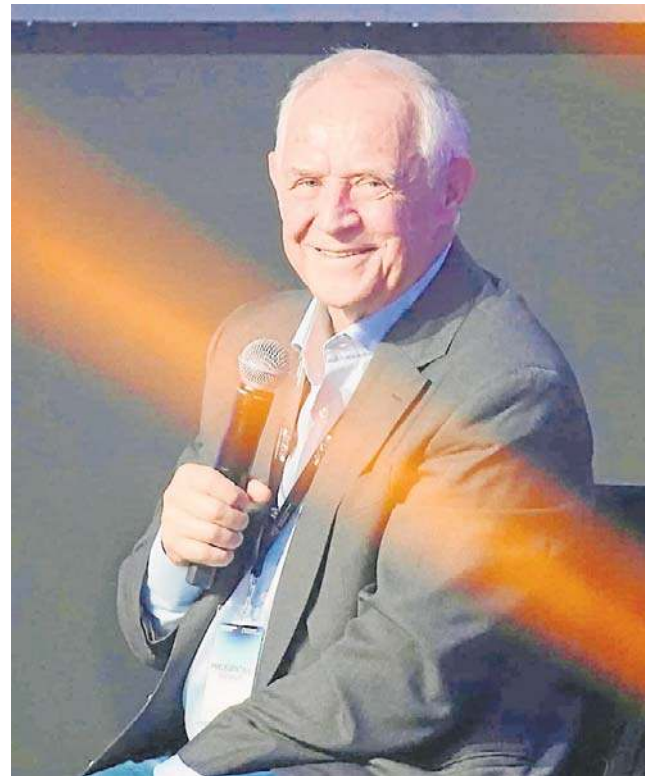
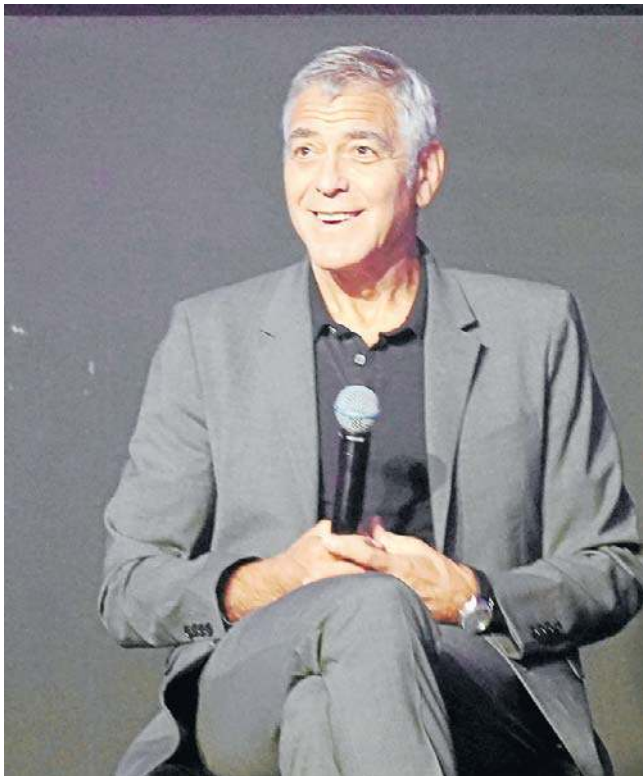
Łatwo się było o tym przekonać, obserwując reakcje na widok George'a Clooneya zgromadzonych w Łodzi lokalnych i stołecznych celebrytów oraz osobistości różnych branż: od kultury po politykę. Platformy społecznościowe zawrzały, „tu byłem”, „stałem blisko, zatem jestem vipem” - zostało odnotowane. Amerykański gwiazdor, pobrawszy honorarium, sympatycznie i z uśmiechem wszystkie te „fety i fajerwerki” znosił, bo to jeden ze stałych elementów jego zawodu, bezwzględnie wpisany w funkcjonowanie aktora w przestrzeni publicznej. Clooney zaimponował także czymś, czego w pełni wyreżyserować i wyuczyć się nie da - charyzmą, pozwalającą mu w szybki i naturalny sposób zawładnąć zgromadzonymi na sali uczestnikami spotkania. Również charakterem, dzięki któremu wznosi się ponad jedynie bycie gwiazdą i wykorzystuje swoją popularność oraz związaną z nią pewną sztuczność funkcjonowania do działalności mającej realny wpływ na poprawę losu niemałej grupy ludzi. Życie prawdziwe (jakkolwiek to rozumiemy), dopełniające pochłonięcie aktorstwem - ta potrzeba w znaczący sposób łączy hollywoodzkiego i polskiego aktora.

- Z biegiem lat coraz bardziej zaczęła mi doskwierać właśnie sztuczność wpisana w zawód aktora - przyznał bez ogródek Marek Kondrat mówiąc o tym, dlaczego z aktorstwa się wycofał, ciesząc się zarazem entuzjastycznym przyjęciem w Łodzi przez publiczność. - Żyłem w niej właściwie od dziecka, bo przecież pochodzę z rodziny aktorskiej i ciągle w naszym domu gościli aktorzy. Jako dziesięciolatek zagrałem w filmie „Historia żółtej ciżemki”, który sprawił, że nie byłem już zwykłym chłopakiem, jak moi koledzy, tylko wolano za mną Wawrzek, co kosztowało mnie potem na podwórku sporo potu i krwi... Odarto mnie z baśni przysługującej dziecku, bo zobaczyłem kulisy. I tak zawsze wyprzedzałem życie sztucznością, kostiumem, nierealnością

# O DWÓCH TAKICH, CO UKRADLI AKTORSTWU JEGO SZTUCZNOŚĆ

George Clooney i Marek Kondrat (by trzymać się kolejności alfabetycznej) jako aktorzy osiągnęli to, co jest uznawane za wyznacznik sukcesu w tym zawodzie - sympatię i wielką popularność. Obaj też wzbogacili działalność artystyczną aktywnością na innych polach. W przeciwstawnych światach

*Dariusz Pawłowski*



**George Clooney i Marek Kondrat podczas Igrzysk Wolności w Łodzi. Popularni aktorzy spotkali się z publicznością, odpowiadali na liczne pytania, opowiadali anegdoty, ale przede wszystkim zapewniali, że pozostawanie w zgodzie ze swoimi przekonaniami i wartościami to najlepsza recepta na zadowolenie i spełnione życie**

sytuacji. Moja potrzeba tak zwanej normalności zaczęła więc we mnie kiełkować dość wcześnie i narastała z wiekiem. Nie krytykuję przy tym mojego minionego zawodu, bo on mi wiele podarował.

Marek Kondrat wybrał smakowanie życia. Najpierw próbując rozkręcić wraz z Bogusławem Lindą, Zbigniewem Zamachowskim i Wojciechem Malajkatem sieć restauracji (jedna z nich powstała w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej). Później odkrywając świat wina - w stabilizacji zaś pomógł kontrakt reklamowy z jednym z banków, który trwa już 27 lat.

- Pojechałem na kurs winiarski i tam usłyszałem o produkcji wina, która wydała mi się niezwykle pociągająca przez swój związek z naturą, swoją

powtarzalność, bliski życia cykl, bez amplitudy nastrojów, których dostarczał mi mój zawód. To mnie bardzo pociągnęło i poczułem, że to może być moje nowe miejsce.

Zamiana sztuczności na życie w pełni jego smaku obfituje też w kolejne decyzje.

- W moim życiu zajmowałem się głównie miłością, kochałem mniej więcej od szesnastego roku - wyznał. - O kolejne tytuły, w których występowałem, zabiegałem mniej, może dlatego ten zawód tak dużo mi dał. Dzisiaj w życiu nie opieram się instynktowi, ufam mu. Staram się postępować uczciwie, być człowiekiem otwartym, ale też nie przedłużam na siłę rzeczy, które nie mają w sobie interesującej mnie żywotności. W związku z tym nie odczu-

wam szczególnie wpływu czasu. Mam siedmioletnią córeczkę, która niedawno zapytała mnie: tatusiu, dlaczego jesteś taki stary? Moja córka ma braci w wieku mniej więcej pięćdziesięciu lat i mają bardzo dobre kontakty. Czasem sobie siadamy wspólnie przy stole i jest wesoło. Ale wydaje mi się, że dopóki poruszam kończynami i komunikuję się ze sobą moje komórki mózgowie, to nie widzę powodu, żeby nie uczestniczyć w tym życiu aktywnie.

George Clooney wybrał inną aktywność. Od 2014 roku jego żoną jest Amal Clooney, z domu Alamuddin. Prawniczka, aktywistka, działaczka społeczna. Wspólnie prowadzą fundację Clooney Foundation for Justice, która stawia sobie za cel przeciwdziałanie niespra-

wiedliwości na salach sądowych, w społecznościach oraz w salach lekcyjnych na całym świecie. Wiele działań małżonkowie podejmują w ogarniętym wojną domową Sudanie.

- Nikt nie myślał o Sudanie, gdzie mordowano setki tysięcy ludzi - wyjaśniał George Clooney w Łodzi. - Nikt nie myślał o prawach kobiet. Jako gwiazda mogłem to wykorzystać, nasświetlić, zainteresować innych tą tragedią. Staram się, jak mogę, by pomagać słabszym i stawiać opór ludziom, którzy mają dużo władzy i to wykorzystują. Amal doprowadziła kilku złoczyńców przed trybunał w Hadze. To, z czego jestem bardzo dumny, to liczba dziennikarzy, jakich byliśmy w stanie wyciągnąć z więzienia. To była duża satysfakcja, bo nie zdarza się to

zbyt często, a ja mam w tym swój udział. Ale to Amal powinna zostać prezydentem - dodał.

Wielkie problemy świata to jedno, ale sytuacja w krajach ojczyźstych obu aktorów zajmuje w sposób szczególny. Clooney należy do reprezentantów Hollywood, którzy najostre krytykowali poczynania prezydenta Donalda Trumpa.

- Rząd nazywał mnie zdrajcą kraju. Fox News odmawiał mi patriotyzmu. Ale nic nie jest dane na zawsze, to się zmieni wraz z nadejściem wyborów. Właśnie na tym polega demokracja - zaznaczył aktor. - Demokracja, i w Polsce chyba to rozumiemy, jest jak wojna. Musimy ją toczyć. Demokracja nie zdarza się przypadkiem. Musisz przemawiać, występować, musisz protestować, opowiadać się po stronie swoich przekonań i ponosić konsekwencje takiej postawy. I musimy cały czas stawiać wyzwania przed tymi, którzy są u władzy.

Marek Kondrat przez lata również nie krył swoich poglądów i wyraźnie przedstawiał sympatie polityczne.

- Wraz z wiekiem nabieram jednak dystansu do społecznych i politycznych emocji - przyznał. - Mam w sobie więcej tolerancji. Każdy etap życia coś nam odbierając, zarazem nam coś daje. Sztuką jest się z tym pogodzić i z tego korzystać. Co nie znaczy, że to, co się dzieje w moim kraju staje mi się obojętne. Ale nie mam już potrzeby tak silnego angażowania się jak niegdyś.

Podczas spotkania na Igrzyskach Wolności polityków wspominał właściwie tylko raz.

- Gdy powstawała w Łodzi „Historia żółtej ciżemki” mieszkaliśmy razem z mamą w Grand Hotelu - przypomniał. - W tym samym czasie mieszkali tam jeszcze inni chłopcy, Jarosław i Lech Kaczyńscy, którzy występowali w filmie „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. Sporo czasu spędziliśmy wtedy razem. I jedyne, czego dziś żałuję to, że bracia Kaczyńscy nie wybrali aktorstwa.

George'a Clooney'a i Marka Kondrata, mimo funkcjonowania w dwóch odmiennych światach, łączy poczucie spełnienia. Zawodowego, finansowego, osobistego. Choć nic nie muszą, starając się pozostać aktywni na różnych polach. I łatwiej niż wcześniej mówią o wartościach.

- Pozostać sobą, ze swoją energią, w zgodzie ze swoimi przekonaniami. W otwartości i zrozumieniu dla drugiego człowieka. W radości z życia - mówił o swoich priorytetach i filozofii Marek Kondrat, ale z pewnością podpisałby się pod tym i George Clooney, mimo iż wcześniej wyszedł i odleciał prywatnym odrzutowcem do Los Angeles, z krótką wizytą w Paryżu.

Sobie i Państwu, celebrującym godziny w miejscach pracy, mogą natomiast tego poczuć serdecznie życzyć.

REKLAMA 0011425195

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „ROW”**  
44-300 Wodzisław Śl. ul. Kard. St. Wyszyńskiego 43  
tel. 32 428 27 02 fax 32 428 27 30

**ogłasza przetargi na zadania:**

**1. „Budowa drogi przeciwpożarowej wraz z infrastrukturą techniczną w obrębie budynku na os. Tytki 7 w Pszowie”**  
**2. „Wymiana dźwigu osobowego w budynku na os. XXX-lecia 123 w Wodzisławiu Śl.”**

Oferty należy sporządzić według Specyfikacji Warunków Zamówienia. Formularze Specyfikacji oddzielnie dla każdego z przetargów można otrzymać drogą elektroniczną po kontakcie z osobą wyznaczoną do udzielania informacji i wyjaśnień: przetarg 1 - pan Konrad Gajewski, tel. 32 428 27 41, przetarg 2 - pan Dariusz Kowalski, tel. 32 428 27 77.

Termin składania ofert - **do 24.11.2025 r. do godz. 9.00.**  
W przetargu mogą brać udział tylko Oferenci, którzy pobrali specyfikację.  
*Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.*

REKLAMA 0011425479

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt. BB1B/GUP-s/352/2023) sprzeda w drodze aukcji: Prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Rychwałdzie przy ul. Panoramicznej 6, gmina Gilowice, powiat Żywiecki, woj. śląskie. Działki nr ewid. 4419/1, 4419/2, o łącznej powierzchni 0,0315 ha. Księga wieczysta nr BB1Z/00095834/5.

Cena wywoławcza: 48 000,00 zł netto (słownie: czterdzieści osiem tysięcy złotych)

Aukcja odbędzie się w dniu **19 listopada 2025 r.**, o godz. 10:00 w biurze syndyka w Bielsku-Białej ul. Sukiennicza 8/7.

Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 3.000,00 zł (trzy tysiące złotych) na rachunek bankowy: Syndyk Lucyna TOKARZ nr 94 1090 1740 0000 0001 4499 2479.

w tytule przelewu należy podać: Wadium Aukcja Rychwałd\_Duc\_Brańka

Termin wpłacania wadium – do końca dnia **14 listopada 2025 r.**

Regulamin Aukcji dostępny jest w biurze syndyka w Bielsku-Białej ul. Sukiennicza 8/7, pod numerem telefonu 783-162-700, e-mail: syndyk.tokarz@gmail.com.

Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca przedmiotu aukcji znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.

Z przedmiotem aukcji można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu terminu (telefonicznie lub mailowo).

REKLAMA 0011424635

**BURMISTRZ MIASTA PYSKOWICE**  
informuje, że:

na mocy zarządzenia nr RZ.0050.301.2025 z dnia 22 października 2025 r. przeznaczył do najmu nieruchomość gminną.

Ww. zarządzenie wraz z załącznikiem, stanowiącym wykaz nieruchomości, zostały wywieszone na urzędowej tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Pyskowicach przy ul. Strzelców Bytomskich 3 w terminie od 23.10.2025 r. do 12.11.2025 r., a także zamieszczone na stronach internetowych urzędu – www.pyskowice.pl. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

REKLAMA 0011426128

**Szanowni Państwo,**  
**Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie**

informuje, że w dniach: **od 3 listopada do 16 listopada 2025 roku** zostaną przeprowadzone konsultacje społeczne projektów uchwał Rady Miasta Siemianowic Śląskich w sprawie:

- regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Siemianowice Śląskie oraz
- szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Treści zarządzeń wraz z formularzami zgłoszenia opinii dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie w zakładce konsultacje społeczne (<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/19436721>). Zapraszamy do udziału w konsultacjach społecznych.

AUTOREKLAMA

**aktualne z całej Polski**  
**przetargi**

**nasze**  
**komunikaty.pl**

**DROBNE**

**Jak zamieścić ogłoszenie drobne?**  
Telefonicznie: 32 420 73 74  
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](mailto:ibo.polskapress.pl) E-mailem: [ogloszenia@dz.com.pl](mailto:ogloszenia@dz.com.pl)

**Handlowe**

ANTYKI  
ANTYKI i wszelkie starocie  
- od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA  
ARKADIA - skup i sprzedaż monet  
i banknotów, Katowice, 32-251-16-43,  
500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA  
KUPIMY maszyny do obróbki metalu  
i drewna. Tel.: 782-592-790.

**Motoryzacja**

OSOBOWE KUPIĘ  
ABSOLUTNIE wszystkie marki,  
płacimy najwięcej! Dojazd,  
własny transport 509-796-001,  
798-835-341

**Autoskup, wszystkie 515274430**

**AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305**

**Finanse biznes**

KREDYTY, POŻYCZKI  
SPŁACIMY Twoje chwilówki i inne  
długi, zamienimy na jedną niską ratę,  
20 lat doświadczenia 733-556-449

**Praca**

ZATRUDNIĘ  
OCHRONA z gr. niepełnosprawności  
Czechowice-Dziedzice  
tel. 604 630 556

OCHRONNA z gr. niepełnosprawności  
Gliwice/Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr.  
niepełnosprawności Psar/Gródków  
tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr.  
niepełnosprawności Sosnowiec  
tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr.  
niepełnosprawności Wojkowiec  
tel. 604 630 556

WORK CENTRE (KRAZ 7098)  
- Praca w Holandii (od zaraz!)  
Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,  
533-155-868, 533-966-678,  
519-138-005, 533-111-037,  
690-405-016 [www.workcentre.com.pl](http://www.workcentre.com.pl)

**Usługi**

BIUROWO - PROJEKTOWE  
ŚWIADECTWA energetycz:  
606307123

PORZĄDKOWE  
CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek,  
dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI  
A-Z Przewodniki+Ekipa: 504709047

**Turystyka**

KRAJ - GÓRY  
Beskidy koło Wadowic -  
tradycyjne turnusy Świąteczne,  
tel.: 501-642-492.

**Matrymonialne**

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

**Różne**

KUPIĘ monety, banknoty, starocie,  
znaczkę, medale, zegarki, rogi, płyty,  
widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

**Usługi pogrzebowe**

0011232402  
POGOTOWIE POGRZEBOWE  
KATOWICKIE CMĘTARZE  
KOMUNALNE  
ul. Murkowska 9, Katowice  
Całodobowo:  
32-255 15 51, 607 399 321  
[www.kck.katowice.pl](http://www.kck.katowice.pl)

AUTOREKLAMA 0011423838

**Wspomnienia.**  
**Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na [nekrologi.net](http://nekrologi.net) i [dziennikzachodni.pl/nekrologi](http://dziennikzachodni.pl/nekrologi)

*Jak móc pogodzić się z życia losem,  
Jak spojrzeć w ciszy na Twoje zdjęcie,  
Czy można zwykłe zająć się pracą  
Wiedząc, że Ciebie z nami nie będzie?  
Gosiu, Ty poświęciłaś swe życie pracy  
Od innych wiele nie wymagając.  
Spojrzyj czasami tam z góry na nas,  
Na wszystkich, którzy Cię kochają...*

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,  
że odeszła od nas na zawsze

**Pani**  
**Małgorzata Popiół**  
Sędzia Sądu Rejonowego w Gliwicach

*Sędziowie i Pracownicy  
Sądu Okręgowego w Gliwicach*

# Bycie na świeczniku nie oznacza, że jest się wytrzymałym do granic

Joanna Koroniewska o internetowym hejcie na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



## Z ŻYCIA GWIAZD

### Julia Wieniawa nie mogła spać

Rajskie wakacje piosenkarki i jej mamy na Malediwach zostały zakłócone przez muchę, która uporczywym bzyczeniem nie dawała im spać. „Nawet zatyczki do uszu nie pomogły” - napisała w internecie. Do tego celebrytka spaliła sobie twarz podczas opalania. „Mam spuchnięte oko, jakbym się z kimś pobijała. To była najgorsza noc ever” - dodała.

### Joanna Krupa jest bardzo wdzięczna

Ostatnio celebrytka gościła w nowojorskim Page Six Radio. Opowiedziała o swej karierze w Polsce, gdzie pracuje w telewizji i ma własną linię perfum. - Jestem zadowolona ze swojego życia. Jestem bardzo wdzięczna za moje projekty, za mój program telewizyjny w Polsce. To program, który robię od 14 lat - powiedziała.

### Patricia Kazadi ma złe doświadczenia

Podczas panelu „Kobiety wiedzą, co robią”, organizowanego przez magazyn „Wysokie Obcasy”, rozmawiano o profilaktyce ginekologicznej. Kazadi stwierdziła, że rzeczywistość w polskich gabinetach nie sprzyja wizytom. - 70 procent lekarzy, na których wpadam, daje mi doświadczenia negatywne. Na przykład, siedzę u ginekologa, na fotelu, a lekarz mówi: „Byłem kiedyś w Afryce. A pani to bardzo dobrze po polsku mówi, jak na czarną” - powiedziała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



## W TELEWIZJI



### Weselny toast TVP Kultura, 20:00

Trudno cieszyć się z wesela siostry, jeśli twoja dziewczyna oświadczyła, że potrzebuje przerwy. A jeszcze trudniej wygłosić na nim krzepiący toast. Adrien, neurotyczny 35-latek, poproszony o tę przysługę, rozpamiętuje przeszłość i rozmyśla o przyszłości.

### Weterynarze w Arktyce Polsat Viasat Nature, 21:10

Jednego dnia ratują niedźwiedzia polarnego w jego naturalnym środowisku, a następnego opiekują się lisem polarnym w szpitalu - w tej serii wyjątkowi lekarze weterynarii pozwalają nam z bliska przyjrzeć się najbardziej niesamowitym stworzeniom.

### Flashback 13 Ulica, 22:00

Elsa jest policjantką. Inspiracją dla jej kariery była spuścizna Josselina, jej ojca. Kobieta przenosi się do 1944 roku, żeby go odnaleźć, ale nie zdradza mu, kim jest. Wyczekuje dnia, w którym być może uda jej się ocalić życie ojca i zmienić bieg swojej przyszłości.

### Dziki zakątki Ziemi z Simonem Reevesem BBC Earth, 22:55

Ziemia jest coraz gęściej zaludniona, ale wciąż istnieją rejony, w których to dzika przyroda ma przewagę. Podróżnik Simon Reeve pragnie odkryć ich kruche piękno. Rusza więc w jedną ze swoich najbardziej ekscytujących wypraw.

## KRZYŻÓWKA NR 169

### Poziomo:

- 3) autor rozprawy między panem wójtem a plebanem,
- 10) mocny fundament,
- 11) pierożek w czerwonym barszczu,
- 12) ...-Jeziorna, miasto w aglomeracji warszawskiej,
- 14) naczynie wypełnione goryczą,
- 15) szóstka lub jedynka w dzienniku,
- 16) film Andrzeja Wajdy,
- 19) amerykański producent opon samochodowych,
- 23) lek na wszystko,
- 27) niemiecki konkurent Mercedesa,
- 28) semickie imię wodza demonów,
- 29) rodzaj broni palnej,
- 30) altówka miłosna, wildamora,
- 33) przymierze między państwami, sojusz,
- 37) ruchowa gra podwórkowa,
- 38) dawna miara pojemności, achtel,
- 39) kablowe lub telewizyjne,
- 40) powoduje zapłon w silniku,
- 41) tytułowa bohaterka baśni Andersena,

### Pionowo:

- 1) pogoń za uciekinierem,
- 2) część nogi z ręką,
- 3) biskup Jerozolimy, święty katolicki,
- 4) kraj pachnący żywicą,
- 5) porcja szczęścia,
- 6) olej z nasion rącznika,
- 7) małżonka Jowisza w rzymskiej mitologii,



**AUTOPROMOCJA** 0011226848  
**DZIENNIK ZACHODNI**  
w prenumeracie z Tele Magazynem  
☎ 32 555 02 05  
TELE MAGAZYN

- 8) „... grzechu”, film w reżyserii Waleriana Borowczyka,
- 9) mleko dla oseska,
- 13) niski głos kobiecy,
- 17) modli się w meczecie,
- 18) krótka charakterystyka postaci literackiej,
- 20) dymiący kwas siarkowy,
- 21) policyjny nad podejrzanym,
- 22) górzysta wyspa grecka,
- 24) tytuł opery Belliniego,

- 25) nogi ptaków grzebiących,
- 26) Jan, trener polskiej kadry piłkarskiej,
- 30) pojemnik na medykament,
- 31) paproć z lasów sosnowych,
- 32) wieńczy dzieło,
- 34) srogi wachmistrz z „Pana Wołodyjowskiego”,
- 35) ulotka z wyborczych spotkań,
- 36) czarownik zaklinający deszcz.

## ROZWIĄZANIE NR 168

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| P | R | O | G | R | A | M | F | K | O | L | U | S | Z | K | I |
| O | S | E | A | M | A | D | O | A | A | O |   |   |   |   |   |
| P | O | T | R | Z | O | S | U | S | A | T | E | L | I | T | A |
| I | K | U | K | O | L | O | S | T | O | K |   |   |   |   |   |
| S | T | A | R | S | Z | A | K | D | A | L | E | K | O | P | I |
| U | A |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| B | R | Z | D | A | C | E | A | M | A | D | R | A | L | A |   |
| M | N |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| T | A | N | I | E | C |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| A |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| P | U | S | Z | T | A |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| I |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| C | I | A | S | T | O |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| E | W |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| R | I | A | S |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |

## HOROSKOP

### Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok dziś otworzy drzwi, które długo pozostawały przed Tobą zamknięte.

### Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o spokój. Ktoś może próbować wyprowadzić Cię z równowagi. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować chłodny umysł. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa z bliską osobą przyniesie ulgę. Nie bój się otworzyć serca. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że to Ci pomoże.

### Byk (20.04 - 20.05)

Drobny sukces poprawi Ci humor na wiele godzin. Nie lekceważ intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że wskaże Ci najlepszą drogę. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać moment i pokazać światu swój prawdziwy blask. **Rak (22.06 - 22.07)** Uporządkuj sprawy odkładane na później. Horoskop dzienny na poniedziałek przypomina, że spokój w głowie zaczyna się od porządku.

### Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj dzisiaj równowagi między obowiązkami a przyjemnością. Horoskop dzienny mówi, że zbyt perfekcjonizm męczy duszę. **Panna (23.08 - 22.09)** Możesz odkryć coś, co zmieni Twój punkt widzenia. Zaufaj przeczuciom, nie faktem. Horoskop na dziś wróży, że dobrze na tym wyjdiesz. **Waga (23.09 - 22.10)** Otwórz się na spontaniczność. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że los szykuje niespodziankę, która wyjątkowo Cię zaskoczy...

### Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie bierz wszystkiego na swoje barki. Horoskop dzienny zapowiada, że dziś warto odpuścić i pozwolić sobie na oddech. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Zaskocz siebie - zrób coś, co teoretycznie przerasta Twoje możliwości. Horoskop na dziś zapowiada, że odwaga przyniesie dobre owoce. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje będą silne. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że zamiast je tłumić, przekształć je w twórcze działanie lub sztukę.

MAGAZYN

# SPORTOWY24

3.11.2025

**Kolejny znakomity spektakl na Arenie Zabrze. Górnik, jak na lidera tabeli przystało, w meczu z Arką dał pokaz siły i zachwylił 23 tysiące kibiców. STR. 19**



FOT. KARINA TROJOK

## Górnik strzela, Górnik rządzi

**Od oglądania meczów Piasta mogą rozboleć zęby. Za to GieKSa złapała zwycięski rytm. STR. 20**

**Ruch Chorzów wypunktował tyski GKS, który zapomniał, jak się wygrywa. STR. 21**

**Iga Świątek z impetem rozpoczęła turniej z udziałem najlepszych tenisistek roku. STR. 23**

SPORTOWY24.PL

PKO BP Ekstraklasa, 14. kolejka

**\* Piast Gliwice - Korona Kielce 0:0**  
**Sędziował** Damian Kos (Wejherowo)  
**Widzów** 3.321  
■ Michał Chrapek (90+6' Piast)

**\* Górnik Zabrze - Arka Gdynia 5:1 (1:0)**  
**1:0** Sondre Liseth (13),  
**1:1** Nazarij Rusyn (46),  
**2:1** Maksym Chłani (50),  
**3:1** Patrik Hellebrand (59),  
**4:1** Ousmane Sow (62, dobitka karnego),  
**5:1** Luka Zahovic (71)  
**Sędziował** Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)  
**Widzów** 23.171

**\* Bruk-Bet Termalica Nieciecza - GKS Katowice 0:3 (0:1)**  
**0:1** Lukas Klemenž (13),  
**0:2** Eman Markovic (76),  
**0:3** Eman Markovic (89)  
**Sędziował** Tomasz Marciniak (Płock)  
**Widzów** 3.1223

**\* Jagiellonia Białystok - Raków Częstochowa 1:2 (0:1)**  
**0:1** Oskar Repka (31),  
**0:2** Oskar Repka (46),  
**1:2** Afimico Pululu (80)  
**Sędziował** Łukasz Kuźma (Białystok)  
**Widzów** 18.446

**\* Lech Poznań - Motor Lublin 2:2 (2:2)**  
**0:1** Joel Pereira (9-sam.),  
**0:2** Fabio Ronaldo (20),  
**1:2** Luis Palma (25),  
**2:2** Joel Pereira (45+1)  
**Sędziował** Sebastian Krasny (Kraków)  
**Widzów** 22.692

**\* Widzew Łódź - Legia War-**

szawa zakończył się po zamknięciu wydania.

**\* Dziś grają: Lechia Gdańsk - Radomiak Radom (godz. 18)**

**\* Wisła Płock - Pogoń Szczecin (godz. 18)**

**\* Cracovia - Zagłębie Lubin (godz. 20.30)**

|                                                                                                  |           |           |              |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-----------|--------------|
| <b>1. Górnik Zabrze</b>                                                                          | <b>14</b> | <b>29</b> | <b>26-12</b> |
| 2. Jagiellonia Białystok                                                                         | 13        | 24        | 25-17        |
| 3. Wisła Płock (b)                                                                               | 12        | 22        | 16-9         |
| 4. Cracovia                                                                                      | 12        | 21        | 21-14        |
| 5. Lech Poznań (m)                                                                               | 13        | 21        | 22-20        |
| 6. Korona Kielce                                                                                 | 14        | 20        | 16-12        |
| <b>7. Raków Częstochowa</b>                                                                      | <b>13</b> | <b>20</b> | <b>16-17</b> |
| 8. Zagłębie Lubin                                                                                | 12        | 17        | 25-18        |
| 9. Pogoń Szczecin                                                                                | 13        | 17        | 20-23        |
| <b>10. GKS Katowice</b>                                                                          | <b>14</b> | <b>17</b> | <b>20-24</b> |
| 11. Legia Warszawa (p)                                                                           | 12        | 16        | 14-12        |
| 12. Radomiak Radom                                                                               | 13        | 16        | 23-23        |
| 13. Widzew Łódź                                                                                  | 13        | 16        | 20-20        |
| 14. Motor Lublin                                                                                 | 13        | 15        | 18-23        |
| 15. Arka Gdynia (b)                                                                              | 14        | 15        | 10-25        |
| 16. Lechia Gdańsk                                                                                | 13        | 10        | 22-29        |
| 17. Termalica Nieciecza (b)                                                                      | 14        | 10        | 17-28        |
| <b>18. Piast Gliwice</b>                                                                         | <b>12</b> | <b>8</b>  | <b>10-15</b> |
| Miejsca 1-2. - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi |           |           |              |
| Lechia - minus 5 punktów za zaległości finansowe                                                 |           |           |              |

**Następna kolejka (7-9.11)**  
**Piątek:** Radomiak Radom - Cracovia (18), Zagłębie Lubin - GÓRNIK ZABRZE (20.30);  
**Sobota:** Lechia Gdańsk - Widzew Łódź (14.45), Motor Lublin - Wisła Płock (17.30), GKS KATOWICE - PIAST GLIWICE (20.15);  
**Niedziela:** Korona Kielce - RAKÓW CZĘSTOCHOWA (14.45), Legia Warszawa - Termalica Nieciecza (14.45), Pogoń Szczecin - Jagiellonia Białystok (17.30), Arka Gdynia - Lech Poznań (20.15).



Daniel Myśliwiec (w tle) w dwóch pierwszych ligowych meczach na ławce Piasta zdobył tylko jeden punkt

Zdjęcie weekendu



Tak grającego Górnika chcą oglądać kibice. Zabranie w niedzielę rzucili Arkę na kolana w przenośni i dosłownie



Rafał Musioł  
Portal X: @Rafal\_Musiol

ZAPACH  
ZŁOTA

W 2008 roku trener Henryk Kasperczak przejmując Górnika Zabrze, dostał od ówczesnej prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik koszulkę z numerem 15. Liczba nawiązywała do marzenia o tytule mistrzowskim, który byłby właśnie piętnastym w historii klubu z Roosevelta. Po kilkunastu miesiącach nastąpił dramat - Górnik sensacyjnie spadł z Ekstraklasy. Po szybkim powrocie do elity o złocie mówiono już znacznie rzadziej i ciszej, a nawet w ogóle. Naprawdę wielka gra była przecież zarezerwowana dla Legii, Lecha, Jagiellonii czy innego Rakowa. Za to jednostkowy przypadek Piasta Gliwice, który zdołał ten system zhakować, dodatkowo wpędził sąsiadów zza miedzy w naprawdę ciężką frustrację-depresję.

Dziś też o mistrzostwie Polski nikt w Zabrzu głośno nie powie, ale z równą pewnością co-

raz więcej osób o nim myśli. Górnik pod ręką Michała Gasparika nie tylko bowiem prowadzi w tabeli, ale przede wszystkim gra tak, że nie sposób tej sytuacji uznać za przypadkową. Jasne, że zabranom pomaga też trochę los - a to bramkarz rywali przepuści piłkę pod brzuchem, a to obrońca pokona własnego bramkarza, a to sędzia zapomni o czerwonej kartce... Tyle, że szczęściu trzeba pomóc i Górnik to robi.

Czy jedna stać go na to, by na mecie też być ligową jedynką? Jeszcze niedawno nikt nie postawiłby na taki scenariusz złamanego grosza, ale teraz sprawa zaczyna wyglądać nieco inaczej. Bo najgroźniejsi rywale tracą dystans we wzajemnych „wycinankach” i w mozołach pucharowych maratonów (nikt nie ma już pewnie wątpliwości, że fakt występowania całego eksportowego kwartetu w Lidze Konferencji również działa na korzyść Górnika).

A więc pachnie czy nie pachnie złotem? Jak Państwo sądzić? ©©

Betclic 1. Liga, 15. kolejka

**\* Ruch Chorzów - GKS Tychy 2:1 (2:0)**  
**1:0** Marcel Blachewicz (19-sam.),  
**2:0** Shuma Nagamatsu (39),  
**2:1** Julian Keiblinger (60)  
**Sędziował** Piotr Rzucidło (Warszawa)  
**Widzów** 10.368

**\* Polonia Bytom - Znicz Pruszków 2:0 (1:0)**  
**1:0** Jakub Arak (45+2),  
**2:0** Kamil Wojtyra (88)  
**Sędziował** Kornel Paszkiewicz (Wrocław)  
**Widzów** 940

**\* Górnik Łęczna - Polonia Warszawa 1:2 (1:2)**  
**0:1** Robert Dadok (11),  
**0:2** Olivier Wojciechowski (28),  
**1:2** Branislav Spacil (33)  
**Sędziował** Dominik Sulikowski (Gdańsk)  
**Widzów** 1.076

**\* Stal Rzeszów - Pogoń Siedlce 1:1 (0:0)**  
**0:1** Marcin Flis (54-karny),  
**1:1** Kacper Masiak (68)  
**Sędziował** Filip Kaliszewski (Gdańsk)  
**Widzów** 1.878

**\* Chrobry Głogów - Wisła Kraków 0:1 (0:1)**  
**0:1** Angel Rodado (25)  
**Sędziował** Piotr Szypuła (Bielsko-Biała)  
**Widzów** 1000

**\* Miedź Legnica - Wieczysta Kraków zakończył się po zamknięciu wydania.**

**\* Dziś grają: ŁKS Łódź - Śląsk Wrocław (godz. 18.45)**

**\* Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Odra Opole (godz. 18.45)**

**\* Puszcza Niepołomice - Stal Mielec (godz. 18.45)**

|                             |           |           |              |
|-----------------------------|-----------|-----------|--------------|
| 1. Wisła Kraków             | 14        | 35        | 42-12        |
| 2. Śląsk Wrocław (s)        | 14        | 27        | 25-20        |
| 3. Pogoń Grodzisk Maz. (b)  | 14        | 25        | 30-21        |
| 4. Chrobry Głogów           | 14        | 25        | 21-13        |
| <b>5. Polonia Bytom (b)</b> | <b>15</b> | <b>24</b> | <b>22-16</b> |
| 6. Wieczysta Kraków (b)     | 14        | 23        | 30-20        |
| <b>7. Ruch Chorzów</b>      | <b>15</b> | <b>21</b> | <b>22-23</b> |
| 8. Stal Rzeszów             | 15        | 21        | 24-26        |
| 9. Pogoń Siedlce            | 15        | 20        | 21-17        |
| 10. Polonia Warszawa        | 15        | 20        | 23-25        |
| 11. Odra Opole              | 14        | 19        | 14-15        |
| 12. ŁKS Łódź                | 14        | 18        | 22-22        |
| 13. Miedź Legnica           | 14        | 18        | 20-28        |
| 14. Puszcza Niepołomice (s) | 14        | 14        | 14-17        |
| <b>15. GKS Tychy</b>        | <b>15</b> | <b>12</b> | <b>21-32</b> |
| 16. Stal Mielec (s)         | 14        | 11        | 18-30        |
| 17. Górnik Łęczna           | 15        | 10        | 18-30        |
| 18. Znicz Pruszków          | 15        | 10        | 16-36        |

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.

**Następna kolejka (7-9.11)**  
**Piątek:** RUCH CHORZÓW - Miedź Legnica (18), Znicz Pruszków - Chrobry Głogów (20.30);  
**Sobota:** Wisła Kraków - Polonia Warszawa (14.30), ŁKS Łódź - Puszcza Niepołomice (19.30), Stal Mielec - Pogoń Siedlce (19.30), Wieczysta Kraków - Stal Rzeszów (19.30);  
**Niedziela:** Odra Opole - Górnik Łęczna (12), Śląsk Wrocław - POLONIA BYTOM (14.30), GKS TYCHY - Pogoń Grodzisk Maz.(17).



Waldemar Fornalik został uhonorowany przez władze Ruchu za prowadzenie zespołu Niebieskich w ponad 230 meczach

Pięć naszych klubów nadal marzy o Pucharze Polski. Legia musi oddać trofeum

Rafał Musioł  
r.musiol@dz.com.pl

**PIŁKA NOŻNA. Jutro w samo południe w siedzibie TVP odbędzie się losowanie par 1/8 STS Pucharu Polski.**

Do najlepszej szesnastki awansowało dziesięć zespołów z Ekstraklasy (GKS Katowice, Górnik Zabrze, Piast Gliwice, Raków Częstochowa, Korona Kielce, Lechia Gdańsk, Widzew Łódź, Pogoń Szczecin, Jagiellonia Białystok, Lech Poznań), trzy z I ligi (Polonia Bytom,

Śląsk Wrocław, Wisła Kraków), jeden z drugiej (Chojniczanka Chojnice) i dwa z trzeciej (Avia Świdnik, Zawisza Bydgoszcz). Wśród pozostałych w grze ekip nie ma już broniącej trofeum Legii Warszawa, która przegrała u siebie po dogrywce 1:2 z Pogonią, za co posadą zapłacił trener Edward Iordanescu, którego zastąpił Inaki Astiz. Była to jedyna niespodzianka 1/16.

Przed rokiem w tej rundzie rozgrywek nasz region reprezentowały dwa zespoły - Piast i Ruch Chorzów. Tym razem mamy aż pięć klubów.

Wszyscy uczestnicy 1/8 mają zagwarantowaną premię w wysokości 90.000 złotych. Awans do ćwierćfinału oznaczać będzie kolejne 100.000 zł. Losowanie 1/8 STS Pucharu Polski odbędzie się jutro w siedzibie TVP. Wszystkie kulki znajdą się w jednym pojemniku, a gospodarzem meczu będzie zespół z niższej ligi lub w przypadku tej samej klasy rozgrywkowej - drużyna wylosowana jako pierwsza. Spotkania zostaną rozegrane w okolicach 3 grudnia i będzie to ostatnia runda w tym roku. ©©



Legia Warszawa nie obroni Pucharu Polski. Zespół ze stolicy przegrał z Pogonią Szczecin

**PKO Ekstraklasa** Górnik znakomicie czuje się w roli lidera Ekstraklasy

# GASPARIK I JEGO PIŁKARZE DOPRAWILI NIEDZIELNY OBIAD

Rafał Musioł  
r.musiol@dz.com.pl

|                      |              |
|----------------------|--------------|
| <b>Górnik Zabrze</b> | <b>5 (1)</b> |
| <b>Arka Gdynia</b>   | <b>1 (0)</b> |

**Bramki**  
1:0 Sondre Liseth (13),  
1:1 Nazarii Rusyn (46),  
2:1 Maksym Chłani (50),  
3:1 Patrik Hellebrand (59),  
4:1 Ousmane Sow (62),  
5:1 Luka Zahović (71)

**Górnicy** Łubik - Olkowski, Sześciński, Josema, Janża - Kubicki, Hellebrand (64. Donio), Ambros (64. Zahović) - Sow (75. Lukoszek), Chłani (75. Krnet) - Liseth (75. Podolski).  
Trener: Michał Gasparik.  
**Statystyki** Strzały celne 11, niecelne 18, rogi 10.

**Arka** Węglarz - Zator, Hermoso, Marcjanik (64. Gojny) - Navarro, Nguima, Jakubczyk (77. Sobczak), Kocyla (76. Gapiński) - Rusyn, Kerk (64. Sidibe) - Espiau (64. Szyz).  
Trener: Dawid Szwarg.  
**Statystyki** Strzały celne 2, niecelne 6, rogi 2.

**Sędziował** Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)  
**Widzów** 23.171

Dla Górnika Zabrze ostatnie tygodnie to pasmo sukcesów. Sześć ekstraklasowych meczów bez porażki, w tym cztery wygrane. Pozycja lidera tabeli. Awans do 1/8 finału Pucharu Polski. W tym ostatnim przypadku Górnik Zabrze wygrał w Gdyni z Arką. Tą samą, z którą trzy dni później przyszło mu zmierzyć się na własnym stadionie o punkty w lidze i przedłużenie imponującej serii.

W porównaniu ze starciem pucharowym w Górniku nastąpiły trzy, a w Arce sześć zmian w wyjściowych jedenastkach. W obu przypadkach w tym gronie znajdowali się bramkarze. Zabranie tym razem wystąpili bez kontuzjowanego Rafała Janickiego.

Zespół Michała Gasparika od pierwszych minut spisywał się znakomicie i przeprowadzał efektowne akcje, które dezorientowały gdynian. Po 13 minutach Damian Węglarz został pokonany po raz pierwszy. Zabranie rozpoczęło grę od Marcela Łubika i piłka coraz szybciej wędrowała między kolejnymi piłkarzami, aż Łukas Ambros kapitalnie podał ją do Sondre Lisetha i Norweg strzelił piątego gola w rozgrywkach.

Do końca pierwszej połowy już ani piekielnie niebezpieczne rozegrania rzutów różnych ani kombinacyjne ataki nie przyniosły konkretnych efektów.



**Sondre Liseth wiele sobie robił z obrońców Arki. Strzelił efektownego gola, miał też kilka znakomitych akcji, które mocno frustrowały gdyńskich rywali**



**Michał Gasparik (w środku) po raz drugi w ciągu kilku dni ograł Dawida Szwargę (drugi z prawej). Najpierw w 2:1 w STS Pucharze Polski, a teraz 5:1 w PKO Ekstraklasie**

Za to druga część zaczęła się od katastrofy. Próbuąc zawiązać akcję Paweł Olkowski i Kryspin Sześciński rozgrywali piłkę przed własną bramką, a ten ostatni kopnął ją w kierunku Łubika. Bramkarz, mający opinię jednego z najlepiej w lidze grających nogami, pogubił się i trafił w Nazarii Rusyna, co zamieniło się w remis.

Górnicy zareagowali błyskawicznie! Jeden atak, drugi i Maksym Chłani prawą nogą przywrócił Górnika na prowadzenie! Strzał młodego Ukraińca wywarł wrażenie na Łukasie Podolskim, który wyskoczył z ławki rezerwowych okłaskując zdobywcę

gola. Ale po chwili znów zapachniało wpadką - Rusyn, mając piłkę poza zasięgiem, został sfaułowany przez Josemę i Paweł Raczkowski pokazał rzut karny. Decyzję zmienił jednak VAR, dostrzegając, że Marc Navarro był na spalonym.

Górnika już nie mogło powstrzymać. W 59. minucie Chłani zaliczył asystę przy potężnym uderzeniu Patrika Hellebranda, które przełamało ręce Węglarza, a trzy minuty później było 4:1! Ostrzał bramki Arki zakończył Paweł Olkowski, gdy piłka odbiła się od rąk Michała Marcjanika. Rzut karny wykonał Ousmane Sow, bramkarz odbił słaby strzał,

ale Senegalczyk po słupku dopełnił formalności. Piątego gola strzelił zmiennik Łuka Zahović, po podaniu piętą Jarosława Kubickiego. Arka doznała siódmej porażki w ósmym wyjazdowym meczu (bilans uzupełnia remis z Legią Warszawa).

Niedzielny obiad będzie nam bardzo smakował - z uśmiechem stwierdził Michał Gasparik. - Bardzo nam pomogła energia z trybun. No i dopisało szczęście - dodał trener zabrzezan.

W kolejnym spotkaniu Górnik zagra z Zagłębiem. Do Lubina nie pojedzie Patrik Hellebrand, który zobaczył swoją czwartą żółtą kartkę w tym sezonie. ©

## Repka show i sędziowska wojna o transparent

Rafał Musioł  
r.musiol@dz.com.pl

|                              |              |
|------------------------------|--------------|
| <b>Jagiellonia Białystok</b> | <b>1 (0)</b> |
| <b>Raków Częstochowa</b>     | <b>2 (1)</b> |

**Bramki**  
0:1 Oskar Repka (31),  
0:2 Oskar Repka (46),  
1:2 Afimico Pululu (80)

**Jagiellonia** Piekutowski - Pozo (76. Wojtuszek), Vital, Pelmar (61. Stojinović), Wdowik - Jóźwiak (83. Prip), Romanczuk, Lozano (61. Flach), Imaz, Pietuszewski - Pululu.  
Trener: Adrian Siemienieć.  
**Statystyki** Strzały celne 6, niecelne 20, rogi 5.

**Raków** Zych - Konstantopoulos, Racovitan, Svarnas - Ameyaw, Barathi, Repka (84. Struski), Diaby-Fadiga (85. Rondić), Pierko (74. Bulat), Silva (55. Makuch) - Brunes (74. Amorim).  
Trener: Marek Papszun.  
**Statystyki** Strzały celne 5, niecelne 5, rogi 4.

**Sędziował** Paweł Raczkowski (Warszawa)  
**Widzów** 18.446

To był mecz kategorii superciężkiej. Jagiellonia Białystok próbująca gonić Górnika kontra Raków Częstochowa, który nie mógł sobie pozwolić na kolejną wpadkę. Lekkim faworytem była ta pierwsza, mocno podrażniona porażką w Zabrzu, okraszona sędziowskim błędem, który kosztował zesłanie do „zamrażarki” arbitra Bartosza Frankowskiego.

Jagiellonia zaczęła od mocnego uderzenia, które częstochowianie przetrwali dość szczęśliwie. A później na murawie zaczęła się bezpardonowa walka. A przy okazji znów kontrowersje, bo decyzję o braku rzutu karnego po starciu w polu karnym, w którym upadł Lamine Diaby-Fadiga, goście uznali za krzywdzącą. Uważny w defensywie Raków w końcu jednak wyprowadził cios. Michael Ameyaw dośrodkował z rzutu rożnego, a Oskar Repka

głową strzelił pierwszego gola. Tuż przed przerwą ten sam piłkarz trafił w słupek, a tuż po przerwie podwyższył na 2:0 uderzeniem z dystansu po zamieszaniu w polu karnym.

I wtedy zrobiło się naprawdę nerwowo. Najpierw Marek Papszun stracił kolejnego w tym sezonie zawodnika, bo Jean Carlos upadł na bark i nie był w stanie dalej grać. A potem Paweł Raczkowski przerwał mecz, gdy kibice Jagiellonii wywiesili wulgarny transparent wymierzony w Bartosza Frankowskiego. Mediacje trwały długo, stadion skandował obraźliwe hasła wobec Raczkowskiego i CZPN-u (zarządzanego przez Cezara Kuleszę, przez lata związanego z Jagiellonią - przyp. red.). Ostatecznie płachta została ściągnięta, a mecz wznowiony.

Gospodarze zaatakowali i złapali kontakt. Afimico Pululu przy asyście Bartłomieja Wdowika pokonał z bliska Oliwier Zycha. W efekcie spotkanie osiągnęło temperaturę wrzenia. Doszło też do awantury przy ławce rezerwowych. Czerwoną kartkę otrzymał trener bramkarzy Rakowa Maciej Sikorski, który... próbował rozdzielać uczestników zadymy.

Końcowe minuty - doliczonych zostało aż dwadzieścia - upływały w szalonym tempie, z dominacją po stronie Jagiellonii. Świetną okazję zmarnował Jesus Imaz, a obaj trenerzy szaleli przy linii bocznej. Raków próbował wybijać gospodarzy z rytmu i zwalniać grę. Drużyna Papszuna wykorzystywała każdy moment, by zyskiwać kolejne sekundy zbliżające ją do celu i bezcennych trzech punktów. Bohaterem został Zych, broniący jak w transie, zwłaszcza uderzenia Oskara Pietuszewskiego. I ostatecznie Raków ten morderczy bój wygrał! ©



**Kibice Rakowa na stadionie w Białymstoku przeżyli gigantyczne emocje i zobaczyli zwycięski mecz**

**PKO Ekstraklasa** VAR ocenił, że Michał Chrapek zasłużył na „czerwień”

# Remisowy debiut nowego trenera Piasta na stadionie przy Okrzei

Tomasz Kuczyński  
t.kuczynski@dz.com.pl

|               |   |
|---------------|---|
| Piast Gliwice | 0 |
| Korona Kielce | 0 |

**Piast** Plach ■ - Twumasi, Czerwiński, Rivas, Drapiński - Jirka, Dzik, Tomasiewicz (82). Chrapek ■ (90+6), Boisgard ■ (36. Felix), Sanca (62. Barkowski) - Dalmu (82. Leśniak). Trener: Daniel Myśliwiec.  
**Statystyki** Strzały celne 2, niecelne 8, rogi 7.

**Korona** Dziekoński - Popow (70. Zwoźny), Rubezić, Sotiriou, Resta, Matuszewski (75. Pięczek) - Davidović, Svetlin, Kamiński (75. Strzeboński), Remacle ■ (70. Niski) - Nono (86. Głowiński). Trener: Jacek Zieliński.  
**Statystyki** Strzały celne 4, niecelne 16, rogi 9.

**Sędziował** Damian Kos (Gdańsk)  
**Widzów** 3.321



**Piast przerwał serię trzech ligowych porażek z rzędu. Korona zaliczyła czwarty kolejny mecz bez wygranej. Kibice w piątkowy wieczór nie oglądali wielkiego widowiska**

Po trzech ligowych porażkach po 1:2 Piast w meczu z Koroną zdobył punkt. To pierwsza zdobycz nowego trenera gliwiczana Daniela Myśliwca, który w tej roli zadebiutował na stadionie przy Okrzei. Szkoleniowiec zaczął od przegranej w Gdyni z Arką, następnie w STS Pucharze Polski wygrał w Opolu z Odrą.

- Punkt więcej w tabeli na pewno jest jakimś pozytywnym i to jest kluczowa rzecz, co nie zmienia faktu, że nie chcemy nigdy zadowalać się remisem - mówił Myśliwiec. - Chcielibyśmy walczyć zawsze o zwycięstwo. W tym meczu na pewno nie można powiedzieć, że mieliśmy wymierne tego dowody. Rzeczy, które dostrzegam i definiujemy jako rzeczy, które musimy pilnie poprawić, w takim meczu nie były do końca widoczne. Mieliśmy znów tylko dobre momenty

w polu karnym, ale finalnie podejmowaliśmy złe wybory albo byliśmy odrobinę spóźnieni. Dlatego myślę, że ten remis z tak dobrze zorganizowanym rywalem, pomimo, że nie w pełnym składzie, jest nie najgorszym rezultatem - ocenił trener Piasta.

Goście w 16. minucie byli bliżej gola - Stjepan Davidović zamieszał w polu karnym, strzelił z ostrego kąta i trafił w poprzeczkę. Trzy minuty później Frantisek Plach już miał piłkę w swojej bramce, ale gol nie został uznany. Po rzucie wolnym Slobodan Rubezić trafił głową, będąc jednak na spalonym.

Piast ze swoich akcji miał głównie rzuty różne. Problem w tym, że za każdym razem, gdy Quentin Boisgard kopnął piłkę

z narożnika boiska, to zawsze za słabo i obrońcy nie mieli problemów z jej wybięciem. Na dodatek w 28. minucie Francuz zrobił żółtą kartkę za próbę wymuszenia rzutu karnego. Jednak w tej sytuacji Boisgard uciepiał na tyle, że miał problem z biegiem i pokazywał potem w kierunku ławki rezerwowych, że konieczna będzie zmiana. W końcu usiadł na boisku, dając znać, że nie może już grać. Wszedł za niego Jorge Felix.

W 40. minucie Martin Remacle popisał się efektywnym uderzeniem z powietrza piętą, ale Plach nie dał się zaskoczyć i instynktownie odbił piłkę.

Początek drugiej połowy to bardziej zdecydowana gra Piasta, który chyba przypomniał sobie

w szatni, że jest ostatni w tabeli i potrzebuje zwycięstw. Z daleka uderzył Leandro Sanca. Korona też szukała gola. W 64. minucie Konstantinos Sotiriou główkował nad poprzeczką. Sześć minut potem Felix strzelił koło słupka.

W końcówce swoje okazje miał Davidović. W 80. minucie jego strzał bardzo dobrze obronił Plach, a sześć minut później piłka przeleciała tuż koło bramki.

W doliczonym czasie Michał Chrapek za powstrzymanie kontry Korony dostał czerwoną kartkę. Pomocnik Piasta najpierw za faul taktyczny na Mateuszu Głowińskim zobaczył żółtą kartkę, ale sędzia zobaczył tę sytuację na monitorze VAR i zmienił decyzję. ©

## GKS rządził w Niecieczy. Słonie śrubują rekord

Tomasz Kuczyński  
t.kuczynski@dz.com.pl

|                    |       |
|--------------------|-------|
| Bruk-Bet Termalica | 0     |
| GKS Katowice       | 3 (1) |

**Bramki**  
**0:1** Lukas Klemen (13), **0:2** Eman Markovic (76), **0:3** Eman Markovic (89)

**Termalica** Chovan - Fassbender, Isik, Kasperkiewicz, Putiwcw, Boboc (61. Hilbrycht) - Ambrosiewicz (77. Kurzawa), Guerrero (77. Jimenez), Strzałek (90. Biniak) - Kubica (61. Trubeha), Zapolnik ■. Trener: Marcin Brosz.  
**Statystyki** Strzały celne 6, niecelne 12, rogi 7.

**GKS Katowice** Strączek - Wasielewski, Kuusk, Jędrich, Klemen, Galan (90. Rogala) - Wędrychowski (62. Markovic), Bosch, Łukasiak (85. Rejczyk), Nowak (85. Błęd) - Zrelak ■ (62. Szkurin ■). Trener: Rafał Górak.  
**Statystyki** Strzały celne 7, niecelne 4, rogi 2.

**Sędziował** Tomasz Marciniak (Płock)  
**Widzów** 3.132

Beniaminek z Niecieczy śrubuje klubowy rekord serii meczów bez wygranej w PKO Ekstraklasie, który po porażce z GieKSą wynosi już 10 kolejnych spotkań. Katowiczanie mają trzy ligowe zwycięstwa z rzędu, dzięki czemu zdecydowanie oddalili się od strefy spadkowej, w której na dobre zakotwiczyła Bruk-Bet Termalica.

W drużynie z Katowic brakowało Mateusza Kowalczyka i Sebastiana Milewskiego, bo wykluczyli ich drobne urazy. W Niecieczy byli za to kibice GKS-u, którzy w 13. minucie cieszyli się z gola, ale potem przed dłuższy czas w niepewności oczekiwali na „werdykt” sędziów, bo sytuacja była analizowana przez VAR. Decyzja zapadła w... 18. minucie. Jak padła bramka? Bartosz Nowak zagrał w pole karne. Adrian Chovan obronił strzał z bliska Adama Zrelaka, następnie dobitkę Marcela Wędrychowskiego, który odegrał do Lukasa Klemenza, a ten z 6 m wpakował piłkę do siatki. W 19. minucie było bardzo blisko drugiego gola. Kacper Łukasiak strzelił zza pola karnego, jednak Chovan zdołał sparować piłkę na słupku.

Z czasem goście dali się zepchnąć do obrony i Rafał Strączek miał pełne ręce roboty. Po przerwie GKS opanował sytuację i przejął kontrolę. Premierowe gole dla katowickiej drużyny zdobył Eman Markovic, dwa razy mając przed sobą już tylko bramkarza. Przy pierwszym asystował Nowak, przy drugim - Ilja Szkurin.

- Zrobiliśmy kolejny ważny krok do przodu. Z meczem pucharowym mamy czwarte zwycięstwo. Taka mała seria się wymalowała - mówił Rafał Górak.



**Wynik meczu w Niecieczy otworzył Lukas Klemen. To trzeci gol obrońcy GKS-u w tym sezonie Ekstraklasy**

## Rekord frekwencji na meczu w Gliwicach. Tylu kibiców w Polsce jeszcze nie było

**Tomasz Kuczyński**  
t.kuczynski@dz.com.pl

**FUTSAL. Mecz Piasta z Anderlechtem Bruksela w PreZero Arenie zobaczyło 10.357 osób. Gospodarze wygrali 2:1 (1:1).**

Gliwicki Piast zgromadził taką publiczność na swoim pierwszym meczu turnieju rundy głównej futsalowej Ligi Mistrzów. 10.357 widzów, to rekord na futsalowym meczu w Polsce i jednocześnie najwyższa frekwencja na meczach klubowych rozgrywek futsalu UEFA poza turniejami finałowymi i czwartą w historii w ogóle. Poprzednia najwyższa oficjalna frekwencja na meczu poza Final Four wyniosła 6.500 widzów (Kajrat Almaty - Real Rieti) w dawnym Pucharze UEFA (poprzednik LM) w sezonie 2016/2017. 12.090 zgromadził półfinał Ligi Mistrzów w sezonie 2018/2019 w Almaty między Kajratem a Barceloną.

Dotychczasowy frekwencyjny rekord Polski wynosił 5.521 osób i został ustanowiony w grudniu 2023 roku w Łodzi na meczu reprezentacji Polski

z Ukrainą (3:5) w eliminacjach do mistrzostw świata.

Bramki w spotkaniu Piasta z mistrzem Belgii, Anderlechtem zdobyli: dla gospodarzy Miguel Pegacha (16) i Rangel (22-samobójcza), a dla gości Raul Jimenez (4).

W drugim swoim meczu gliwickiego turnieju Piast pokonał Žalgiris Kowno 3:1 (0:0). Gole dla gliwiczian strzelili Miguel Angelo (34), Vinicius Teixeira (35) i Breno Bertoline (40), a dla zespołu z Litwy Pedrinho (32). Ten wynik oznaczał, że mistrz Polski zapewnił sobie awans



**W PreZero Arenie Gliwice na futsalu było aż tylu fanów**

do 1/8 finału. Na tym meczu, rozegranym już w małej hali Pre-Zero Areny było... 537 kibiców. Wczoraj na zakończenie gliwickiego turnieju Piast remisował z mistrzem Hiszpanii Jimbee Cartagena 0:0.

Na podstawie wyników mistrzów Polski w trzech ostatnich sezonach Ligi Mistrzów (Piast, Construct Lubawa i Rekord Białsko-Biała) gliwiczanie zostali sklasyfikowani na 11. miejscu, co dało im prawo udziału w „ścieżce A”, gdzie do 1/8 finału awansują po trzy zespoły. W „ścieżce B” - tylko zwycięzcy

grup. Z gliwickiego turnieju nie awansował więc tylko Žalgiris - 0 pkt. Pierwsze miejsce zajął Jimbee - 7, drugie Piast - 7, a trzecie Anderlecht - 3.

Faza pucharowa (mecz i rewanż) w tym sezonie zastąpiła rundę elitarną, w której też rozgrywano turnieje. Po wyłonieniu najlepszej czwórki, tradycyjnie, rozegrany zostanie turniej finałowy.

Piast w minionym sezonie został po raz drugi mistrzem Polski. Wygrał finałową rywalizację do 3 zwycięstw z Constructem Lubawa 3-0. **PAP** ©

# Betclit 1. Liga Piłkarze GKS Tychy od 21 sierpnia czekają na zwycięstwo RUCH WRÓCIŁ NA ŚLĄSKI I WRESZCIE WYGRAŁ

Jacek Sroka  
j.sroka@dz.com.pl

|              |      |
|--------------|------|
| Ruch Chorzów | 2(2) |
| GKS Tychy    | 1(0) |

**Bramki**  
1:0 Marcel Blachewicz (19-samobójcza),  
2:0 Shuma Nagamatsu (39),  
2:1 Julian Keiblinger (60)

**Ruch** Gradecki - Konczkowski, Leśniak-Paduch, Lukić, Preisler - Mezghrani (79. Sobeczko), Szwoch, S. Szymański, Nagamatsu (89. Ventura), Szwedzik (56. Żurawski) - Kolar (79. Bała). Trener: Waldemar Fornalik.

**GKS Tychy** Kołotyło - Machowski, Stefanesson (58. Teclaw), Lipkowski, Blachewicz - Kądzior, Bieroński (58. Kalemba), Szpakowski, Sanyang (58. Kubik) - Keiblinger, Stangret (68. Rumin). Trener: Artur Skowronek.

**Sędziował** Piotr Rzućlido (Warszawa)  
**Widzów** 10.368

Śląskie derby w Betclit 1. Lidze zakończyły się triumfem Niebieskich, którzy przerwali serię pięciu meczów bez wygranej i pokonali zagrożony w kryzysie zespół GKS. Tyszanie notują fatalną passę dziesięciu spotkań bez zwycięstwa. Podopieczni trenera Waldemara Fornalika wrócili na Superauto.pl Stadion Śląski po ponad pięciu tygodniach przerwy i z trybun Kotła Czarownic dopingowało ich ponad 10 tysięcy fanów chorzowian stęsknionych za swoją drużyną. Na widownie nie zostali wpuszczeni sympatycy tyskiego klubu.



Marko Kolar z Ruchu przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem GKS Kacprem Kołotyło

Niebiescy od początku derbowego starcia ruszyli do ataku i zepchnęli gości do obrony. Już w 5. minucie sam na sam z bramkarzem GKS znalazł się Marko Kolar. Chorwat przegrał jednak pojedynek z Kacprem Kołotyło. Później świetną okazję miał Patryk Szwedzik, który pomylił się o centymetry. W końcu zawodników gospodarzy wyręczył Marcel Blachewicz i po płaskim dośrodkowaniu z rzutu różnego Dominika Preislera pechowo skierował piłkę do własnej siatki. Po bramce mecz stracił na atrakcyjności. Zadowoleni z prowadzenia chorzowianie cofnęli się na własną połowę, a tyszanie nie byli w stanie im zagrozić porzastając jedynie na dośrodkowaniach w pole karne. Jedyny

strzał na bramkę Bartłomieja Gradeckiego, zresztą niecelny, oddał Marcin Szpakowski. Niebiescy drugi cios zadali pod koniec I połowy. Po akcji Patryka Szwedzika Shuma Nagamatsu dostał piłkę na 20 m i strzelił mocno z dystansu podwyższając prowadzenie Ruchu. Po zmianie stron kolejną szansę na zdobycia gola zmarnował Kolar, który wyraźnie nie miał swojego dnia. Trener tyszan Artur Skowronek dokonał w II połowie trzech zmian w składzie i gości po godzinie gry zdobyli kontaktowego gola. Z błędu Mateusza Szwocha skorzystał Julian Keiblinger. Goście atakowali do końca i w doliczonym czasie gry Gradecki musiał się nieźle natrudzić by obronić główkę Jakuba Teclawa.

- Pogratulowałem drużynie zwycięstwa, bo to było dla nas bardzo ważne w tym meczu. Ale powiedziałem też, że nie może być tak, iż gramy I połowę na naszych warunkach, a przychodzi II połowa, tracimy bramkę po naszym ewidentnym błędzie i zaczyna się problem. Praktycznie nie wróciliśmy do gry, a do tego czasu powinniśmy zamknąć ten mecz - powiedział trener Fornalik. - Zagraлиśmy słabo I połowę, powiedziałbym nawet fatalnie. W przerwie piłkarze dostali korekty jak funkcjonować lepiej w pressingu i grać to, co sobie zaplanowaliśmy. Taki bodziec bardzo dobre zmiany pomogły drużynie. Przy lepszej skuteczności nawet remis to byłoby za mało - stwierdził trener Skowronek. ©

## Polonia zgasła Znicz

Tomasz Kuczyński  
t.kuczynski@dz.com.pl

|                |      |
|----------------|------|
| Polonia Bytom  | 2(1) |
| Znicz Pruszków | 0    |

**Bramki**  
1:0 Jakub Arak (45+2), 2:0 Kamil Wojtyra (88)

**Polonia** Holewiński - Calavera (61. Apolinarski), Szymusik, Krzyżak, Szymański, Zieliński (61. Michalski) - Kwiatkowski (61. Andrzejczak), Łabojko (70. Sarmiento), Terlecki, Gajda - Arak (76. Wojtyra). Trener: Łukasz Tomczyk.

**Znicz** Napieraj - Sokół (46. Tabara), Pawlik, Jach, Koprowski (72. Ochronczuk), Konieczny - Ciepiela (46. Valencia), Plewka, Proczek (78. Nadolski) - Bąk (65. Karol), Majewski. Trener: Peter Struhar.

**Sędziował** Kornel Paszkiewicz (Wrocław)  
**Widzów** 940

Bytomski beniaminek Betclit 1. Ligi po czterech meczach bez zwycięstwa pokonał wczoraj ostatnią drużynę w tabeli.

Od początku inicjatywa należała do gospodarzy. W 5. minucie

Lucjan Zieliński przeprowadził rajd, strzelił po ziemi i Kacper Napieraj złapał piłkę. Tomasz Gajda w 29. minucie huknął z dystansu i bramkarz Znicza czubkami palców sięgnął piłkę, wybijając ją narzutem. W samej końcówce pierwszej części bytomianie dopięli swego. Idealnie dośrodkował Grzegorz Szymusik, a Jakub Arak głową pokonał Napieraja. Bytomianie grali spokojnie, od czasu do czasu, próbując ukłuć rywali. W 70. minucie bramkarz gości sparował piłkę po strzale Konrada Andrzejczaka. Cztery minuty potem powinno być już gol, ale Andrzejczak przegrał pojedynek z Napierajem. Znicz w 85. minucie mocno postraszył Polonię, gdy Mateusz Karol strzelił z 16 metrów w dalszy róg i Axel Holewiński musiał się nieźle wyciągnąć, aby odbić piłkę ręką. Wkrótce potem było 2:0. Jakub Apolinarski zagrał w pole karne do Kamila Wojtyry. Napastnik Polonii obrócił się z piłką, zgubił zwodem Jarosława Jacha i celnie uderzył z lewej nogi w kierunku dalszego słupka. ©



Bramkarz Znicza Kacper Napieraj nie mógł się nudzić

# Kuriozalny samobój w meczu Zagłębia. Dziewiętnastolatek załatwił Podbeskidzie

Tomasz Kuczyński  
t.kuczynski@dz.com.pl

**PIŁKA NOŻNA. W 15. kolejce Betclit 2. Ligi Zagłębie Sosnowiec przegrało z Chojniczanką 0:2 po samobójczym gołu i rzucie karnym.**

Pamiętacie film „Futbolowe jaja” z 1992 roku, w którym zebrano m.in. kuriozalne gole na piłkarskich boiskach? W piątkowy wieczór na stadionie ArcelorMittal Parku 2.563 kibiców na własne oczy zobaczyło bramkę, która może śmiało znaleźć się w tego rodzaju filmie. Ponieważ mamy już inne czasy, stała się hitem internetu. Co tam się wydarzyło? Jakub Pawłowski zablokował strzał Dominika Lemki. Piłka leciała już na rzut różny, jednak Adrian Gryszkiewicz głową skierował ją do własnej bramki. Na dodatek zderzył się z Marcelem Broniewskim, który też wyskoczył do piłki, aby ją wybić.



Wojciech Łobodziński: „Miesiąc miodowy się już skończył”

W samej końcówce Zagłębie straciło drugiego gola. Sędzia poddyktował rzut karny dla Chojniczanki za faul Pawłowskiego na Błażeju Szczepanku. Dariusz Kamiński ustalił wynik meczu. To była pierwsza domowa porażka sosnowiczian pod wodzą trenera Wojciecha Łobodzińskiego.

- Powiedziałem piłkarzom w szatni, że miesiąc miodowy się już skończył, jak widać, i trzeba sobie trochę przeorganizować pracę. Po zmianie trenera często tak jest, że po serii zwycięstw jest jakiś regres i my w tej chwili w takim lekkim regresie jesteśmy, ale bym się nie załamывał. Pierwsza bramka była kuriozalna i o tym

nie będę dyskutował, bo to się raczej nie zdarza w piłce - stwierdził Łobodziński, cytowany przez zagłębie.sosnowiec.pl. Podbeskidzie przegrało na wyjeździe z biemiankiem Sokółem Kleczew 2:5. Trzy gole zdobył 19-letni Oskar Kubiak wypożyczony z Arki Gdynia (ma już 11 bramek). Ostatni w tabeli GKS Jastrzębie remisował w Bielsku-Białej z Rekordem 2:2. ©

**BETCLIT 2. LIGA - 15. KOLEJKA**  
**\* Rekord Bieleśko-Biała - GKS Jastrzębie 2:2 (1:2)**  
**Bramki** 0:1 Jerzy Tomal (24), 1:1 Tomasz Boczek (29), 1:2 Marcel Bykowski (43), 2:2 Jan Ciucka (76)  
**Sędziował** Rafał Szydelko (Rzeszów)  
**Rekord** Kaczorowski - Pawłowski (74. Sapiński), Boczek, Sobociński, Żyrek (74. Poznański) - Śliwka (63. Tekieli), Ryś, Ścisław, Ciucka, Łaski (63. Klichowicz) - Świdzki (74. Kasprzak). Trener: Dariusz Rucki.  
**GKS Jastrzębie** Neugebauer - Mroczko, Bednorz, Wybraniec, Gościński (80. Jakuc), Toma, Baranowicz, Maszkowski, Gromek (73. Matyszek), Koczy - Bykowski (66. Kąkolewski). Trener: Krzysztof Górecko.

**\* Zagłębie Sosnowiec - Chojniczanka Chojnice 0:2 (0:0)**  
**Bramki** Adrian Gryszkiewicz (49-samobójcza), 0:2 Dariusz Kamiński (90+1-karny)  
**Sędziował** Mariusz Mysza (Stalowa Wola)  
**Zagłębie** Kabała - Szoł, Matras, Pawłowski, Gryszkiewicz - Boruń (81. Dziedzic), Broniewski, Skóra (64. Pawłowski), Gogół (81. Snopczyński), Ronnberg (73. Agbor) - Szykawa. Trener: Wojciech Łobodziński.  
**\* Sokół Kleczew - Podbeskidzie Bielsko-Biała 5:2 (3:1)**  
**Bramki** 1:0 Oskar Kubiak (8), 2:0 Maciej Śliwa (17), 2:1 Bartosz Martos (23), 3:1 Oskar Kubiak (33), 4:1 Oskar Kubiak (65), 5:1 Mateusz Bartosiak (86), 5:2 Lucjan Klisiewicz (88)  
**Sędziował** Mateusz Stepniak (Gdańsk)  
**Podbeskidzie** Forenc - Bieroński (46. Dziwniel), Biernat (27. Ściuk), Majsterk, Gach - Sitek (69. Kolanko), Urynowicz, Kizyma (46. Takać), Szumilas (46. Piątek), Martosz - Klisiewicz. Trener: Tomasz Pawliczak.  
**POZOSTAŁE WYNIKI Śląsk Wrocław - Świt Szczecin 2:2 (2:1), Stal Stalowa Wola - Resovia Rzeszów 1:1 (0:0), Warta Poznań - KKS Kalisz 4:2 (0:1), Unia Skierzwice - ŁKS Łódź 3:1 (2:0), Podhale Nowy Targ - Hutnik Kraków 1:0 (0:0), Olimpia Grudziądz - Sandecja Nowy Sącz** pozamknięciu wydania.

|                                 |           |           |              |
|---------------------------------|-----------|-----------|--------------|
| 1. Unia Skierzwice (b)          | 15        | 31        | 31-17        |
| 2. Warta Poznań (s)             | 15        | 29        | 27-19        |
| 3. Olimpia Grudziądz            | 14        | 28        | 30-19        |
| 4. Podhale Nowy Targ (b)        | 15        | 26        | 16-11        |
| 5. Resovia Rzeszów              | 15        | 22        | 22-17        |
| 6. Świt Szczecin                | 15        | 22        | 27-26        |
| <b>7. Zagłębie Sosnowiec</b>    | <b>15</b> | <b>22</b> | <b>19-21</b> |
| 8. Stal Stalowa Wola (s)        | 15        | 21        | 28-23        |
| 9. Sandecja Nowy Sącz (b)       | 14        | 20        | 22-23        |
| <b>10. Rekord Bielsko-Biała</b> | <b>15</b> | <b>20</b> | <b>22-23</b> |
| 11. Sokół Kleczew (b)           | 15        | 19        | 30-27        |
| 12. Śląsk II Wrocław (b)        | 15        | 19        | 26-24        |
| 13. Chojniczanka Chojnice       | 15        | 18        | 22-26        |
| <b>14. Podbeskidzie</b>         | <b>15</b> | <b>18</b> | <b>22-28</b> |
| 15. Hutnik Kraków               | 15        | 16        | 22-24        |
| 16. KKS Kalisz                  | 15        | 16        | 16-21        |
| 17. ŁKS II Łódź                 | 15        | 8         | 13-28        |
| <b>18. GKS Jastrzębie</b>       | <b>15</b> | <b>5</b>  | <b>12-30</b> |

Miejsca 1-2. - awans do I ligi, 3-6. - baraże o awans, 13-14. - baraże o II ligę, 15-18. spadek do III ligi.

**Następna kolejka (7-10.11)**  
**Piątek:** Chojniczanka - Unia (18), Sandecja - Sokół (18); **Sobota:** GKS JASTRZĘBIE - Stal (13), Świt - REKORD BIELSKO-BIAŁA (14), Warta - Podhale (16); **Niedziela:** Hutnik - Olimpia (12), PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA - Resovia (15), KKS Kalisz - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC (19.30); **Poniedziałek:** ŁKS II - Śląsk II (17).

# Wygrana The Reds po 4 porażkach

Jacek Kmieciak  
redakcja@polskapress.pl

**PREMIER LEAGUE. Prowadzący w tabeli Arsenal pokonał na wyjeździe Burnley 2:0. Na trzecią pozycję awansował Liverpool, który prze-rwał serię czterech porażek, pokonując 2:0 Aston Villę.**

Zwycięstwo Arsenalowi dały trafienia w pierwszej połowie Szweda Viktora Gyökeresa i Declana Rice'a.

„Kanonierzy” imponują grą w obronie. To był ich czwarty z rzędu ligowy mecz bez straconej bramki, a łącznie w tym sezonie dali sobie wbić tylko trzy gole. Rekord Premier League należy do Chelsea Londyn, która w rozgrywkach 2004/2005 straciła 15 bramek.

Egipcjanin Mohamed Salah dał prowadzenie Liverpoolowi tuż przed końcem pierwszej połowy, kiedy błąd popełnił argentyński bramkarz Aston Villi Emiliano Martinez. Niecelnie podał do swojego obrońcy, po czym piłkę przejął napastnik „The Reds” i dokonał dzieła.

W swojej historii Liverpool miał tylko dwóch skuteczniej-



**Napastnik Liverpoolu Mohamed Salah w meczu z Aston Villą zdobył swą czwartą bramkę w tym sezonie Premier League**

szych zawodników od Salaha: Ian Rush we wszystkich rozgrywkach zdobył 346 goli, a Roger Hunt 285. Drugą bramkę w sobotnim starciu uzyskał w 58. minucie Holender Ryan Gravenberch.

Cały mecz w barwach gości rozegrał Matty Cash. Obrońca reprezentacji Polski, który przedłużył kontrakt do 2029 roku, został ukarany żółtą kartką.

Pomocnik Oxford United Przemysław Płacheta zdobył bramkę w zremisowanym 2:2 z Millwall meczu 13. kolejki Championship, czyli zaplecza Premier League. To jego drugi ligowy gol w tym sezonie.

Płacheta trafił do siatki w szóstej doliczonej minucie drugiej połowy, co uchroniło gospodarzy od porażki. Polak na boisku pojawił się w 73. mi-

nucie. Jediną dotychczasową bramkę zdobył 21 września w wyjazdowym starciu z Bristol City (3:1).

Całe spotkanie w barwach z Oxford rozegrał obrońca Michał Helik. Zespół Polaków w 13 kolejkach wywalczył 13 punktów i zajmuje 18. miejsce. Millwall zgromadziło 24 punkty i jest na czwartej pozycji. Prowadzi Coventry City - 28 pkt. ©P

## PREMIER LEAGUE

**10 kolejka: Nottingham - Manchester United 2:2** (Gibbs-White 48, Savona 50 - Casemiro 34, Diallo 81), **Fulham - Wolverhampton 3:0** (Sessegnon 9, Wilson 62, Mosquera 75 sam.; czerwona kartka: Agbadou - Wolves 36), **Crystal Palace - Brentford 2:0** (Mateta 30, Collins 51 sam.), **Burnley - Arsenal 0:2** (Gyökeres 14, Rice 35), **Brighton - Leeds 3:0** (Welbeck 11, Gomez 64, 70), **Tottenham - Chelsea 0:1** (Joao Pedro 34), **Liverpool - Aston Villa 2:0** (Salah 45+1, Gravenberch 58), **West Ham - Newcastle 3:1** (Lucas Paqueta 35, Botman 45+5 sam., Soucek 90+7 - Murphy 4), **Manchester City - Bournemouth 3:1** (Haaland 17, 33, O'Reilly 60 - Adams 25). Prowadzi Arsenal z 25 punktami przed Manchesterem City - 19 pkt i Liverpoolem oraz Bournemouth - po 18 pkt. Tabelę zamyka Wolverhampton z 2 pkt.

# Real Madryt nie zwalnia tempa. Dwa gole Mbappe

Zbigniew Czyż  
zbigniew.czyz@polskapress.pl

**LA LIGA. Lider hiszpańskiej ekstraklasy, czyli Real Madryt, kontynuuje serię zwycięstw. „Królewscy” wygrali szósty mecz z rzędu, a czwarty ligowy.**

W 11. kolejce Real pokonał na własnym stadionie znajdującą się w strefie spadkowej Valencję 4:0.

Bohaterem „Królewskich” po raz kolejny w tym sezonie

został Kylian Mbappe, który zdobył dwie bramki: w 19. oraz 31. minucie z rzutu karnego. Reprezentant Francji ma już na swoim koncie w tym sezonie 13 goli w rozgrywkach La Ligi i jest liderem klasyfikacji strzelców.

Drugi w zestawieniu - Argentyńczyk Julian Alvarez z Atletico Madryt - strzelił siedem goli. Po jednej bramce w meczu z Valencią dołożyli Jude Bellingham w 44. minucie - chwilę po tym, jak rzutu karnego nie wykorzystał Vinicius

Junior - oraz Alvaro Carreras na osiem minut przed końcem pojedynku. Real wygrał już 13 z 14 meczów o stawkę od początku sezonu. Przegrał tylko z lokalnym rywalem Atletico 2:5 i jest liderem tabeli z dorobkiem 30 punktów.

Rywal Lecha Poznań i Jagiellonii Białystok w fazie ligowej Ligi Konferencji, Rayo Vallecano, przegrało na wyjeździe z Villarreal aż 0:4. Atletico Madryt pokonało Seville 3:0. Jedną z bramek dla Atletico zdobył Antoine Grie-

mann, dla którego był to 138. gol w lidze barwach tego klubu. ©©

## LA LIGA

**Wyniki 11. kolejki: Getafe - Girona 2:1** (Martin 72, Mayoral 86 - Stuani 90+4), **Villarreal - Rayo 4:0** (Moreno 22, Moleiro 56, Comesana 58, Perez 65), **Atletico - Sevilla 3:0** (Alvarez 64, Almada 77, Griezmann 90), **Real Sociedad - Athletic Bilbao 3:2** (Mendez 38, Guedes 47 - Guruzeta 42, Navarro 79), **Real Madryt - Valencia 4:0** (Mbappe 19, 31, Bellingham 44, Carreras 82), **Levante - Celta 1:2** (Arriaga 66 - Mingueza 40, Roman 90+1), **Alaves - Espanyol 2:1** (Suarez 5, Boye 40 - Fernandez Jaen 56).

Dziennik Zachodni  
Poniedziałek, 3.11.2025

# Pierwsze zwycięstwo Borussii Polanskiego

Łukasz Konstanty  
redakcja@polskapress.pl

**BUNDESLIGA. Do dziewiątej kolejki na premierowe zwycięstwo w sezonie 2025-2026 czekali kibice Borussia Mönchengladbach, które trenerem od kilku tygodni jest Eugen Polanski.**

Przełamanie było niezwykle efektowne, bowiem „Żrebaki” rozbiły na wyjeździe St. Pauli różnicą aż czterech goli. A przecież wcześniej miały spore kłopoty ze zdobywaniem bramek. Jedyne w szalonym spotkaniu z Eintrachtem Frankfurt czterokrotnie umieściły piłkę w bramce (porażka 4:6), a w siedmiu pozostałych starciach trafiły łącznie raptem dwa razy.

Mecz przebiegał dokładnie tak jak zaplanowaliśmy. Szybko strzeliliśmy gola i szybko mogliśmy podwyższyć prowadzenie, a w obronie na niewiele pozwalaliśmy przeciwnikowi. Dobrze też operowaliśmy piłką i byliśmy groźni przy stałych fragmentach gry - ocenili spotkanie trener Borussia, były reprezentant Polski.

W Mönchengladbach cieszą się z przełamania, ich sobotni rywal wciąż natomiast nie może wygrzebać się z dołka. Początek sezonu nie zwiastował kłopotów, które nastąpiły później: po trzech seriach gier Zespół z Hamburga miał na koncie dwa zwycięstwa i remis. Od połowy września nie poprawiła już jednak swojego dorobku, a klęska z dotychczas zamykającym tabelę Bundesligi rywalem była już szóstą z rzędu.

Brak mi słów. Nie możemy tak dalej grać, zwłaszcza w sytuacji, w jakiej się znajdujemy - skomentował Alexander Blessin, który dowodzi zespołem od lipca 2024 roku.

W kłęsce palców nie maczali Polacy związani z St. Pauli. Arkadiusz Pyrkla (choroba) i Adam

Dźwigała nie znaleźli się w kadrze meczowej na potyczkę w dziewiątej kolejki. Ekipa z Hamburga osunęła się w tabeli na piętnastą lokatę, z kolei Borussia jest szesnasta.

Podczas gdy jedni walczą z mniejszymi lub większymi kryzysami, monachijski walec rozjeżdża kolejnych rywali. Tym razem Bayern ograł różnicą trzech goli Bayer Leverkusen, a wynik ustalił do przerwy. Nie przeszkodził mu nawet fakt, że tym razem na ławce rezerwowych spotkanie rozpoczęli choćby Harry Kane i Michael Olise (obydwaj pojawili się na murawie w drugiej połowie).

Rotacja? Ja to nazywam rywalizacją - zaczął po zwycięstwie Vincent Kompany, trener mistrza Niemiec, który oszczędzał graczy na czekający drużynę nie-zwykle ciekawie zapowiadające się starcie w Lidze Mistrzów, w którym jego zespół zmierzy się w Paryżu z PSG (wtorek, 4 listopada, godz. 21.00).

Każdy wiedział, co ma robić. Towarzyszynam pewność siebie, niezależnie od tego, o jaką pozycję chodzi i kto na niej rozpoczyna - dodał golkeeper Bawarczyków Manuel Neuer.

Bayern z kompletem zwycięstw przewodzi w tabeli, wyprzedzając o pięć punktów RB Lipsk. ©©

## BUNDESLIGA

**9.kolejka: Augsburg - Borussia Dortmund 0:1** (Guirassy 37), **Union Berlin - Freiburg 0:0**, **St. Pauli - Borussia Mönchengladbach 0:4** (Tabaković 15 i 40, Machino 75, Fraulo 80), **RB Lipsk - Stuttgart 3:1** (Chabot 45 sam., Diomande 53, Cardoso 90+1 - Tomas 65), **Mainz - Werder Breme 1:1** (Widmer 36 - Stage 86), **Bayern Monachium - Bayer Leverkusen 3:0** (Gnabry 25, Jackson 31, Bade 44 sam.), **Heidenheim - Eintracht Frankfurt 1:1** (Zivizvadze 32 - Kristensen 55), **Köln - HSV 4:1** (Ache 25, Kaiz 48, El Mala 90+4, Kamiński 90+9 - Dompe 61, czerwone kartki: HSV - Phe-rai, Vieira 83), **Wolfsburg - Hoffenheim 2:3** (Amoura 14, 56 - Burger 31, 62, Promel 50).

# Męki PSG. Gol w ostatniej sekundzie

Paweł Wiśniewski  
redakcja@polskapress.pl

**LIGUE 1. W 11. kolejce francuskiej ekstraklasy broniący tytułu i prowadzący w tabeli piłkarze Paris Saint-Germain pokonali u siebie Nice 1:0.**

Decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskał Portugalczyk Gonçalo Ramos w czwartej doliczonej minucie drugiej połowy.

24-letni Ramos, napastnik drużyny narodowej „Seleção das Quinas” - wprowadzony na boisko w 72. minucie - wykorzystał

dośrodkowanie z rzutu różnego od uznawanego jest za najlepszego piłkarza w historii Gruzji, Chwicz Kwaraccheli, i dał swojej drużynie komplet punktów w ostatniej akcji meczu. Był to jego 38. gol w setnym występie w paryskim zespole.

Liderem klasyfikacji najlepszych snajperów Ligue 1 pozostaje Argentyńczyk Joaquín Panichelli z RC Strasbourg (drużyna Maxi Oyedele), który w dziesięciu spotkaniach strzelił 9 goli.

Jedynym piłkarzem, który miał związek z Polską, a był królem strzelców Ligue 1, był w la-

tach 1956-1957 i 1959 Thadée Ciszowski urodzony na Lubelszczyźnie. Ciszowski strzelił 206 goli w 286 spotkaniach dla trzech drużyn Ligue 1 w latach 1947-1961. To piąty wynik w historii futbolu we Francji. ©©

## LIGUE 1

**11. kolejka: PSG - Nice 1:0** (Ramos 90+4), **AS Monaco - Paris FC 0:1** (Simon 53), **Auxerre - Olympique Marsylia 0:1** (Gomes 30), **Rennes - Strasbourg 4:1** (Lepaul 9, 48, 60, Meite 35 - Nansi 77), **Lens - Lorient 3:0** (Edouard 6, Bamba 64 bram. samob., Said 77), **Lille - Angers 1:0** (Correia 45+2), **Nantes - Metz 0:2** (Abuashili 82, Diallo 89), **Toulouse - Le Havre 0:0**.

# Polski tercet egzotyczny zagrał w Udine

Paweł Wiśniewski  
redakcja@polskapress.pl

**SERIE A. Pierwszej porażki w sezonie doznała Atalanta. Klub z Bergamo uległ na wyjeździe Udinese 0:1 po bramce Nicolò Zaniolo. Na „Blue-energy Stadium” zobaczyliśmy aż trzech Polaków.**

Jednak żaden z nich nie rozegrał całego spotkania. W drużynie gospodarzy Adam Buksa grał do 86. minuty, a Jakub Piotrowski wszedł na boisko w 69., natomiast w ekipie gości Nicola Za-

lewski opuścił plac gry w 77. minucie.

Broniące scudetto Napoli tylko zremisowało z Como 0:0. To pierwszy remis drużyny „Gli Azzurri” w tym sezonie. Poza tym ekipa Antonio Conte ma 7 zwycięstw i 2 porażki. Como, które pokazywało się już w końcówce poprzedniego sezonu, wyrasta na rewelację rozgrywek. Jedynej porażki zespół Cesca Fabregasa doznał w 2. kolejce - z Bolognią Łukasza Skorupskiego.

Wynik na Stadio Diego Armando Maradona mógł być dla Como jeszcze korzystniejszy, ale

w 26. minucie rzutu karnego nie wykorzystał Alvaro Morata. Strzał Hiszpana obronił Vanja Milinković-Savic. Morata pomylił się z 11 metrów już w drugiej kolejnej próbie. ©©

## SERIE A

**10. kolejka: Udinese - Atalanta Bergamo 1:0** (Zaniolo 40), **SSC Napoli - Como 0:0**, **Cremonese - Juventus Turyn 0:1** (Kostić 2), **Verona - Inter 1:2** (Giovane 40 - Zieliński 16, Frese 90+2 sam.), **Florentina - Lecce 0:1** (Berisha 23), **Torino - Pisa 2:2** (Simeone 42, Adams 45 - Moreo 13, 29; cz. kartka: Torino - Baroni 45), **Parma - Bologna 1:3** (Bernabè 1 - Castro 17; 68, Miranda 90+2, cz. kartka: Parma - Ordóñez 35).

# Tenis Znakomity początek Igi Świątek WTA Finals w Rijadzie DEMOLKA KEYS, TERAZ RYBAKINA

Jacek Kmiecik  
redakcja@polskapress.pl

**W starciu triumfatorek Wielkiego Szlema Iga Świątek pokonała Madison Keys 6:1, 6:2 w sobotnim meczu otwarcia WTA Finals w Rijadzie.**

Mistrzyni Wimbledonu potrzebowała nieco ponad godziny, aby pokonać zwyciężczynię Australian Open w turnieju kończącym sezon dla ośmiu najlepszych tenisistek świata.

Już na samym początku Iga Świątek zdominowała Madison Keys, wygrywając pięć pierwszych gemów, a następnie zamykając seta swoim serwisem w siódmym gemie.

30-letnia Amerykanka, która pauzowała od US Open z powodu kontuzji nadgarstka, miała słabe statystyki pierwszego seta, ponieważ siódma w rankingu tenisistka świata zaliczyła tylko jednego zwycięskiego gema i popełniła 15 niewymuszonych błędów. Co więcej, Keys zdobyła łącznie osiem punktów w pierwszej odsłonie.

Po jednostronnym pierwszym secie Świątek rozpoczęła również drugą partię od przełamania, ale w kolejnym gemie Madison natychmiast odrobiła straty. Druga w rankingu Polka pozostała niewzruszona i kontynuowała swoją dominację, wygrywając kolejne pięć gemów i przypieczętowując zwycięstwo w wielkim stylu.



Iga Świątek kapitałnie rozpoczęła turniej finałowy WTA w stolicy Arabii Saudyjskiej

Zawodniczki określają nawierzchnię kortu twardego w tegorocznych finałach WTA w Rijadzie jako szybką. W przeszłości sześciokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema miała pewne problemy z radzeniem sobie z takimi nawierzchniami, jednak na swojej konferencji prasowej przed turniejem Świątek zapewniła, że nie będzie to stanowiło problemu.

- Myślę, że technicznie rzecz biorąc, grałam na szybszych nawierzchniach, a także to, jak radziłam sobie z szybszymi pił-

kami, które były dla mnie problemem w poprzednich sezonach - to było coś, co uważałam za całkowicie ulepszone. Poprawiła się również szybkość serwisu. Myślałam, że w tym roku byłam gdzieś na piątym miejscu w rankingu asów serwisowych. To niemożliwe - wyjaśniła Polka.

- Jestem w pewnym sensie zadowolona ze wszystkiego, głównie z mojego serwisu i ogólnego skupienia. Byłam w formie od początku do końca i naprawdę chciałam, żeby tak pozostało - powiedziała Świątek.

To był pierwszy mecz Keys od 68 dni, odkąd odpadła w pierwszej rundzie US Open. Świątek przyznała, że tak długa nieobecność „może sprawić, że trochę zardzewiejesz”.

W swoim drugim starciu w Grupie Sereny Williams w WTA Finals Świątek zagra z reprezentantką Kazachstanu Jeleną Rybakina, która w 58 minut rozgromiła Amerykankę Amandę Anisimovą 6:3, 6:1.

Mecz Świątek - Rybakina odbędzie się dziś o godz. 15.00. Transmisja w Canal+Sport. ©

## Mistrzostwo sztangistki, pogoń szczypiornistów

Łukasz Konstanty  
redakcja@polskapress.pl

**Największym sukcesem minionego weekendu było zdobycie przez Martynę Dołęgę złotego medalu mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów w kategorii wiekowej do lat 20.**

To kolejny sukces urodzonej w 2005 roku sztangistki. Przed rokiem w tej kategorii wiekowej wywalczyła srebro, przed dwoma laty złoto, a przed trzema brąz. Ma też na koncie miano najlepszej zawodniczki Starego Kontynentu (2022) oraz srebrny krążek (2021) w kategorii do lat 17, a także brązowe medale mistrzostw świata do lat 17 (2021) i do lat 20 (2023).

W Durres Polka triumf zapewniła sobie już w zasadzie po rwaniu, w którym uzyskała 102 kilogramy. Żadna inna zawodniczka nawet nie zbliżyła się do tego osiągnięcia - druga w tej części dwuboju, Turczynka Medine Balaban, zanotowała rezultat gorszy aż o dziewięć kilogramów. W podrzucie wystarczyło więc jedynie pilnować, by nie przytrafiła się katastrofa w postaci wszystkich spalonych prób. Dołęga nie wypuściła szansy z rąk, zanotowała dwa udane podejścia (115 i 118 kg), nie poradziła sobie jedynie z ciężarem wynoszącym 122 kg.

Uzyskany wynik w zupełności wystarczył do zdecydowanego zwycięstwa - 220 kg to o 8 kg więcej niż łącznie podniosła Balaban. Trzecia, Meri Misakian z Armenii, zakończyła rywalizację z wynikiem 210 kg.

Młoda polska sztangista trenowana jest przez ojca, Marcina, trzykrotnego mistrza świata w podnoszeniu ciężarów (2006, 2009, 2010), mistrza

Europy (2006) i brązowego medalistę olimpijskiego z Pekinu (2008). Ciężary dźwigała także jej mama - Marta (z domu Wawak), dwukrotna złota medalistka mistrzostw Polski i czwarta zawodniczka Europy w kategorii 63 kg (2000 rok).

Medale mistrzostw Europy, tyle że w kategorii do lat 23, zdobywali również nasi judocy. W miniony piątek i sobotę w Kiszyniowie Biało-Czerwoni trzykrotnie stawali na podium. Najlepiej spisała się Zuzanna Woźniak, która wywalczyła srebro w kategorii 48 kg, z miejsca na najniższym stopniu podium cieszyli się natomiast Ksawery Ignasiak (60 kg), a także Jakub Sordyl (+100 kg).

W mistrzowskiej kontynentalnej imprezie wezmą udział także nasi szczypiorniści. Zmagania rozpoczną się już w połowie stycznia 2026 roku, a w ramach przygotowań do turnieju nasz zespół rozegrał w Wałbrzychu towarzyski mecz z Czechami. Po nieudanej pierwszej połowie (9:16) i ambitnej pogoni po przerwie Biało-Czerwoni ostatecznie przegrali 29:30.

- Pierwsza połowa nie była dobra w naszym wykonaniu. Zgubiliśmy za dużo piłek i nie trafiliśmy zbyt wielu rzutów. W drugiej lepiej rozumieliśmy, jak musimy grać, więc wynik był lepszy, ale musimy jeszcze dużo pracować i dużo się nauczyć - powiedział po spotkaniu Julen Aguinagalde, drugi trener reprezentacji Polski.

Potyczka z naszymi południowymi sąsiadami była okazją do sprawdzenia nowych zawodników w kadrze. W Wałbrzychu debiut w narodowych barwach zanotowali Piotr Mielczarski (zdołał też premierową bramkę), Damian Domagała i Leon Łazarczyk. ©

## Można kupić podwozie bolidu Ayrtona Senny

Jacek Kmiecik  
sport@polskapress.pl

**FORMUŁA 1. Dom aukcyjny RM Sotheby's wystawił na sprzedaż podwozie McLarena-Hondy MP4/6 z 1991 roku, bolidu, którym Ayrton Senna wygrał pamiętne Grand Prix Brazylii.**

Aukcja odbędzie się w dniach 8-11 grudnia w Dubaju. Wstępna wycena podwozia bolidu McLaren-Honda Ayrtona Senny wynosi od 12 do 15 milionów dolarów.

Brazylijski kierowca poprowadził ten bolid do swojego pierwszego zwycięstwa w domowym wyścigu, Grand Prix Brazylii na torze wyścigowym Interlagos w Sao Paulo.

Senna był największą gwiazdą sportów motorowych na świecie i osiągnął tamten sukces w warunkach ogrom-



Spodziewana aukcyjna cena za podwozie numer 1 bolidu Senny oscyluje pomiędzy 12 a 15 milionami dolarów

nego obciążenia fizycznego. Z deszczem padającym pod koniec wyścigu i niesprawną sześciobiegową manualną skrzynią biegów, Ayrton zakończył 71-okrążeniowy wyścig w stanie wyczerpania, uciekając przed Włochem Riccardo Patresem,

prowadzącym najnowocześniejszy Williams FW14-Re-nault.

Senna nie miał innego wyjścia, jak tylko rozłączyć sprzęgło, aby wydobyć przyspieszenie z podwozia MP4/6 nr 1 w najwolniejszych zakrętach

i osiągnąć wyjątkową prędkość na wszystkich pozostałych odcinkach, korzystając z hamulców samochodu jako jedynego sposobu na spowolnienie nie-domagającego pojazdu, ponieważ redukcja biegów i wykorzystanie efektów hamowania silnikiem nie były już możliwe.

Po sezonie podwozie numer 1 trafiło do kolekcji McLaren Heritage, gdzie pozostało aż do momentu wystawienia go do sprzedaży prywatnej w 2020 roku. Zostało „przywrócone do stanu używalności i sprawności”, nie było pokazywane ani użytkowane od momentu nabycia, a niedawno przeszło przegląd i zostało uruchomione przez specjalistę od samochodów McLaren, firmę Paul Lanzante Ltd.

Senna zginął w wypadku samochodowym podczas Grand Prix San Marino w 1994 roku. ©



Mimo ambitnej pogoni w drugiej części gry, Biało-Czerwoni przegrali towarzyski mecz z Czechami 29:30

## Gliwiczanie bez szans w meczu w Sopocie

Tomasz Kuczyński  
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. Na pięć spotkań nowego sezonu koszykarze Tauronu GTK Gliwice mają już cztery porażki.

**ORLEN BASKET LIGA - 5. KOLEJKA**  
\* **Energia Trefl Sopot - Tauron GTK Gliwice 97:61 (31:13, 24:13, 20:22, 22:13)**

GTK Cleaves 11, Busz 11, Godfrey 8, Grudziński 7, Gordon 7, Oguine 6, Thamba 4, Jodłowski 3, Davis 2, Bender 2.

POZOSTAŁE MECZE **Miasto Szków Krosno - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 86:70, King Szczecin - Zastal Zielona Góra 80:66, Legia Warszawa - Anwil Włocławek 80:75, PGE Start Lublin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. 76:91, Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - Energa Czarni Słupsk 98:111.**

Mecz **MKS Dąbrowa Górnicza - Śląsk Wrocław** zakończył się po zamknięciu wydania DZ. Dziś grają: **AMW Arka Gdynia - Dzik Warszawa** (godz. 18).

|                                 |          |          |                |
|---------------------------------|----------|----------|----------------|
| 1. Energia Trefl Sopot          | 5        | 10       | 465-384        |
| 2. Legia Warszawa               | 5        | 10       | 437-375        |
| 3. King Szczecin                | 5        | 9        | 424-399        |
| 4. Energa Czarni Słupsk         | 5        | 8        | 457-416        |
| 5. Górnik Wałbrzych             | 5        | 8        | 389-401        |
| 6. AMW Arka Gdynia              | 4        | 7        | 343-343        |
| 7. Zastal Zielona Góra          | 5        | 7        | 388-375        |
| 9. Anwil Włocławek              | 5        | 7        | 447-418        |
| 9. PGE Start Lublin             | 5        | 7        | 388-445        |
| <b>10. MKS Dąbrowa Górnicza</b> | <b>4</b> | <b>6</b> | <b>322-319</b> |
| 11. Śląsk Wrocław               | 4        | 6        | 344-332        |
| 12. Twarde Pierniki Toruń       | 5        | 6        | 406-441        |
| <b>13. Tauron GTK Gliwice</b>   | <b>5</b> | <b>6</b> | <b>355-451</b> |
| 14. Miasto Szków Krosno         | 5        | 6        | 413-440        |
| 15. Stal Ostrów Wlkp.           | 5        | 6        | 412-452        |
| 16. Dzik Warszawa               | 4        | 5        | 326-325        |

Następna kolejka (7-10.11)

**Piątek:** Czarni - Krosno (20.15);

**Sobota:** Górnik - TAURON GTK GLIWICE (15);

Śląsk - King (17.30), Anwil - Start (20);

**Niedziela:** Trefl - Arka (12.30), Dzik - MKS

DĄBROWA GÓRNICZA (15), Zastal - Legia (17.30);

**Poniedziałek:** Toruń - Stal (18). ©

**Siatkówka** W środę w Spodku JSW Jastrzębski Węgiel kontra Bogdanka

# Aluron CMC Warta Zawiercie nie oddał ani jednego seta ekipie z Częstochowy

Tomasz Kuczyński  
t.kuczynski@dz.com.pl

**W 3. kolejce PlusLigi odbyły się derby Jury Krakowsko-Częstochowskiej. W Jastrzębiu-Zdroju gościli lidera.**

Aluron CMC Warta Zawiercie wygrał w sobotę u siebie ze Steam Hemarpol Politechniką Częstochowa 3:0. MVP meczu został wybrany Mateusz Bieniek.

- Chcieliśmy przede wszystkim wygrać to spotkanie za trzy punkty, żeby mieć pierwsze zwycięstwo w naszej hali - podkreślał Bieniek. - Udało się to, ale mamy jeszcze sporo rzeczy do poprawy. Będziemy ciężko trenować, aby z każdym kolejnym meczem wyglądać coraz lepiej. Wydaje mi się, że zespół z Częstochowy nie przyjmował dziś najlepiej, więc na pewno grało się dużo łatwiej blokiem, bo mieli dość szarpane przyjęcie.

„Jurajscy Rycerze” zaczęli sezon od porażki u siebie 0:3 z PGE Projektem. W sobotę warszawski lider, również 3:0, wygrał w Jastrzębiu-Zdroju.

- Gra się na tyle, na ile rywal pozwoli. Niestety, drużyna z Warszawy nie pozwoliła nam na wiele. Na takie zespoły „zryw” nie wystarczą - ocenił środkowy bloku gospodarzy Łukasz Ułowicz, cytowany przez Polską Agencję Prasową.



„Jurajscy Rycerze” (żółte koszulki) wygrali w sobotę pierwszy mecz w roli gospodarzy w tym sezonie PlusLigi. Częstochowianie na razie pozostają bez ligowego zwycięstwa

Jastrzębianie, jako zdobywcy Pucharu Polski, w środę w Spodku zagrają z mistrzem kraju Bogdanką LUK Lublin w meczu o AL-KO Superpuchar Polski (godz. 20.30). ©

**PLUSLIGA - 3. KOLEJKA**

\* **Aluron CMC Warta Zawiercie - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa 3:0 (25:17, 25:22, 27:25)**

Aluron Bieniek, Boładź, Kwolek, Russell, Tavares, Zniszczoł, Popiwczyk (libero) oraz Ensing, Nowosielski.

**Steam Hemarpol** Adamczyk, De Cecco, Ebadi-pour, Indra, Kiedos, Nowak, Makos (libero) oraz Je-anlys, Kowalski.

\* **JSW Jastrzębski Węgiel - PGE Projekt Warszawa 0:3 (19:25, 23:25, 22:25)**

JSW Toniutti, Kaczmarek, Szerszeń, Brehme, Gierżot, Ułowicz, Jurczyk (libero) oraz Lorenc, Kujundzić, Kufka, Tuaniga.

POZOSTAŁE WYNIKI **Ślepsk Małow Suwałki - Energa Trefl Gdańsk 0:3 (22:25, 23:25, 23:25), Asseco Resovia Rzeszów - Cuprum Stilon Gorzów 3:0 (25:22, 25:18, 25:23).** Mecz **InPost ChKS Chelm - Bogdanka LUK Lublin** zakończył się po zamknięciu wydania. Dziś grają: **PGE GIEK Skra Belchatów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (17.30), Barkom Każany Lwów - Indykpol AZS Olsztyn (20.30)**

|                           |   |   |     |
|---------------------------|---|---|-----|
| 1. PGE Projekt Warszawa   | 3 | 9 | 9-0 |
| 2. Asseco Resovia Rzeszów | 3 | 8 | 9-3 |
| 3. Energa Trefl Gdańsk    | 3 | 6 | 8-5 |

**4. Aluron CMC Warta 3 6 6-4**

5. Bogdanka LUK Lublin 2 5 6-2

**6. JSW Jastrzębski Węgiel 3 5 6-5**

7. PGE GIEK Skra Belchatów 2 4 5-3

8. Indykpol AZS Olsztyn 2 3 5-5

9. Barkom Każany Lwów 2 3 5-5

10. InPost ChKS Chelm 2 2 3-5

11. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 2 1 3-6

12. Cuprum Stilon Gorzów 3 1 2-9

**13. Steam Hemarpol Cz-wa 3 1 2-9**

14. Ślepsk Małow Suwałki 3 0 1-9

**Mecz awansem z 12. kolejki (4.11):** Cuprum -

ALLURON (17.30). **Następna kolejka (6-9.11)**

**Czwartek:** AZS - Trefl (17.30), Projekt - Resovia

(20.30); **Sobota:** ZAKSA - JASTRZĘBSKI W. (14.45),

ALLURON - Chelm (17.30); **Niedziela:** Bogdanka -

Skra (14.45), CZĘSTOCHOWA - Ślepsk (17.30).

## Czarne wróciły na szczyty tabeli

Rafał Musioł  
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Piorunująca w wykonaniu Czarnych końcówka meczu w Sosnowcu doprowadziła do zmiany lidera Orlen Ekstraligi.**

Prowadzące przed tą kolejką łączniarki przegrały spotkanie w Szczecinie z Pogonią.

**ORLEN EKSTRA LIGA - 10. KOLEJKA**

\* **GKS Katowice - UKS SMS Łódź 2:1 (1:0)**

Aleksandra Nieciąg (37), Marjanna Zawadzka (77)

- Inez Sikora (58)

\* **Czarni Sosnowiec - Śląsk Wrocław 2:0 (0:0)**

Oliwia Łapińska (88), Klaudia Milek (90)

\* **UJ Kraków - Rekord Bielsko-Biała 4:4 (3:3)**

Julia Dyskowska (12), Wiktor Kaczmarek 2 (13, 77), Weronika Smaza (18) - Oliwia Zgoda 2 (2, 10),

Dominika Dereni (35-karny), Daria Długokęcka (90)

POZOSTAŁE MECZE **Stomilanki Olsztyn - Pogoń Tczew 2:1 (1:0), Lech/UAM Poznań - APLG Gdańsk 2:1 (1:9), Pogoń Szczecin - Górnik Łęczna 3:2 (1:0).**

|                             |           |           |              |
|-----------------------------|-----------|-----------|--------------|
| <b>1. Czarni Sosnowiec</b>  | <b>9</b>  | <b>25</b> | <b>28-5</b>  |
| 2. Górnik Łęczna            | 10        | 23        | 25-6         |
| 3. Pogoń Szczecin           | 10        | 20        | 21-10a       |
| 4. Śląsk Wrocław            | 10        | 15        | 20-10        |
| <b>5. GKS Katowice (m)</b>  | <b>8</b>  | <b>15</b> | <b>14-11</b> |
| 6. APLG Gdańsk              | 10        | 14        | 13-14        |
| <b>7. Rekord Bielsko-B.</b> | <b>10</b> | <b>14</b> | <b>15-21</b> |
| 8. UKS SMS Łódź             | 10        | 12        | 14-16        |
| 9. Lech/UAM Poznań (b)      | 8         | 10        | 9-16         |
| 10. UJ Kraków (b)           | 10        | 7         | 7-19         |
| 11. Stomilanki Olsztyn      | 10        | 6         | 11-28        |
| 12. Pogoń Tczew             | 9         | 1         | 4-25         |

Miejsca 1- kwalifikacje LM, 11-12 - spadek.

**Następna kolejka (8.11)** REKORD BIELSKO-BIAŁA - Lech/UAM Poznań (13), APLG Gdańsk - GKS KATOWICE (12), UKS SMS Łódź - CZARNI SOSNOWIEC (12), Górnik Łęczna - Pogoń Tczew, Śląsk Wrocław - Pogoń Szczecin, Stomilanki Olsztyn - UJ Kraków. ©

## GKS Tychy nie obroni Pucharu. Zagłębie odwróciło mecz z JKH

Rafał Musioł  
r.musiol@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. **Sosnowiczanie przegrali w weekend prestiżowy mecz z Katowicami i wygrali starcie na szczycie w Jastrzębiu.**

Hokeiści GKS Katowice przezwali serię czterech wygranych meczów ECB Zagłębia Sosnowiec i w piątkowy wieczór pokonali na Stadionie Zimowym gospodarzy.

Dwa dni później sosnowiczanie po dwunastu minutach przegrywali w meczu na szczycie z Jastrzębiem 0:3. Wtedy lider wreszcie się przebudził i całkowiec zmienił sytuację strzelając pięć goli.

Już wiadomo, że hokeiści GKS Tychy nie obronią zdobytego w grudniu 2024 roku Pucharu Polski. Do turnieju finałowego (28-30 grudnia w Krynicy-Zdroju) awansowała najlepsza czwórka z tabeli. ©



**W piątek Zagłębie przegrało z GKS-em Katowice, a w niedzielę wygrało mecz na szczycie w jastrzębianami**

**TAURON HOKEJ LIGA**

**- 18. KOLEJKA**

\* **ECB Zagłębie Sosnowiec - JKH GKS Jastrzębie 5:3 (1:3, 2:0, 2:0)**

0:1 Jakub Ślusarczyk (2), 0:2 Bartłomiej Stolarski (7), 0:3 Szymon Kielbicki (12), 1:3 Michał Bernacki (19), 2:3 Aron Chmielewski (26), 3:3 Joni Piipponen (30), 4:3 Erkkka Seppälä (57), 5:3 Aron Chmielewski (60).

\* **GKS Tychy - Polonia Bytom 4:2 (0:1, 1:1, 3:0)**

0:1 Miro Lehtimäki (13), 1:1 Hannu Kuru (28), 1:2

Dmitri Zalamaj (35), 2:2 Mark Viitanen (50), 3:2 Filip Komorski (52), 4:2 Alan Łyszczarczyk (60).

\* **GKS Katowice - STS Sanok 5:0 (2:0, 2:0, 1:0)**

1:0 Jonasz Hofman (6), 2:0 Ian McNulty (9), 3:0 Stephen Anderson (26), 4:0 Patryk Wronka (35), 5:0 Patryk Wronka (53).

\* **Unia Oświęcim - Comarch Cracovia 5:1 (2:0, 1:1, 2:0)**

**17. KOLEJKA**

\* **ECB Zagłębie Sosnowiec - GKS Katowice 0:3**

**(0:2, 0:1, 0:0)**

0:1 Bartosz Frascko (4), 0:2 Grzegorz Pasiut (7), 0:3 Jean Dupuy (27).

\* **JKH GKS Jastrzębie - Comarch Cracovia 5:0 (2:0, 1:0, 2:0)**

1:0 Szymon Kielbicki (14), 2:0 Szymon Kielbicki (17), 3:0 Fredrik Forsberg (25), 4:0 Karol Moś (43), 5:0 Emil Bagin (60).

\* **STS Sanok - GKS Tychy 0:7 (0:2, 0:2, 0:3)**

0:1 Bartłomiej Pociecha (11), 0:2 Dominik Paś (13), 0:3 Hannu Kuru (25), 0:4 Olli Kaskinen (26), 0:5 Rasmus Heljanko (45), 0:6 Rafał Drabik (50), 0:7 Filip Komorski (53).

\* **Energa Toruń - Unia Oświęcim 6:5 po karnych (0:2, 3:1, 2:2 - 0:0, karne 3-0).**

|                              |           |           |              |
|------------------------------|-----------|-----------|--------------|
| <b>1. Zagłębie Sosnowiec</b> | <b>16</b> | <b>35</b> | <b>68-36</b> |
| 2. Unia Oświęcim             | 16        | 31        | 64-41        |
| <b>3. JKH GKS Jastrzębie</b> | <b>16</b> | <b>31</b> | <b>49-33</b> |
| <b>4. GKS Katowice</b>       | <b>16</b> | <b>31</b> | <b>48-34</b> |
| 5. Energa Toruń              | 16        | 28        | 72-55        |
| <b>6. GKS Tychy</b>          | <b>16</b> | <b>28</b> | <b>57-38</b> |
| <b>7. Polonia Bytom</b>      | <b>16</b> | <b>23</b> | <b>48-41</b> |
| 8. Comarch Cracovia          | 16        | 9         | 34-75        |
| 9. STS Sanok                 | 16        | 0         | 23-110       |

**Następne kolejki (14 i 16.11)**

**Piątek:** KATOWICE - POLONIA (18.30), Unia -

ZAGŁĘBIE (18), Sanok - JKH (18), Toruń -

Cracovia. **Niedziela:** TYCHY - KATOWICE (17),

JKH - POLONIA (16), ZAGŁĘBIE - Toruń (17),

Sanok - Unia.

## Pięć setów walki w Bielsku-Białej

Tomasz Kuczyński  
t.kuczynski@dz.com.pl

**TAURON LIGA SIATKAREK**

\* **BKS Bostik ZG0 Bielsko-Biała - #Volley**

**Wrocław 3:2 (25:14, 25:16, 20:25, 22:25, 15:13)**

BKS Borowczak, Orzyłowska, Laak, Bozoki-Szedmak, Abramajtyś, Szewczyk, Suska (libero) oraz Nowakowska, Podlaska, Michalewicz, Keeman, Adamek (libero). **Mogilno - UNI Opole 1:3, DevelopRes Rzeszów - Radomka 3:0, Budowlani - Chemik 3:0, Stal Mielec - Pałac 0:3, Nowy Dwór Maz. - ŁKS 0:3.**

|                             |          |          |             |
|-----------------------------|----------|----------|-------------|
| 1. DevelopRes Rzeszów       | 4        | 10       | 11-4        |
| 2. PGE Budowlani Łódź       | 4        | 9        | 11-6        |
| 3. Radomka Radom            | 4        | 8        | 9-5         |
| <b>4. BKS Bielsko-Biała</b> | <b>4</b> | <b>8</b> | <b>10-7</b> |
| 5. ŁKS Commercecon Łódź     | 3        | 7        | 8-4         |
| 6. UNI Opole                | 4        | 6        | 7-7         |
| 7. Pałac Bydgoszcz          | 3        | 5        | 6-5         |
| 8. Lotto Chemik Police      | 4        | 5        | 7-9         |
| 9. #Volley Wrocław          | 4        | 5        | 7-9         |
| 10. ITA Tools Stal Mielec   | 4        | 4        | 7-10        |
| 11. Sokół & Hagric Mogilno  | 4        | 2        | 6-12        |
| 12. EcoHarpoon Nowy Dwór    | 4        | 0        | 1-12        |

**Następna kolejka (6-9.11). Czwartek:** Radomka -

Nowy Dwór Maz. (19); **Piątek:** Chemik - Rzeszów

(17.30); **Sobota:** Pałac - BKS (12.30); **Niedziela:**

Wrocław - Budowlani (20.30); **Poniedziałek:**

Opole - Stal (17.30), ŁKS - Sokół (20.30).

**ORLEN BASKET LIGA KOBIET**

\* **KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp. - MB**

**Zagłębie Sosnowiec 83:76 po dogrywce (15:8, 19:23, 19:20, 12:14; dogr. 18:11)**

Zagłębie Reese 18, Pyka 16, Burliga 15, Tadić 13, Niedzwiedzka 8, Kuczyńska 3, Kurach 2, Jackowska 1, Kozik 0.

**Enea AZS Politechnika Poznań - VBW Gdynia 66:83, Isands Wichos Jelenia Góra - Wisła Kraków 54:80, AZS UMCS Lublin - Ślęza Wrocław 88:74, MOSIR Bochnia - Artego Bydgoszcz 68:105, Energa Toruń - Polonia Warszawa 78:67.**

|                              |          |          |                |
|------------------------------|----------|----------|----------------|
| 1. AZS UMCS Lublin           | 5        | 10       | 411-344        |
| 2. AJP Gorzów Wlkp.          | 5        | 9        | 405-317        |
| 3. AZS Politechnika Poznań   | 5        | 9        | 374-355        |
| 4. Ślęza Wrocław             | 5        | 8        | 390-341        |
| 5. VBW Gdynia                | 5        | 8        | 403-351        |
| 6. MOSIR Bochnia             | 5        | 8        | 389-426        |
| <b>7. Zagłębie Sosnowiec</b> | <b>5</b> | <b>7</b> | <b>429-373</b> |
| 8. Wisła Kraków              | 5        | 7        | 335-339        |
| 9. Artego Bydgoszcz          | 5        | 7        | 389-409        |
| 10. Energa Toruń             | 5        | 6        | 331-374        |
| 11. Polonia Warszawa         | 5        | 6        | 357-402        |
| 12. Isands Jelenia Góra      | 5        | 5        | 287-469        |

**Następna kolejka (22-23.11). Sobota:**

ZAGŁĘBIE - Isands (18), Toruń - Bochnia (18);

**Niedziela:** Gdynia - Polonia (14), Bydgoszcz -

AJP Gorzów (16), Ślęza - Wisła (18), AZS Lublin -

Politechnika (18).